



Robert Lewandowski

SETKA I JESZCZE JEDEN

Setnego i sto pierwszego gola w Lidze Mistrzów strzelił we wtorkowy wieczór Robert Lewandowski. Klub snajperów z setką goli w LM liczy od teraz trzech członków, nad Lewandowskim plasują się tylko kandydaci do wszelkich futbolowej jedenastek wszech czasów: Cristiano Ronaldo zdobył 140 bramek, Leo Messi zatrzymał się na 129. I swoich statystyk nie poprawia, obaj kopią piłkę poza Europą. Gdyby zmontować mozaikę wideo ze wszystkimi golami Lewandowskiego w Champions League – z uwzględnieniem powtórek, by zobaczyć detale – klip trwałby blisko godzinę ▶ 20

Opinie

7 mitów mieszkaniowych

O mieszkaniach dyskutujemy dużo i chętnie. Mamy mnóstwo recept na poprawę sytuacji. Gorzej jest ze znajomością faktów. Dlatego zgłaszane pomysły są często oparte na fałszywych przesłankach ▶ 14-15

Kultura

Co o Polsce mówi „The Office PL”



W serialu pojawiają się wątki nepotyzmu, aborcji czy kryzysu mieszkaniowego, ale zawsze w sposób nieoczywisty i wzmagający komediowy bałagan seriami omyłek ▶ 16-17

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



„Wyborcza” ujawnia:

KGHM i 16 mln na kampanię PiS

Prokuratura Okręgowa w Legnicy rozpoczęła śledztwo w sprawie nielegalnego finansowania kampanii wyborczej przez Fundację KGHM. Chodzi m.in. o produkcję smyczy, kubków, parasoli i koszulek z logo PiS.

**Arkadiusz Gruszczyński,
Marcin Rybak**

Śledztwo zostało wszczęte 15 listopada. Dotyczy niegospodarności wielkich rozmiarów na szkodę Fundacji KGHM Polska Miedź oraz przestępstw z kodeksu wyborczego. Z Fundacji miało wypłynąć 15,9 mln zł na kampanię wyborczą PiS przed wyborami parlamentarnymi w 2023 r. Śledczy zbadają, czy partia finansowała kampanię z pominięciem oficjalnego funduszu wyborczego.

Za niegospodarność grozi do 10 lat więzienia. Za nielegalne finansowanie kampanii wyborczej – 100 tys. zł grzywny.

Czy KGHM finansowało nielegalnie kampanię PiS
Prokuratura otrzymała materiały wskazujące na to, że z pieni-

ędzy przelanych na konta organizacji pozarządowych i jednej prywatnej firmy zakupiono: koszulki, długopisy, smycze, kubki, parasole, na których zostały nadrukowane nazwiska kandydatów PiS do Sejmu lub logo partii.

Dotacje, które bada prokuratura, zostały udzielone pomiędzy 16 lutego 2023 a 1 marca 2024 r. Śledztwo obejmie też sprawę 9 mln zł przeznaczonych przez Fundację KGHM dla ochotniczych straży pożarnych. Częściowo w ramach konkursu Fundacji dla strażaków, a częściowo poza procedurą konkursową.

– W połowie sierpnia złożyłem do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Dołączyłem dokumenty źródłowe pozyskane od sygnalistów, w pełni potwierdzające przestępczy mechanizm finansowania kampanii partii PiS ze środków Fun-

dacji KGHM. Dostarczony materiał umożliwił nie tylko wszczęcie śledztwa, ale także rozszerzenie jego zakresu na kolejne organizacje z darowiznami Fundacji KGHM – komentuje Michał Szczerba.

Według europosła program dotacyjny Fundacji KGHM był „zorganizowaną przepompownią”. – Poraża poczucie bezkarności ludzi PiS. Materiały produkowano na podstawie wytycznych najbliższych współpracowników polityków PiS. I z pewnością za ich pełną wiedzą. Prezes spółki był częstym gościem w ministerstwie Jacka Sasina, także w okresie kampanii wyborczej – twierdzi Szczerba.

Kampania wyborcza PiS

Największą dotację spośród wszystkich organizacji – 3,4 mln zł – otrzymało stowarzyszenie Pokolenie na enigmatyczną „edukacyjno-informacyjną kampanię społeczną”, po której nie ma jednak śladu w serwisach społecznościowych.

Drugą co do wielkości dotację – 893,6 tys. zł – dostała fundacja Niezależne Media związana ze środowiskiem „Gazety Polskiej” i Tomasz Sakiewicz. KGHM przekazało jej środki na sfinansowanie „kampa-

nii informacyjno-edukacyjnej społeczeństwa w zakresie praw obywatelskich oraz budującej świadomość obywateli w zakresie demokracji”. Z kolei Fundacja AMF miała wydać publikację na temat „merytorycznego ujęcia socjotechniki kolportowanych treści medialnych w kontekście tragedii w Smoleńsku w 2010 roku” oraz zrealizować projekt o dezinformacji.

Szczerba zwraca jednocześnie uwagę, że kwota 15,9 mln zł to prawie połowa deklarowanych wydatków PiS na kampanię wyborczą. – Uchwała Państwowej Komisji Wyborczej byłaby dalej idąca, gdyby jej członkowie dysponowali tymi materiałami. Mimo to mamy czytelne potwierdzenie, że decyzja PKW była po prostu właściwa – dodaje Michał Szczerba.

„Gołym okiem było widać, jak rządzący PiS wykorzystywał w kampanii wyborczej pieniądze z państwowych spółek. Działania prokuratury w sprawie Fundacji KGHM rozliczą ten proceder”, w ten sposób skomentował w serwisie X doniesienia „Wyborczej” minister spraw wewnętrznych Tomasz Siemoniak. ●

• **Audyty w spółkach skarbu państwa ▶ 12**

Marek
Górlikowski

Karol Nawrocki. Dyzma i Edek z „Tanga” w jednym

Siedem lat temu w „Wyborczej” napisałem o dzisiejszym kandydacie PiS na prezydenta RP, że bierze udział w bandyckim przejęciu Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku przez pisowskich ministrów. Napisałem, bo 34-letniego wtedy Karola Nawrockiego przywieźli w teczce wprost z gdańskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej Jarosław Sellin i prof. Piotr Gliński, kierujący resortem kultury i dziedzictwa narodowego, i zastąpili nim dyrektora i twórcę muzeum prof. Pawła Machcewicza.

Skrytykował mnie za to żartobliwie na swoim blogu nieżyjący już dziś Daniel Passent, uważając, że przesa-

Właśnie pojawił się na scenie ktoś, z kim kandydatowi KO będzie bardzo trudno wygrać

dzam, a słowa „bandytyzm” i „podłość” lepiej zachować na opis tego, co jeszcze szykuje nam PiS. Może i miał rację, ale dalej na tym samym blogu redaktor „Polityki” bardzo się pomylił, pisząc: „Uznanego w kraju i za granicą profesora Machcewicza zastępują 34-let-

nim kibicem i entuzjastą żołnierzy wyklętych. Dr Karol Nawrocki jest jeszcze stosunkowo młodym człowiekiem i nie wie, że przyjmując tę nominację, będzie się kiedyś tego wstydził”.

Nic takiego nie nastąpiło. Przeciwnie, Nawrocki piął się dalej. W 2021 r. został prezesem całego IPN, a dziś, zaledwie po siedmiu latach od wyjęcia z teczki przez Sellina i Glińskiego, prześcignął nawet ich i jest kandydatem na najwyższy urząd państwowy.

Piszę te słowa, bo w przypadku Nawrockiego łatwo się pomylić. Łatwo nie docenić, zlekceważyć: że nieznany, że niepolityk, że niedoświadczony, że czyta z kartki, że ze środowiska kiboli, że karierowicz, że prezydent Andrzej Duda nie pamięta jego nazwiska. To proszę przez chwilę pomyśleć: a ta większość, która zdecyduje o wyborze głowy państwa, jest bardziej jak „nieznany”, „niepolityk”, „syn tokarza” czy jak „prezydent stolicy”, „syn jazzmana”, „warszawski intelektualista”? Kto jest bliższy Polsce powiatowej, bliższy Włoszczowie, w której w poniedziałek de facto zaczął kampanię „obywatelski” kandydat PiS?

Pomijam już ciosy poniżej pasa i uniki, które dr Nawrocki, bokser amator, potrafi wykonać. Chciałbym się mylić, ale moim zdaniem właśnie pojawił się na scenie ktoś, z kim kandydatowi KO Rafałowi Trzaskowskiemu będzie bardzo trudno wygrać. Usłużny i bezwzględny, kiedy trzeba z dyktando, ale zawsze bez skrupułów. Połączenie Nikodema Dyzy z Edkiem z „Tanga” Sławomira Mrożka. Dla bardzo wielu kandydat idealny. ●

Walencja Żółwie uratowane z błota



FOT. JOSE MANUEL VIDAL

W październikowej powodzi w Walencji ucierpiały też żyjące tam żółwie hiszpańskie. Fala zniosła je do innych miast, ciągle znajdują je w błocie mieszkańcy Paiporty i Catarroi. Na zdjęciu: dwa żółwie hiszpańskie w azylu dla zwierząt El Saler w Walencji.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na [Wyborcza.pl/zdjecia](https://wyborcza.pl/zdjecia)

Liczba dnia

69

PROC. KONSUMENTÓW
na świecie korzysta
z wyprzedaży na Black
Friday. Ale 64 proc.
kwestionuje rzetelność
wartości promocji.

Rozmowa z Rafałem
Reifem o fenomenie
Black Friday ► 12-14

Nie żyje Jim Abrahams Twórca najśmieszniejszych filmów świata

Nie żyje Jim Abrahams, literka A w Nakronimie ZAZ oraz scenarzysta i reżyser kilku z najśmieszniejszych filmów świata. Wraz z braćmi Zuckerami swoim poczuciem humoru wychował kilka pokoleń. Miał 80 lat.

Wszystko zaczęło się w Shorewood w stanie Wisconsin. Tam dorastali trzej przyjaciele: Jim Abrahams oraz David i Jerry Zuckerowie. Na studia też poszli razem. Pierwszy wspólny film tria ZAZ „The Kentucky Fried Movie” to zlepek skeczów i parodii popularnych gatunków filmowych i programów telewizyjnych oraz dziwnych reklam. Wyprodukowali go sami. Film przy budżecie 650 tys. dol. zarobił ponad 7 mln.

Trzy lata później trio stworzyło „Czy leci z nami pilot?”, absurdalną do bólu parodię filmów katastroficznych o wypadkach samolotowych. Film kosztował 3,5 mln dol., a zarobił przeszło 170 mln. Nikt już nie pułkał się w czoło na pomysł o filmie składającym się z serii gagów. ZAZ mogli wszystko.

I wszystko robili. Dla wielu to „Naga broń” lub „Czy leci z nami pi-



FOT. CHARLEY GALLAY/GETTY IMAGES

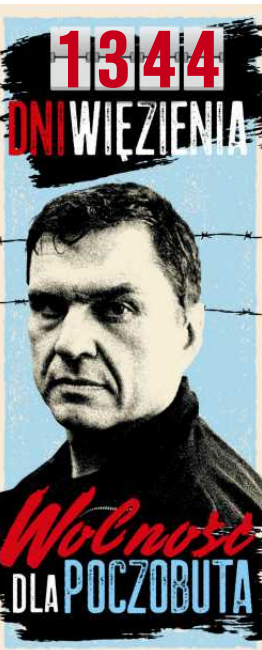
lot?” jest ich magnum opus. Dla mnie „Ścieś tajne” – parodia kina wojennego o amerykańskim muzyku dołączającym do francuskiego ruchu oporu w walce z nazistami.

Ścieżki Abrahamsa i Zuckerów rozeszły się na początku lat 90. Abrahams samodzielnie napisał i wyreżyserował dwie części „Hot Shots” z Charliem Sheenem w roli głównej. Były to parodie pełnych akcji filmów wojennych, od „Top Gun”, przez „Rambo 2”, aż po „Czas apokalipsy”.

Później kariera Abrahamsa przychłła, żaden z jego kolejnych filmów nie zdobył takiej popularności.

Radosław Czyż

Andrzej rysuje



Rozejm trudny do utrzymania

W środę rano weszło w życie zawieszenie broni między Izraelem a libańskim Hezbollahem.

Marta Urzędowska

– Ma stać się początkiem stałego zakończenia działań wojennych, końcem najbardziej krwawego konfliktu między Izraelem i Hezbollahem od dekad – zapewniał prezydent USA Joe Biden, ogłaszając we wtorek w ogrodzie różanym Białego Domu, że od czwartej rano w środę czasu lokalnego w Libanie rozpoczyna się zawieszenie broni. – Przypomina nam, że pokój jest możliwy – zachwalał amerykański przywódca, jednocześnie od razu zastrzegając, że jeśli Hezbollah złamie warunki zawieszenia broni, Izraelczycy mają prawo do samoobrony.

Libańczycy i Izraelczycy chcą wracać do domów. Władze: Jest za wcześnie

Także izraelski premier Benjamin Netanjahu, potwierdzając, że jego rząd zgodził się na rozejm, zaznaczył, że Izrael zachowuje „całkowitą wojskową swobodę działania” i odpowie „z całą siłą”, jeśli Hezbollah naruszy porozumienie. Przyznał, że Izraelczycy zgodzili się zawiesić broń, bo musieli – chcą skupić się na zagrożeniu z Iranu, uzupełnić zapasy broni i dać odpocząć zmęczonym żołnierzom.

W środę odbędzie się specjalne posiedzenie libańskiego rządu, na którym porozumienie rozejmowe zostanie formalnie zatwierdzone. Choć libański rząd formalnie nie uczestniczył w wojnie i nie jest powiązany z Hezbollahem, grupa ma w Libanie potężne wpływy – polityczne, społeczne i militarne, dlatego libańskie władze pełniły kluczową rolę w negocjacjach rozejmowych.

Rozejm kończy ostatnią odsłonę wojny izraelskiej armii z libańskim Hezbollahem. Zaczęła się we wrześniu, kiedy Izraelczycy, mając dość trwającego od miesięcy ostrzału północnego Izraela, rozpoczęli serię nalo­tów na cele grupy w Libanie, a niedługo później dorzucili do nich inwazję lądową na południe kraju.

Od tego czasu lista ich sukcesów stale się wydłużała – pozabijali najważniejszych liderów Hezbollahu, wśród nich szefa grupy, Hassana Nasrallaha, wyeliminowali tysiące bojowników, zniszczyli magazyny broni, środki komunikacji i banki.

Jednocześnie, choć izraelska armia zapewnia, że celowała wyłącznie w Hezbollah,



• Po zawieszeniu broni. Mężczyzna z libańską flagą pośród gruzów budynku zniszczonego w izraelskich atakach FOT. REUTERS / ADNAN ABIDI

na miejscu ginęli też zwykli Libańczycy. Od września śmierć poniosło blisko 3 tys. osób, choć nie wiadomo ile spośród nich to cywile. 1,2 mln osób musiało uciekać z domów na południu Libanu i dziś – po ogłoszeniu rozejmu – rzucili się do nich wracać, nie oglądając się na zniszczenia i niewybuchy.

Według izraelskiej armii i libańskich władz wracają przedwcześnie. Obie strony wystosowały oświadczenia, prosząc mieszkańców tych terenów, aby nie wracali, dopóki warunki zawieszenia broni nie wejdą w życie. W ramach rozejmu izraelscy żołnierze i ludzie Hezbollahu mają dwa miesiące na wycofanie się z południa Libanu, gdzie spokoju będą pilnować libańscy żołnierze i siły międzynarodowe. Także mieszkańcy północnego Izraela, którzy z powodu rakiet slanych na te tereny przez Hezbollah od miesięcy nie mogli wrócić do domów, liczą, że rozejm pozwoli im na bezpieczny powrót.

Rozejm trudny do utrzymania

Światowe media pokazują obrazki świętujących Libańczyków cieszących się z końca wojny, ale nie jest pewne, czy rozejm przetrwa. Dosłownie do ostatnich minut przed jego wejściem w życie obie strony kontynuowały ataki – rakiety Hezbollahu leciały na Izrael, izraelskie samoloty bombardowały Bejrut.

Nielatwo będzie utrzymać pokój. Sytuację na granicy mają monitorować siły ONZ i dodatkowi obserwatorzy pod egidą Ameryki, jednak jak dotąd, obecnym tu od dziesięcioleci ONZ-owskim błękitnym hełmom

nie udawało się powstrzymać Hezbollahu od budowania baz i ostrzeliwania Izraela. Także libańska armia, która wysłała na południe kraju 5 tys. żołnierzy, jest o wiele słabsza militarnie niż Partia Boga.

Jak informuje Reuters, w porozumieniu zapisano też, że w całym Libanie broń mogą nosić tylko żołnierze, policjanci i funkcjonariusze innych oficjalnych libańskich służb, co może okazać się trudne, bo ludzie Hezbollahu są uzbrojeni po zęby.

Rozejm będzie też trudny do utrzymania, bo wojna w Libanie to efekt walk w Strefie Gazy, rozpętanych atakiem Hamasu na Izrael w październiku zeszłego roku. Właśnie w ramach solidarności z palestyńską grupą, Hezbollah rozpoczął rok temu ostrzał Izraela, na co zdecydowanie odpowiedziała izraelska armia.

Tymczasem wojna w Gazie trwa w najlepsze. Negocjacje na temat rozejmu w enklawie od miesięcy tkwią w martwym punkcie, a wojna nadal będzie destabilizowała region. Szczególnie że Hamas cieszy się nieograniczonym wsparciem Iranu – arcywroga Izraela, a Izrael, zakończywszy walki w Libanie, będzie mógł ponownie rzucić większe siły do Gazy. Izraelski premier ukrywa, że deal z Hezbollahem oznacza większą izolację Hamasu. – Zostali sami, teraz zwiększymy presję na Hamas, co pomoże nam w naszej uświęconej misji uwolnienia zakładników – stwierdził w środę.

Rozejm w Libanie udało się wypracować, bo Partia Boga, osłabiona izraelski-

mi atakami, zmuszona była do ustępstw, w tym – do rezygnacji z podstawowego żądania, by Izrael wycofał żołnierzy ze Strefy Gazy. W Gazie o rozejm będzie znacznie trudniej, bo Hamas nie chce oddać zakładników, izraelskie władze nie chcą wycofać z enklawy wszystkich żołnierzy, a premierowi Netanjahu jakiegokolwiek kompromisu na rzecz terrorystów grozi rozpadem rządu złożonego ze skrajnie prawicowych ministrów, którzy nie chcą żadnych negocjacji z Hamasem.

Biden: Palestyńczycy też zasługują na pokój

Także Joe Biden, ogłaszając rozejm w Libanie, przyznał, że martwi się o palestyńską enklawę.

– Tamtejsi mieszkańcy również zasługują na zakończenie walk i wysiedleń, bo przeszli przez piekło, zbyt wiele wycierpieli, a ich świat legł w gruzach – przypomniał.

Jednocześnie dodał, że decyzja o zakończeniu wojny zależy od Hamasu, a jedyne wyjście z impasu to zwolnienie wszystkich porwanych ponad rok temu zakładników. W rękach Palestyńczyków nadal pozostaje ok. 100 Izraelczyków, spośród których ok. 30 najpewniej nie żyje.

Biden obiecuje, że teraz, kiedy udało się doprowadzić do rozejmu w Libanie, Amerykanie po raz kolejny spróbują „osiągnąć zawieszenie broni w Gazie”. Podkreśla, że Waszyngton jest gotowy na „historyczne porozumienie”.

Apele o trwały pokój

Na rozejm w Libanie zareagowali sojusznicy USA – Wielka Brytania i Unia Europejska.

Premier Keir Starmer zaapelował, by zawieszenie broni przeszło w „trwale rozwiązanie polityczne” i dodał, że jego kraj będzie na czele wysiłków na rzecz „przerwania cyklu przemocy” w regionie.

Szefowa Komisji Europejskiej, Ursula von der Leyen przyznała, że wieści o rozejmie są „bardzo zachęcające”.

Także sekretarz generalny ONZ, Antonio Guterres wezwał „strony konfliktu do uszanowania i wdrożenia zobowiązań wynikających z porozumienia” i wyraził nadzieję, że rozejm „położy kres przemocy, zniszczeniu i cierpieniu”.

Doniesienia o rozejmie skomentował Hamas. – Doceniamy prawo Libanu i Hezbollahu do osiągnięcia porozumienia, które chroni libański naród. Liczymy, że otworzy to drogę do osiągnięcia dealu, który zakończy też ludobójczą wojnę wymierzoną w nasz naród w Gazie – stwierdził w rozmowie z Reutersem rzecznik grupy Sami Abu Zuhri. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34349809

www.nekrologi.wyborcza.pl/34349798

www.nekrologi.wyborcza.pl/34348212

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Dziel się wspomnieniami o bliskich, których już z nami nie ma

Wejdź na serwis odeszli.pl

Panu Senatorowi

Waldemarowi Pawlakowi

najszczerze wyrazy współczucia i słowa otuchy
w trudnych chwilach po stracie

Mamy

składa

Małgorzata Kidawa-Błońska

Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

Żegnamy

Marię Górską

Naszą wspaniałą Koleżankę.
Dobrego i wrażliwego człowieka

Dziękujemy, że dzieliłaś się z nami
swoją mądrością i doświadczeniem

Przyjaciółki i Przyjaciele
z Universal McCann i Grupy McCann Erickson

„Rozdroże kruków” Andrzeja Sapkowskiego od jutra w księgarniach

Geralt na drodze do dojrzałości

„Później mówiono, że człowiek ten nadszedł od północy; od Bramy Powroźniczej”.

A co mówiono wcześniej? Nowy „Wiedźmin” to historia o młodości Geralta. Jak Andrzejowi Sapkowskiemu wyszło „Rozdroże kruków”?

Radosław Czyż

11 lat. Tyle przyszło czekać na kolejny rozdział przygód Geralta z Rivii, białowłosego łowcy potworów, mutantów, filozofa, kochanka, przybranego ojca...

Jego bogate życie 74-letni dziś Andrzej Sapkowski opisał w dwóch zbiorach opowiadań, pięciu tomach sagi i rozgrywającej się gdzieś pomiędzy opowiadaniem powieści „Sezon burz” z 2013 r. Ale przecież Geralt żył lat nie mało (ile, jest kwestią sporną) i przygód w międzyczasie przeżył bez liku.

Trudny powrót po latach?

Z tego też założenia wyszli scenarzyści komiksów o wiedźminie, które przez ostatnie 11 lat stanowiły jedyną literacką namiastkę prozy Sapkowskiego.

Nie znaczy to, że Geralt, nie licząc kart komiksów, próżnował. Ba, przez tę dekadę z okładem stał się postacią ikonyczną nie tylko dla polskiej, ale i zachodniej popkultury. Dziś wymienić go można jednym tchem obok takich postaci, jak: Conan z Cymerii, Jon Snow, Harry Potter, Aragorn, Gandalf czy Bilbo Baggins.

Stało się tak zarówno dzięki przekładowi książek na ponad 40 języków, serialowi Netflix, jak i serii gier studia CD Projekt RED, w szczególności „Wiedźminowi 3: Dzikie Gon” z 2015 r., blisko dekadę od premiery nadal uważanej za jedną z najlepszych gier w historii.

Taki status tylko wzmógł oczekiwania wobec nowej książki. Być może również presję na samym autorze, który najpierw długo szukał weny, by powrócić do świata Geralta, a sama praca nad „Rozdrożem kruków” zajęła mu ponad dwa lata.

Jeśli tak, to w jego prozie presji tej wcale nie czuć. To świetna książka, być może jedna z najlepszych o wiedźminie. Nie tak błyskotliwa i różnorodna jak zbiory opowiadań, ale umówmy się – i wśród nich są lepsze i gorsze. Podobnie jest zresztą z tomami sagi.

Każdy oczywiście lubi w „Wiedźminie” co innego. Skrótowno więc uporządkuję swoją hierarchię sympatii: dwa tomy opowiadań wolę od „Czasu pogardy” i „Chrzstu ognia”, te od „Wieży jaskółki” i „Krwi elfów”, które przeważają z kolei

nad „Panią jeziora” i „Sezonem burz”. W tym porządku „Rozdroże kruków” uplasowałbym między „Chrzestem ognia” a „Wieżą jaskółki”.

Klasyczne fantasy, świeży wiedźmin

To wciągająca, barwna, dowcipna i napisana świetną polszczyzną proza. Można Sapkowskiemu zarzucać, że rynek się zmienił, że światowa fantastyka poszła w ostatnich dekadach naprzód, daleko w przeszłość zostawiając kolejne wariacje na temat tolkienowskiego Śródziemia z jego elfami i krasnoludami.

Ale „Wiedźmin” zawsze był klasyczną fantasy. Owszem, postmodernistyczną (Sapkowski pewnie obraziłby się za to określenie) i czerpiącą pełnymi garściami z dobrze znanych kulturowych tropów, zarówno baśniowych, mitologicznych jak i stricte popkulturowych, ale też nawiązujący do historii Europy (której autor jest znawcą) i czasów współczesnych.

Wydestylowany z powyższych składników dekokt bronił się przez trzy dekady, broni się i dziś. Ale „Rozdroże kruków” to nie stary, dobry wiedźmin. Zamiast iść na łatwiznę i wcisnąć między opowiadania kolejne przygody znanego i lubianego Geralta, Sapkowski postanowił cofnąć akcję w czasie. Wyszło to bardzo dobrze, ale uprzedzę z góry: wielu od nowej powieści odrzucić może sam główny bohater.

Tym jest oczywiście Geralt (jeszcze nie z Rivii), ale poznajemy go jako... osiemnastoletniego gołowąsa, który wybrawszy się na swoją pierwszą wiedźmińską wędrowkę z Kaer Morhen, niemal od razu trafia na stryczek. Za co? Pamiętacie, gdy Geralt w opowiadaniu „Głos rozsądku” opowiada Ioli o pierwszym potworze, którego spotkał na szlaku? Był nim bandzior z grupy dezertorów, którzy napadli na chłopski wóz i usiłowali odebrać cnotę jadącej nim dziewczynie. Geralt stanął w jej obronie, zaszlachtował jednego ze zbiorów, a reszta uciekła w popłochu. Podobnie jak wystraszony czynem wiedźmina chłop. Dziewczyna? Zamiast podziękować, zwyczajnie zemdląła.

Co było potem? Okazuje się, że Geralt wpadł w ręce okolicznego wójta



Andrzej Sapkowski

Rozdroże kruków
Supernowa,
Warszawa



i został oskarżony o morderstwo. Potem sprawiedliwości domagał się też dowódca oddziału, z którego zdezerterowali zbójce. Geralt nieomal trafił na szafot, ale w ostatniej chwili z opresji wyciągnął go inny wiedźmin, Preston Holt.

Młodzieżowe słowo roku

Kim ów jest, dlaczego posługuje się nazwiskiem (wiedźmini ich nie mieli) i wreszcie jakim cudem Geralt nigdy wcześniej o nim nie usłyszał, choćby od swojego mentora Vesemira? Odpowiedzi na te pytania padną akurat szybko. Ale wynikną z nich tajemnice i sprawy znacznie ciekawsze, rzucające całkiem nowe światło na liczne luki i niejasności kryjące się w poprzednich powieściach i opowiadaniach.

Rozwikłać je próbują nie tylko czytelnicy, ale i sam Geralt, który z racji wieku kompletnie różni się od dobrze nam znanego stoickiego filozofa i mistrza miecza. Młody Geralt używa zwrotów jak „no weź”, „obcałić” i paru innych, które z powodzeniem mogłyby brać udział w ka-

edwieńskim konkursie na młodzieżowe słowo roku 1230 (post Resurrectionem).

Jedną z największych zalet „Rozdroża kruków” jest przyglądanie się drodze (wyboistej) Geralta ku dojrzałości. Dorastanie zauważalne jest zarówno w fabule, jak i samym stylu narracji, która stara się zmieniać wraz z bohaterem. Nie jest też tak, że to Geralt całkiem inny. Jeśli robi głupstwa, raczej z braku doświadczenia czy wycucia, czasem nieśmiałości i braku oglądy.

„Rozdroże kruków” czasem czyta się jak dziennik (narracja jest, jak zwykle, w trzeciej osobie), na krótkie rozdziały składają się pojedyncze przygody, mikro-opowiadania, których rezultaty i konsekwencje, nieraz nieoczekiwane, pojawiają się w późniejszych wydarzeniach.

100 prac wiedźmina

Raz Geralt poluje na podobnego strusiowi Mamutaka, innym razem niemal daje się poćwiartować kotopodobnemu zorrilowi. Na szlaku wpada w łapy agentów wywiadu, którym nie podoba się jego rzekoma współpraca z Holtem, a razem innym pomoże parze uciekających od rodzin kochanek.

Gdzieś w tle jednak wciąż unosi się tajemnica z przeszłości: słynny atak fanatyków na Kaer Morhen symbolizujący kres ery wiedźminów. Kto naprawdę stał za spiskiem sprzed lat i jaki dotknął go los? Zyskując odpowiedzi, Geralt traci młodzieńczą niewinność, ale i dowiaduje się o sobie tego, co czyni go wyjątkowym spośród innych wiedźminów. A my lepiej rozumiemy, jak cecha ta ukształtowała go na resztę życia.

Pod względem charakterystyki postaci to prequel niemal idealny, swoiste origin story bohatera, by posłużyć się nomenklaturą komiksowych superbohaterów. Obcuując z młodym Geraltem i wiedząc, kim stanie się w przyszłości, pra-

wyborcza.pl

• W fabule nie umieszczam tego, co mnie kusi, ale to, co narracji służy lub jest jej wręcz niezbędne. Fakt, motywów i spraw zasygna-



lizowanych poprzednio jednym zdaniem – lub słowem – jest

w całym cyklu całkiem sporo. Wiele z nich może teoretycznie być zaczynem nowej fabuły. I nie wykluczam, że kiedyś będzie.

ANDRZEJ SAPKOWSKI DLA „GAZETY WYBORCZEJ”,
cała rozmowa z autorem Wiedźmina wkrótce w Wyborcza.pl i „Książkach. Magazynie do czytania”

„Rozdroże kruków” Andrzeja Sapkowskiego od jutra w księgarniach



FOT. TOMASZ STANCIK / AGENCIA WYBORCZA.PL

• **Fan wiedźmina na festiwalu Wiedźmin Fest w Łodzi, 24.06.2023 r.**

gniemy poznać resztę jego drogi: przeczytać o studiach w Oxenfurcie, gdzie trafił jako wolny słuchacz, albo o tym, co robił zaraz po rzezi w Blaviken i jakie piętno na jego duszy odcisnęły te wydarzenia? Po lekturze „Rozdroża kruków” chyba nigdy nie spojrzę na Geralta tak samo. A że jest to jeden z moich ulubionych bohaterów fikcji, nie tylko literackiej, znaczy to naprawdę wiele. Wracając do opowiadań i sagi, widział bę-

dę już nie tylko wyzutego z emocji profesjonalistę, kochanka, filozofa i wzbudającego lęk odmieńca o rycerskim sercu. Zobaczę w nim też wrażliwego chłopaka, zagubionego w wielkim świecie, na wyruszenie w który nie był gotów. Ale czy kiedykolwiek można być gotowym na mierzenie się ze światem? Chyba nie. I właśnie dlatego o młodości najlepiej piszą ludzie, którzy swoją dawno już przeżyli. ●

Wszystko, co musisz wiedzieć o „Wiedźminie”

- „Później mówiono, że człowiek ten nadszedł od północy; od Bramy Powroźniczej. Szedł pleszo, a objuczonego konia prowadził za uzdę”. Tymi zdaniami Andrzej Sapkowski, absolwent Uniwersytetu Łódzkiego i handlowiec w sprzedającej futra firmie Skórimpex, rozpoczął swoją pisarską karierę.
- Opowiadanie „Wiedźmin” nadesłał na konkurs miesięcznika „Fantastyka” (dziś „Nowa Fantastyka”). Opublikowano je w grudniowym numerze 1986 r. Jak po latach wspominał późniejszy redaktor naczelny pisma Maciej Parowski, był z tym nie lada problem. Tekst był nieco za długi, Parowski miał skrócić opowiadanie o 10 stron. Wykreślił tylko kilka linijek. Więcej wyciąć już nie zdołał i „Wiedźmin” poszedł w całości. I choć w konkursie Sapkowski zajął trzecie miejsce, to z handlowca stał się pisarzem już na pełen etat.
- W latach 1986-90 „Fantastyka” publikowała kolejne opowiadania o wiedźminie Geralcie z Rivii, zmutowanym łowcy potworów, jego ukochanej czarodziejce Yennefer i ich burzliwym, skomplikowanym związku. W sumie powstało ich 13, wydanych później w tomach „Ostatnie życzenie” i „Miecz przeznaczenia”. Po nich przyszła kolej na powieści, których w latach 1994-99 Sapkowski napisał pięć: „Krew elfów”, „Czas pogardy”, „Chrzest ognia”, „Wieża jaskółki” i „Pani jeziora”.
- Pod koniec 2013 r. autor wrócił do wiedźmina powieścią „Sezon burz”, której fabuła poprzedza wydarzenia sagi. W 2001 r. powstał niestawny film (i serial) Marka Brodzkiego z Michałem Żebrowskim w roli Geralta, a w latach 2007-15 już całkiem sławna trylogia gier studia CD Projekt RED, której ostatnia część, „Wiedźmin 3: Dziki Gon” sprzedała się w ponad 20 mln kopii i pozostaje jedną z najczęściej nagradzanych gier wideo w historii. 26 listopada br. studio CD Projekt RED ogłosiło, że rozpoczęło główny etap produkcji nowej gry (roboczo nazwanej „Projekt Polaris”) z uniwersum wiedźmina. O czym ma opowiadać i kiedy ukazać się na rynku, pozostaje tajemnicą.
- Znacznie wcześniej doczekamy się 4. sezonu serialu Netflix. Ich „Wiedźmin” (2019-) jest dość luźną adaptacją opowiadań i sagi Sapkowskiego. Liczne zmiany i odautorskie pomysły scenarzystów nie przypadły do gustu fanom książek i gier, ale nie przeszkadzały masowej widowni. „Wiedźmina” był jednym z najpopularniejszych seriali fantasy ostatnich lat. Twarzy u muskułów Geraltowi w adaptacji użyczył Henry Cavill... ale tylko przez trzy sezony. Kwestie napiętych harmonogramów (aktor miał ponownie wcielić się w Supermana, co ostatecznie nie wyszło) uniemożliwiły mu powrót. W przyszłym roku w roli zabójcy potworów zastąpi go Liam Hemsworth.

W „Rozdrożu kruków” poznajemy Geralta (jeszcze nie z Rivii) jako... osiemnastoletniego gołowąsa, który wybrał się na swoją pierwszą wiedźmińską wędrowkę z Kaer Morhen, niemal od razu trafia na stryczek

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

KRAJ/34348744

WE WTOREK W „WYBORCZEJ”

Kalendarz astronomiczny na 2025 rok



SN odmówił oceny, czy Korneluk jest prokuratorem krajowym

Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały, w której ocenilby skuteczność powołania Dariusza Korneluka na stanowisko prokuratora krajowego. – SN nie jest od rozstrzygania kasusów bądź udzielania porad sądowi powszechnemu – podkreślał sędzia Wiesław Kozielewicz.

Ewa Ivanova

– Sąd ma wielką władzę. I to wyłącznie sąd sprawuje wymiar sprawiedliwości. To nieza-
wiśli sędziowie zgodnie z własnym doświad-
czeniem i rozumowaniem prawniczym samo-
dzielnie dokonują ustaleń co do faktów i co
do przepisów prawa. Tylko wyjątkowo mogą
zadawać pytania innemu sądowi, czyli SN.
Wyjątki zawsze muszą być interpretowane
ściśle. I nie mogą stać się regułą – uzasadniał
ustnie sędzia Wiesław Kozielewicz. W spra-
wie orzekła trójka starych sędziów: Kozie-
lewicz, Michał Laskowski i Jarosław Matras.

Kozielewicz tłumaczył, że pytanie jest
dopuszczalne tylko wtedy, gdy spełnione są
wszystkie przesłanki. Musi być poważna wąt-
pliwość co do wykładni przepisu, muszą funk-
cjonować sprzeczne interpretacje i musi od
rozstrzygnięcia zagadnienia przez SN zale-
żeć rozstrzygnięcie danej sprawy.

– Ta sprawa dotyczy sfery faktów, a nie pra-
wa – mówił Kozelewicz i podkreślał, że war-
szawski sąd apelacyjny, który zadał pytanie,
nie przedstawił w istocie problemu prawnego.

Jaka jest geneza sporu?

Spór o status szefów prokuratury rozpoczął
się po przejściu władzy przez nową więk-
szość. Jeszcze przed wyborami PiS próbo-
wał zabetonować prokuraturę swymi ludź-
mi i gros kompetencji prokuratora general-
nego scedował na prokuratora krajowego,
a więc człowieka Zbigniewa Ziobry – Dariusza
Barskiego związanego ze stowarzysze-
niem Ad Vocem.

W styczniu 2024 r. nowy prokurator gene-
ralny Adam Bodnar na bazie opinii praw-
nych stwierdził, że Barski nie jest prokura-
torem krajowym, bo nie wrócił z prokurator-
skiej emerytury. Przywrócenie go do służby
ze stanu spoczynku w 2022 r. było niesku-
teczne, bo odbyło się na podstawie przepi-
sów, które obowiązywały tylko dwa miesią-
ce, od marca do maja 2016 r. Na miejsce Bar-
skiego powołano najpierw jako p.o. proku-
ratora krajowego Jacka Bilewicza, a potem
Dariusza Korneluka.

PK za odmową podjęcia uchwały

Prokuratura Krajowa wniosła o odmowę pod-
jęcia uchwały. Wskazywała, że nie ma ża-
dnych przesłanek do zwrócenia się przez sąd
z pytaniem do SN, bo nie ma wątpliwości nor-
matywnych. Sąd nie wskazał, który przepis
lub jego część budzi wątpliwości.

Rzeczywiście: w przedstawionym SN
zagadnieniu chodzi nie o interpretację praw-
ną, ale o ocenę skuteczności działań związa-
nych z powołaniem prokuratora krajowego.

Brak wyrażenia opinii przez prezydenta
przy powołaniu Dariusza Korneluka zdaniem
PK nie podważa skuteczności całej procedury
powołania. Dochowano bowiem procedury
– wystąpiono z prośbą o opinię prezydenta,
ale głowa państwa z uprawnienia nie skorzy-



• **Brak opinii pre-
zydenta podczas
powoływania
Dariusza Kornelu-
ka na stanowisko
prokuratora kra-
jowego był głów-
nym powodem
wątpliwości co do
jego statusu**

FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGEN-
CJA WYBORCZA.PL

stała na tym etapie, a więc do czasu rozstrzy-
gnięcia rzekomego sporu kompetencyjnego
przed Trybunałem Konstytucyjnym (tę spra-
wę wniósł prezydent). Sąd pytający nie miał
na ten temat wiedzy i, jak wytknęła Proku-
ratura Krajowa, błędnie podał, że nie wystą-
piono o taką zgodę.

Mec. Kwaśniewski cytuje prof. Łętowską

Sąd Najwyższy dopuścił do udziału w spra-
wie fundamentalistyczną katolicką organi-
zację Ordo Iuris, stowarzyszenie prokura-
torskich ziobryistów Ad Vocem, a także sto-
warzyszenia Sędziów RP oraz Prawników
dla Polski (organizacje zrzeszające benefi-
cjentów zmian w sądach wprowadzanych za
rządów PiS). Niecodzienne jest to, że zarzą-
dzeniem prezesa Izby Karnej SN neosędzie-
go Zbigniewa Kapińskiego powołano w tej
sprawie także rzecznika interesu społecznego
mec. Jerzego Kwaśniewskiego z Ordo Iuris.

Dopuszczone organizacje także z reguły
wnosiły o odmowę podjęcia uchwały. Argu-
mentowały jednak inaczej: ich zdaniem jest
oczywiste, że skoro nie było opinii prezyden-
ta przy powołaniu Korneluka, a stanowisko
PK nie było opróżnione, Korneluk nie został
skutecznie powołany.

Sędzia Przemysław Radzik w imieniu
Sędziów RP tłumaczył, że prokuratorzy Jacek
Bilewicz i Dariusz Korneluk zostali powoła-
ni nielegalnie, a więc ich decyzje i nomina-
cje są sprzeczne z prawem i nieskuteczne.

Mec. Kwaśniewski jako rzecznik interesu
społecznego wskazywał na wadliwość działań
Adama Bodnara wobec Barskiego. Powoły-
wał się na wypowiedź prof. Ewy Łętowskiej,
wskazując, że w jej opinii powinna być wyda-
na decyzja o nieważności decyzji o powoła-
niu Barskiego. Wówczas podlegałaby ona
kontrolom sądowej.

Nieskuteczna próba wyłączenia części składu

Rzecznik interesu społecznego złożył wnio-
sek o wyłączenie dwójki sędziów ze składu:
Michała Laskowskiego i Jarosława Matrasa.
Wskazywał na dwa argumenty: obaj weszli
w skład organów wewnętrznych Rady Mini-
strów, czyli komisji kodyfikacyjnej prawa

karnego oraz komisji kodyfikacyjnej ustro-
ju sądownictwa i prokuratury. Otrzymali
więc stanowiska od władzy wykonawczej,
które wiążą się z gratyfikacjami, co rzutuje
na ich niezależność. Wskazywano także na
wypowiedzi medialne sędziego Laskowskie-
go, które miały rzekomo wskazywać, że ma
swoją pogląd w tej sprawie i go uzewnętr-
nił. Organizacje społeczne wezwały sędziów
do wyłączenia.

Po naradzie SN poinformował, że dwój-
ka sędziów nie złożyła żądania o wyłącze-
nie ich od udziału w rozpoznaniu tej spra-
wy. Natomiast wniosek rzecznika mec. Kwa-
śniewskiego o wyłączenie sędziów pozostał
bez nadania mu biegu jako niedopusz-
czalnego z mocy ustawy. SN zwrócił uwagę,
że ustawa o SN przewiduje, iż rzecznik inte-
resu społecznego może składać oświadcze-
nia na piśmie, wypowiadać się i uczestniczyć
w posiedzeniach. Ale ustawodawca nie przy-
znał mu uprawnienia do składania wnio-
sków, a więc na przykład wniosku o wyłą-
czenie sędziego. Podobnie jest z uprawnie-
niami organizacji społecznych.

– Nie można wykreować uprawnień
– mówił sędzia Wiesław Kozelewicz.

Neosędzia z wątpliwościami

Pytanie o status prokuratora krajowego Dariusza
Korneluka zadał neosędzia Przemysław
Filipkowski orzekający w Sądzie Apelacyj-
nym w Warszawie. Powołany na ten szcze-
bel został w styczniu 2021 r., wcześniej orze-
kał w Sądzie Okręgowym Warszawa-Praga,
a także na delegacji w sądzie apelacyjnym.
Chciał, aby SN odpowiedział, czy Korneluk

został skutecznie powołany na stanowisko
prokuratora krajowego mimo braku opinii
prezydenta. I czy w związku z tym Korneluk
może wyrażać zgodę na wnioski o kontro-
lę operacyjną składane przez CBŚ do sądu.

Sprawa trafiła do Filipkowskiego, bo war-
szawski sąd okręgowy odmówił zgody na
kontrolę operacyjną, a CBŚ wniosło zażale-
nie. Neosędzia sugerował, że Korneluk nie
powołano zgodnie z ustawą: według niej pro-
kuratora krajowego powołuje premier na
wniosek prokuratora generalnego – po uzy-
skaniu opinii prezydenta. A tej zabrakło. Co
więcej, jak twierdzi neosędzia, ani prokura-
tor generalny, ani premier nie wystąpili o opi-
nię Andrzeja Dudy. Zdaniem sądu oznacza
to, że tryb powołania prokuratora krajowe-
go nie został dochowany, a więc jest ryzyko,
że decyzje podpisywane przez tak powoła-
nego PK także mogą być wadliwe.

Odsunięcia Barskiego nie uznają powo-
łani za Ziobry zastępcy prokuratora gene-
ralnego i prezydent, który podkreśla, że nie
wyraził wymaganej ustawą zgody na odwo-
łanie prokuratora krajowego. Po stronie
Barskiego opowiedział się także we wrze-
śniu tego roku Sąd Najwyższy. W składzie
trzech neosędziów (powołanych z udziałem
upolitycznionej przez PiS Krajowej Rady
Sądownictwa) uznał, że powołanie Barskie-
go było prawidłowe.

Także upolityczniony przez PiS Trybunał
Konstytucyjny stanął po stronie Barskiego.
Uznał w ostatni piątek, że interpretacja prze-
pisów, którą przedstawił Adam Bodnar, usu-
wając Barskiego ze stanowiska, była niezgod-
na z konstytucją. Wcześniej Trybunał wydał
zabezpieczenie korzystne dla Barskiego. Tych
rozstrzygnięć TK nie uznaje ani prokurator
generalny, ani prokuratura, tak że pozosta-
ły one na papierze.

Uchwały SN, orzeczenie TK nie zakończą
sporu o władzę w prokuraturze. Neosędziowie
w sądach powszechnych będą zapewne powo-
ływać się na uchwałę neosędziów, a sędzio-
wie na uchwały starych sędziów. Zresztą już
obecnie sędziowie z sądów powszechnych
– nie czekając na orzeczenia SN i TK – sami
rozstrzygają kwestie związane z władzami
prokuratury, z reguły orzekając niekorzyst-
nie dla Barskiego. ●

*SN tłumaczył, że rozstrzyga
zagadnienia, gdy od tego
zależy rozstrzygnięcie danej
sprawy i pytanie dotyczy
poważnej wątpliwości co do
wykładni przepisu, który jest
sprzecznie interpretowany*

„Denne zarzuty, mam czyste sumienie”

Sejmowa komisja regulaminowa głosowała za uchyle-
niem immunitetu Łukaszowi Mejsze (PiS). Prokuratura
zarzuca mu m.in. ukrywanie w oświadczeniach majątko-
wych prywatnych pożyczek.

Wojciech Czuchnowski

– Szanowni państwo, kochana Pol-
sko, nazywam się Łukasz Mejza
i jestem polskim patriotą – zaczął
swoje wystąpienie poseł PiS. Ata-
kował prokuraturę, mówiąc, że jest
ona „zabawką w rękach Tuska i Bod-
nara”. Robertowi Kmiecikowi, Pro-
kuratorowi Okręgowemu z Zielonej
Góry, zarzucił zastraszanie, pod-
ważał też legalność jego nominacji
na urząd. – Jeżeli wszedł pan tu po
schodach, to jest niezwykły przypa-
dek medyczny, by osoba z tak poła-
manym kręgosłupem mogła wejść
na trzecie piętro – drwił z prokura-
tora Mejza.

Śledczy wcześniej przedsta-
wił komisji 11 zarzutów, jakie
chce postawić Mejsze w związku
z oświadczeniami majątkowymi,
które poseł składał w latach 2021-23.
O szczegółach pisaliśmy w „Wybor-
czej” kilka dni temu.

Pożyczki posła Mejzy. Co mu zarzuca prokuratura?

Mejza pominął w kolejnych oświad-
czeniach sześć bankowych kredy-
tów na ponad 100 tys. zł. A pożyczki
prywatne? W oświadczeniach albo
ich nie ma, albo figurują w formie
zbiornych sum. Jak czytamy we
wniosku prokuratury, poseł unia-
kał wykazania trzech pożyczek od

osób prywatnych: 40 tys., 50 tys.
i 88 tys. zł. Dopiero gdy wykazało
je postępowanie CBA, poseł wpi-
sał je do oświadczeń.

Kolejne zobowiązania opiewa-
ją na wyższe kwoty, a w śledztwie
nie udało się ustalić, kto udzielił
pożyczek. Przesłuchiwany Mej-
za mówił, że „nie pamięta” tych
osób. We wniosku prokuratu-
ry czytamy: „Łukasz Mejza zacią-
gnął u osoby prywatnej pożycz-
kę w kwocie 100 tys. zł. Nie ustalo-
no osoby pożyczkodawcy”. W żad-
nym z oświadczeń majątkowych
ta pożyczka nie została wykazana.
Potem było jeszcze siedem pożycz-
ek – łącznie na 290 tys. zł.

We wniosku czytamy, że
„zobowiązania w takich kwo-
tach powinny zostać rzetelnie
opisane w poselskich oświadcze-
niach majątkowych”. W przypad-
ku Łukasza Mejzy jako posła na
Sejm IX i X kadencji były to łącznie
cztery oświadczenia. Wyka-
zywał w nich te pożyczki „zbior-
czo”. W 2022 r. pisał, że ma pożycz-
ki od osób fizycznych na 190 tys.
zł, a w 2023 r. – na 300 tys. zł.
Nie podał wymaganych danych
pożyczkodawców, warunków, na
jakich pożyczki zostały udzielone,
ani z jakim zdarzeniem wiązało się
ich udzielenie. Zdaniem śledczych
„jest to jaskrawy przykład świa-



• Były wiceminister w rządzie PiS Łukasz Mejza

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

**Jeśli Mejza – zgodnie
z deklaracją – sam się
nie zrzeknie immunitetu,
będzie nad tym głosował
cały Sejm**

domego zatajenia informacji, tak
żeby uniemożliwić, a przynajmniej
znacznie utrudnić identyfikację
osoby (osób), od której Łukasz Mej-
za jest uzależniony finansowo, a co
nie pozostaje bez znaczenia, bio-

rac pod uwagę funkcję posła na
Sejm, jaką sprawuje”.

Mejza zapowiada, że sam się zrzeknie immunitetu

Mejza bronił się, że składał korekty
swoich zeznań (do czego posłowie
mają prawo). Ale nie powiedział już,
że następowało to po pytaniach od
dziennikarzy czy CBA. Wymieniał
posłów, którzy też składali korekty
i wzywał prokuratora, by „ich też
postawił przed sądem”.

– Niech pan nie robi tu cyrku
– upominał go przewodniczący
komisji Jarosław Urbaniak (KO).

– Można było mnie zapro-
sić jako świadka, a wszystkie te
zarzuty wystrzeliłbym w kosmos
– mówił Mejza głosem tak pod-
niesionym, że część posłów prosi-
ła go, by był ciszej. Potem sam się
pogrążył. Najpierw mówił, że funk-
cjonariusz publiczny nie ma obo-
wiązku wykazywania w oświad-
czeniu majątkowym, od kogo poży-
cza pieniądze, a następnie zacyto-
wał przepis, że jednak trzeba podać
„wobec kogo, na jakich warunkach
i w związku z jakim zdarzeniem
zostały udzielone” (w ten sposób np.
prezes PiS Jarosław Kaczyński opi-
sał w oświadczeniu swoją pożycz-
kę od Janiny Goss).

Choć Urbaniak wykazał Mejsze,
że w sprawie przepisów o pożycz-
kach sam sobie przeczy, ten się nie
przejmował i oskarżał: – Za den-
ne, dmuchane zarzuty chcecie ści-
gać posła opozycji, a swoich nie
ruszacie!

Przewodniczący zadał Mej-
zie pytanie, czy aktualna jest jego
publiczna deklaracja złożona po
publikacji „Wyborczej” – że sam
się zrzeknie immunitetu. Mej-
za zapewnił, że tak. Pytany, kiedy
to zrobi, stwierdził: – To nie pan
będzie ustalał.

Mejzy bronili (ale niezbyt inten-
sywnie) posłowie PiS. – Mam czy-
ste sumienie i chętnie zmiotę nar-
rację prokuratury w sądzie – powie-
dział jeszcze poseł przed głosowa-
niem komisji. Zarekomendowała
ona uchylenie immunitetu.

Jeśli Mejza – zgodnie z deklaracją
– sam się nie zrzeknie immunitetu,
będzie nad tym głosował cały Sejm. ●

Zakaz homofobicznej mowy nienawiści

Przestępstwa podszyte nie-
nawiścią ze względu na czyjąś
pleć, orientację, wiek czy
niepełnosprawność mogą być
ścigane z urzędu. Rząd przyjął
projekt Ministerstwa Sprawie-
dliwości o zmianach w kodek-
sie karnym. Teraz zajmie się
nim Sejm.

Zakaz siania mowy nienawiści był
jedną z priorytetowych spraw dla
społeczności LGBTQ+. Jej członko-
wie chcieli mieć pewność, że w trak-
cie dyskusji o związkach partner-
skich będą bezpieczni, a sytuacje
z czasów PiS, kiedy stawali się
ofiarami ciągłego hejtu, już się nie
powtórzą. W umowie koalicyjnej
znalazł się więc zapis: „Znowelizu-
jemy kodeks karny tak, aby mowa

nienawiści ze względu na orienta-
cję seksualną i pleć, była ścigana
z urzędu”.

We wtorek 26 listopada rząd
przyjął projekt nowelizacji kodek-
su karnego, autorstwa Minister-
stwa Sprawiedliwości. Teraz zaj-
mie się nim Sejm.

Co się zmieni, jeśli wejdzie
w życie? Dziś karom podlega-
ją sprawcy przestępstw popełnia-
nych m.in. ze względu na czyjąś
przynależność narodową, etnicz-
ną, rasową czy wyznaniową. Nowe-
lizacja Ministerstwa Sprawiedli-
wości poszerza katalog przesłanek
o niepełnosprawność, wiek, pleć
i orientację seksualną.

Pierwotnie zawierała też prze-
słankę o „tożsamości płciowej”,
ale ostatecznie resort się z niej

wycofał. Uznał, że „pleć” jest już
wystarczająco elastycznym sfor-
mułowaniem, szczególnie, że okre-
ślenie „z powodu przynależności”
zmieniono na „w związku z przy-
należnością”. To ma pozwolić na
szerszą interpretację.

Przestępstwa motywowane
uprzedzeniami (np. stosowanie
przemocy lub groźby, publiczne
znieważenie lub naruszenie nie-
tykalności cielesnej, nawoływa-
nie do nienawiści) będą ścigane
z urzędu. I podlegać następują-
cym karom:

- w przypadku stosowania prze-
mocy lub groźby – karze pozbawie-
nia wolności od 3 miesięcy do 5 lat,
- w przypadku nawoływania do nie-
nawiści – karze pozbawienia wol-
ności do 3 lat,

- w przypadku publicznego znie-
ważenia – grzywnie, karze ograni-
czenia wolności albo karze pozba-
wienia wolności do 2 lat.

W uzasadnieniu projektu czyta-
my, że „zmiany zapewnią pełniejszą
realizację konstytucyjnego zaka-
zu dyskryminacji, a także wypeł-
nią międzynarodowe zobowiąza-
nia dotyczące ochrony przed mową
nienawiści i przestępstwami z nie-
nawiści”. Zalecały je Polsce mię-
dzynarodowe instytucje zajmujące
się ochroną praw człowieka, m.in.
Komitet Praw Człowieka ONZ.

Adam Bodnar jeszcze jako RPO
występował do rządu PiS o zmiany,
pozwalające ścigać z urzędu prze-
stępstwa motywowane tego typu
uprzedzeniami. Taki projekt zło-
żyła w 2019 r. grupa posłów Koali-

cji Obywatelskiej. Przepadł jednak
w sejmowej „zamrażarce”.

Zmiany, których od lat wypatruje
środowisko LGBTQ+, budzą obawy
wśród polityków PiS i Suwerennej
Polski. Odbierają je jako „narzędzie
propagandy” i próbę wprowadzenia
„uśmiecniętej cenzury”. Przeciwno
„ograniczaniu wolności słowa pod
płaszczkiem walki z dyskrymina-
cją” opowiada się ultrakatolickie
stowarzyszenie Ordo Iuris. Członek
jego zarządu, adw. Rafał Dorosiński,
dzieli się swoimi obawami w książ-
ce pt. „Mowa nienawiści – koń tro-
jański rewolucji kulturowej”. Uwa-
ża, że „zakaz mowy nienawiści” jest
równoznaczny z „zablokowaniem
dyskusji o małżeństwie, rodzinie,
seksualności i płciowości”. ●

Paulina Nodzyńska

OŚWIADCZENIE WŁASNE WYDAWCY

34349891

Roczna prenumerata

KSIĄZKI

MAGAZYN DO CZYTANIA

Doskonały prezent pod choinkę

ZAMÓW NA PRENUMERATA24.PL

Hanna Machińska o wysłuchaniu w sprawie Strategii migracyjnej

Czy praworządność, państwo prawa mogą istnieć bez prawa do azylu?



ROZMOWA Z
DR HANNĄ MACHIŃSKĄ
byłą zastępczynią Rzecznika
Praw Obywatelskich

WALDEMAR PAŚ: Jak ocenia pani wysłuchanie publiczne w sprawie rządowej strategii o migracji?

DR HANNA MACHIŃSKA: – To było bardzo ważne wysłuchanie, bo Strategia migracyjna została przyjęta bez konsultacji ze środowiskiem organizacji pozarządowych i ekspertów najlepiej zorientowanych w sytuacji na granicy polsko-białoruskiej i polsko-ukraińskiej oraz co do konieczności zmiany prawa. Głos zabierały organizacje i eksperci zaangażowani w proces właściwego zarządzania procesami migracyjnymi. Jednoznacznie krytycznie wypowiadali się o Strategii.

Zacznijmy od jej tytułu, jak i użytego języka. „Odzyskać kontrolę”, „zapewnić bezpieczeństwo”, twarde sformułowania, jakbyśmy tę kontrolę utracili? Dalej „nielegalna migracja” zamiast „migracja nieuregulowana”, opis świata, gdzie migracje i migranci są zagrożeniem.

Nie powstrzymamy ludzi przed ucieczkami, które są wynikiem wojen, zmian klimatycznych, ubóstwa, prześladowań. Strategia traktuje migracje jako zjawisko, któremu należy przeciwdziałać. Nie dostrzega pozytywnych skutków dla państwa, do którego przemieszczają się migranci i uchodźcy. Najbardziej nas zbulwersowała zapowiedź możliwości zawieszenia prawa do azylu. Nie łagodzi tego stwierdzenie, że będzie ono ograniczone czasowo i terytorialnie. Jest to jawne naruszenie prawa polskiego i międzynarodowego. Zdaniem dyskutantów może tylko zintensyfikować handel ludźmi.

Na granicy z Białorusią dochodzi do systemowej przemocy, a wdrożenie Strategii ten stan utrzyma. Chodzi o fizyczną i werbalną przemoc wobec migrantów ze strony polskiej straży granicznej i innych funkcjonariuszy oraz tych, którzy wyłapują migrantów. Migrantów się poniża, degradowa jako ludzi. Przemoc dotyka również aktywistów, choć ratują oni ludzi.

Skąd ten język się wziął? To celowe przejęcie języka poprzedników?

– Odbieram go jako zapowiedź: my się z migracją i z migrantami rozprawimy. To widać we wszystkich rozdziałach tej strategii, nastawionej werbalnie na twardą walkę o zapewnienie bezpieczeństwa, a nie na przyjazną integrację.

Bezpieczeństwa nie można utożsamiać tylko z fizycznym bez-

pieczeństwem ludności, chodzi również o bezpieczeństwo prawne, ogólnoludzkie wartości. Bezpieczeństwo prawne to podstawa funkcjonowania instytucji państwa, oznacza poszanowanie praw człowieka, praworządność.

W tym duchu rozwija się orzecznictwo międzynarodowych trybunałów – wynikające z obowiązujących umów międzynarodowych. Będąc członkiem ONZ, Rady Europy i Unii Europejskiej przyjęliśmy zobowiązania oparte też na orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, Trybunału Sprawiedliwości UE. Zobowiązaliśmy się do przestrzegania tzw. prawa miękkiego np. Deklaracji z Rejkawiku przyjętej po IV szczycie Rady Europy, rezolucji i rekomendacji organów międzynarodowych.

Jak więc traktować to, że premier Donald Tusk chce czasowo ograniczyć to prawo w części Polski?

– To wstrząsająca zapowiedź. To będzie wbrew art. 18 unijnej Karty Praw Podstawowych, art. 56 polskiej Konstytucji, Traktatu o Funkcjonowaniu UE z Lizbony, Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, czy Konwencji Genewskiej z 51. roku. To może stwarzać zagrożenie dla życia i zdrowia migrantów i uchodźców, którym odmówi się tego prawa. To również sprzeczne z przyjętym przez Polskę unijnym Paktem o Migracji i Azylu – o tym dokumencie Strategia mówi bardzo negatywnie.

Dlaczego?

– Polska nie zgadza się na relokację cudzoziemców. Twierdzi, że przyjęte decyzje mają charakter iluzoryczny. A Pakt to dziewięć rozporządzeń i jedna dyrektywa – będziemy musieli te przepisy stosować. Przepisy implementujące muszą być zgodne z podstawowymi zasadami prawa międzynarodowego. Nie możemy ograniczyć dostępu do ochrony międzynarodowej. Nie jesteśmy w sytuacji kryzysu migracyjnego, lecz kryzysu humanitarnego, a ewentualne restrykcje nie przyniosą niczego dobrego.

Nie można wprowadzać chaosu w europejskim systemie prawnym.

Wdrożenie Strategii naruszy też Konwencję ONZ w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karanía, Konwencję o prawach dziecka czy Konwencję Stambulską o zapobieganiu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, jak i ogólnie przyjętą w tych umowach międzynarodowych zasadę non refoulement, chodzi o zakaz wydalenia cudzoziemca do kraju niebezpiecznego, w którym zagrożone jest jego życie i zdrowie.

Wszyscy wiemy, że Białorusi nie możemy nazwać krajem bezpiecznym. Od trzech lat mamy do czynienia z wypychaniem przez



• **25. listopada 2024 r. Wyслуkanie obywatelskie o założeniach polityki migracyjnej oraz sposobów jej wdrażania.** • **Cała rozmowa na Wyborcza.pl/WyborczaToWy**

naszą straż graniczną dzieci, ofiar tortur kobiet z Polski, w tym kobiet w ciąży, ofiar gwałtów. Nie poddając tych osób indywidualnej procedurze nie wiemy kim one są. Takie postępowanie polskich służb jest niedopuszczalne.

Co jest najgorsze w tej Strategii?

– Strategia jest potrzebna, tylko zupełnie inaczej napisana.

Państwo powinno być zdolne do poniesienia wysiłku, aby przybyszów włączyć w nurt funkcjonowania w społeczeństwie i pomóc im w procesie integracji.

Nigdy prawo pięści nie jest właściwym podejściem. To budzenie strachu, przerażenia u tych, którzy starają się dostać do Polski – w dużej mierze uciekinierów przed wojnami, znajdujących się w niezwykle dramatycznym położeniu. Strategia nie może pomijać tego co znalazło się w rekomendacjach o pushbackach czyli wywózkach komisarz Praw Człowieka Rady Europy czy standardach dotyczących obrońców praw człowieka obecnego komisarza.

Co mówili uchodźcy na wysłuchaniu obywatelskim?

– Był uchodźca z Konga, którego polska straż graniczna 20 razy poddawała pushbackom do Białorusi. Były osoby pobite, to było szczególnie straszne.

Kto i gdzie pobił te osoby?

– Osoby w mundurach na terenie Polski. Są raporty międzynarodowe np. Filipa Gonzalesa Moralesa, specjalnego Pełnomocnika ONZ ds. praw migrantów.

I działo się już za kadencji Koalicji 15 Października?

– Niestety też. To są jakieś absolutnie dramatyczne sytuacje wobec migrantów. Szykany wciąż dotyczą aktywistów, prawników i psychologów, którzy pomagają tym osobom, niewiele poprawiło się po 13 grudnia ubiegłego roku.

Co na to sądy?

Jak za czasów PiS zapadają wyroki wojewódzkich sądów administracyjnych, uznające tzw. pushbacki czyli wywózki za nielegalne.

Wciąż, naprawde nie wiemy czemu, obowiązuje rozporządze-

nie Ministra Wewnętrznych i Administracji z 2021 r., którego bezprawność też została wielokrotnie stwierdzona przez sądy. A to przecież nie jest ustawa, nie potrzeba podpisu prezydenta, za chwilę minie rok, kiedy można było zmienić to rozporządzenie.

365 dni prokrastynacji ministra spraw wewnętrznych. Co z nią robić?

– Absolutnie trzeba bić na alarm. Bezprawie przy granicy z Białorusią istnieje, choć nie mamy tysięcy migrantów, czy uchodźców, którzy starają się przejść. Coraz mniej osób przybywa, bo wiedzą, że spotkają się z kolejną opresją. Wciąż dostajemy informacje o pojedynczych osobach np. w Tere-spolu, gdzie teoretycznie można legalnie poprosić o pomoc międzynarodową, jednak potrzebne są wielokrotne apele do władz, żeby wpuścić konkretnego uchodźcę. Tak było w przypadku rodziny z Burundi, czy Afganistanu.

Dopóki to rozporządzenie nie zostanie zmienione, również ustawa o cudzoziemcach w art. 303 b straż graniczna nie zostanie właściwie przeszkolona, dopóty będzie obowiązywać ten straszny, przemocowy przekaz polityczny.

Czy organizacje społeczne będą miały wpływ na ostateczną treść tej Strategii? Czy zostanie ona narzucona (oktrojowana) organizacjom humanitarnym, jak konstytucja Księżtwa Warszawskiemu przez Napoleona?

– Niestety, nie spodziewam się, że obecny rząd zmieni swoje nastawienie. Wiedzą, że łamią prawo, a mimo to dalej to robią.

Może nie powinniśmy być zaskoczeni tym, że tak wielu „demokratów” prezentuje poglądy sprzeczne z demokratycznym państwem prawa. Wspominam solenne zarzekania się ministra Marcina Kierwińskiego (atrament na jego nominacji jeszcze wtedy nie wysychł), że on nie płakał na projekcji filmu „Zielona granica”.

– Też wołałabym, aby o obejrzeniu tego filmu pan minister Kierwiński pozostawił w sobie gotowość na głęboką refleksję o potrzebie zmian. Aby posłuchał np. biskupa Krzysztofa Zadarki, że każdy funkcjonariusz straży granicznej powinien obejrzeć „Zieloną granicę”, bo to bardzo ważny film. Dlaczego nie wsłuchujemy się w głos Papieża Franciszka, który wzywa do pomocy migrantom?

Państwo prawa musi być silne, ale szanować prawo.

Dlaczego w tej sprawie nie krzyczy były rpo, zarazem były szef Fundacji Helsińskiej, a dziś minister sprawiedliwości prof. Adam Bodnar? To on stoi na straży przestrzegania prawa i przywraca praworządność w Polsce?

– Minister Bodnar wprowadził do strategii większą ochronę nad wrażliwymi grupami cudzoziemców. Ale to nie minister Bodnar odpowiada za strategię, lecz cały rząd.

Dla nas, uczestników wysłuchania obywatelskiego, zorganizowanego przez Jakuba Wygnańskiego z Fundacji Stocznia i ministrem Adę Porowską, z udziałem wiceministra prof. Macieja Dusz-czyka, to był bardzo ważny krok na rzecz włączenia głosu obywatelskiego. Mimo wszystko. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34349222

Choinka Darczyńców

Pomóżmy Domowemu Hospicjum dla Dzieci w Opolu

Darczyńcy mogą zgłaszać się **do 17 grudnia.**

Kontakt dla firm i instytucji chcących wziąć udział w akcji:
reklama@opole.agora.pl,
tel. 507 094 532.

ORGANIZATOR

wyborcza.pl

REKLAMA/PARTNERZY



Radikalizm

Wśród bitew oddanych skrajnej prawicy, jest także obrona Izraela

Co za historyczna przewrotność! Dziś tylko historycznie antysemicka europejska skrajna prawica z jej programem stanowiącym ogromne zagrożenie dla demokracji, wydaje się rozumieć niebezpieczeństwo polityki ustępstw wobec radykalnego islamizmu.

Cayuela

W Amsterdamie przy obojętności opinii publicznej doszło do pogromu Żydów. Na ulicach Europy. Przeczytaj to uważnie. To nie było starcie pomiędzy kibicami piłki nożnej. Jak donosi „The Telegraph”, był to atak zaplanowany i przeprowadzony przez Europejczyków pierwszego i drugiego pokolenia, którzy kupili, z powodu religijnej, etnicznej lub politycznej lojalności, antysemicki dyskurs radykalnego islamizmu. W tym tkwi sedno problemu, z którym nie poradziły sobie dwa tradycyjne podejścia.

Pierwsze to wielokulturowość o korzeniach anglosaskich, która szanuje rozbieżne tożsamości, o ile są one zgodne z prawem; zaś drugie to integracja o korzeniach francuskich, która powierza szkolnictwu kształtowanie obywateli lojalnych wobec republiki bez względu na ich pochodzenie.

„Antysemicka prawica broni Izraela”. O przewrotności historii. Lekceważenie i ślepotą w obliczu tych aktów terroru, których lista jest ogromna i poprzedza wojnę w Strefie Gazy, cofa Europę do lat trzydziestych XX wieku. Towarzyszy temu podwójny paradoks.

Po pierwsze: te akty antysemityzmu potwierdzają ideę i potrzebę istnienia Izraela, słynne „Dlaczego Izrael?” Claude’a Lanzmanna. Wzmacniają ją je wbrew próbom wymazania państwa, w myśl antysemickiego sloganu „Od rzeki do morza”.

Po drugie: dziś tylko historycznie antysemicka europejska skrajna prawica, z jej programem stanowiącym ogromne zagrożenie dla demokracji, wydaje się rozumieć niebezpieczeństwo polityki ustępstw wobec radykalnego islamizmu.

Czyni to, zastępując Żyda – dawnego kozła ofiarnego – dzisiejszym imigrantem. Co za historyczna przewrotność! Wśród wielu bitew, które liberalizm i europejscy konserwatyści oddają w brudne ręce skrajnej prawicy, jest także obrona Izraela i walka z antysemityzmem. Konsekwencje tego poniesiemy wszyscy.

„Historia jak kot Schrödingera”. Czy obserwujemy koniec Republiki Weimarskiej? Podobnie jak w fizyce kwantowej, również w historii obserwator wpływa na przedmiot obserwowany. I modyfikuje go. Kiedy znika historia, pozostaje opowieść. Fakty są te same, ale każda relacja z przeszłości opowiada inną historię. Rozróżnianie jest delikatną sprawą. Historia jest jednocześnie nauką i gatunkiem literackim. Kot Schrödingera jest jednocześnie żywy i martwy, a przede wszystkim nie jest szary.

Oznacza to, że trzeba być ostrożnym z analogiami. Nic nie jest takie samo, wszystko się zmienia i przekształca, ale mogą one służyć do oświeclania momentów wielkiego napięcia i kryzysu, takich jak teraźniejszość.

Wszystko to przychodzi mi na myśl, gdy czytam Siegmunda Gin-



• Kobieta owinięta flagą Izraela po ataku na kibiców izraelskiej drużyny piłkarskiej w Amsterdamie

FOT. REUTERS /
PIROSCCHKA VAN DE
WOUW

Postrzeganie chaosu – choć to wcale nie jest wierny obraz zachodnich społeczeństw – i szukanie kozła ofiarnego przez zwykłego człowieka wywołują potrzebę silnego człowieka. Silny człowiek u władzy uspokaja zwykłego człowieka, obiecując, że skończy z chaosem. Ale robi to kosztem jego wolności

zberga. W „Syndromie 1933” dokonuje on analogii, którą uważam za jak najbardziej trafną, między końcem Republiki Weimarskiej a dniem dzisiejszym. Oczywiście analogia zawodzi, jeśli myślimy o konsekwencjach nazizmu, który popełnił największą zbrodnię w historii ludzkości i doprowadził Europę do zniszczenia, ale dobrze się trzyma w odniesieniu do przejścia władzy przez Hitlera. Równie dobrze niemiecki strach przed powrotem inflacji po krachu giełdowym w 1929 roku koresponduje ze strachem przed powtórką kryzysu 2008 roku i kryzysem gospodarczym wywołanym przez pandemię.

Szatański pomysł nazistów. „Z głównej cnoty demokracji uczynili jej największą wadę”. Ginzberg kojarzy również dwa inne elementy dobrze zbadane przez historiografię. Jednym z nich jest postrzeganie przez obywateli Weimaru nieskuteczności polityki, niezdolności elit do porozumienia, ciągłych powtórzeń wyborczych i polityki nieruchomych bloków między le-

wicą a prawicą. Również mnożenie się małych partii, które zaciekle broniły wąskich interesów grupowych.

Jak wskazuje nazwa ich partii, nazisci postanowili położyć kres tej fragmentacji. Zbudowali partię narodową, która miała zjednoczyć nacjonalistów i konserwatystów w Reichstagu, partię robotniczą, która miała przemawiać do wyborców komunistów, oraz partię socjalistyczną, która miała przyciągnąć wyborców bardzo silnej weimarskiej socjaldemokracji. W ten sposób demagogicznie uczynili z cnoty demokracji – wielości głosów, konkurujących interesów, potrzeby paktów jej główną wadę.

Drugą kwestią jest przekonanie obywateli, że żyją w całkowicie skorpumpowanym ustroju. Ginzberg bada, jak prasę pochłaniały skandale polityczne i seksualne, wielokrotni mordery, najbardziej zdeprawowane zbrodnie i afery, w których nazistowskie organy propagandowe upatrywały jednego winnego – Żydów. Jedną z cnot wolnego społeczeństwa, a Republika Weimarska była nim w najwyższym stopniu, jaką jest wolność prasy oraz kontrola władzy i jej ekscesów przez media, stała się wielką wadą i kozłem ofiarnym.

Książka przypomina, jak to konserwatywne i prawicowe kręgi polityków weimarskich uważały, że zdolają kontrolować Hitlera, a jego dojście do władzy jest tymczasowe i ograniczone. Mówiło o tym całe spektrum polityczne, większość mediów, a nawet najbardziej spostrzegawczy intelektualiści. Nikt do końca nie widział zagrożenia, jakie stanowił Hitler, mimo że jego intencje i deklaracje od samego początku były wyraźnie mordercze. Popularność Hitlera utrzymywała się na niebotycznym poziomie nawet w środku wojny.

Przewrotna sztuczka Hitlera. „Cena spokoju społecznego jest bardzo wysoka”. Oprócz nieustannej propagandy i żelaznej kontroli nad społeczeństwem Hitler używał kluczowego narzędzia: kupował lojalność obywateli poprzez budżet publiczny (ustawy, które nakładały obowiązek zatrudniania członków partii nazistowskiej, wszelkiego rodzaju dotacje dla kobiet, bezrobotnych, chłopów itp.), a wszystko to pod parasolem „niemieckiego cudu gospodarczego”, który, jak dowodzi Ginzberg, maskował gigantyczny deficyt, rujnujący Niemcy.

Stało się tak pomimo grabieży majątku żydowskiego, wartego kilka procent produktu krajowego, który został podzielony jak łup (jeszcze przed eksterminacją, ale już z mocy ustaw norymberskich). NSDAP była partią, która zdobyła władzę na fali walki z korupcją i jednocześnie sama systematycznie opierała się na korupcji, ponieważ zniszczyła wszelką przeciwwagę na władzy wykonawczej, która ją mogła ograniczać: wymiar sprawiedliwości, wolną prasę, czy partie opozycyjne.

Postrzeganie chaosu – choć to wcale nie jest wierny obraz zachodnich społeczeństw – i szukanie kozła ofiarnego przez zwykłego człowieka wywołują potrzebę silnego człowieka. Silny człowiek u władzy uspokaja zwykłego człowieka, obiecując, że skończy z chaosem. Ale robi to kosztem jego wolności, w dłuższej lub krótszej perspektywie, także jego dobrobytu.

Przewrotna sztuczka, która, jak uczy historia, zawsze kończy się źle. ●

Ricardo Cayuela

Hiszpański publicysta, dyrektor wydawnictwa Ladera Norte

Tłum. Maciej Stasiński

Czwartek,
28 listopada 2024

Imieniny obchodzą:
Jakub, Stefan

Redaktorka prowadząca:
Edyta Różańska

Dyżur redakcyjny w godz. 7-22
tel. 22 555 47 50
stoleczna@agora.pl

Białoleka

Deweloper grozi: zażądamy odszkodowania

Na 43 mln zł wycenia swoje straty firma deweloperska, która na Białolece chciała budować osiedle bloków, ale uniemożliwi jej to plan zagospodarowania.

Michał Wojtczuk

Brzeziny to rejon Białoleki, w którym w powietrzu wisi cisza przed deweloperską burzą. Spacerując ulicami Krzemiennej czy Ostródzką, mija się domy jednorodzinne, a na płotach wiszą reklamy firm kopiących studnie głębinowe. Ale pomiędzy nimi widać też już reklamy żłobków. A idąc ulicą Juranda ze Spychowa, ponad dachami willi widać dźwigi na sąsiedniej budowie osiedla bloków.

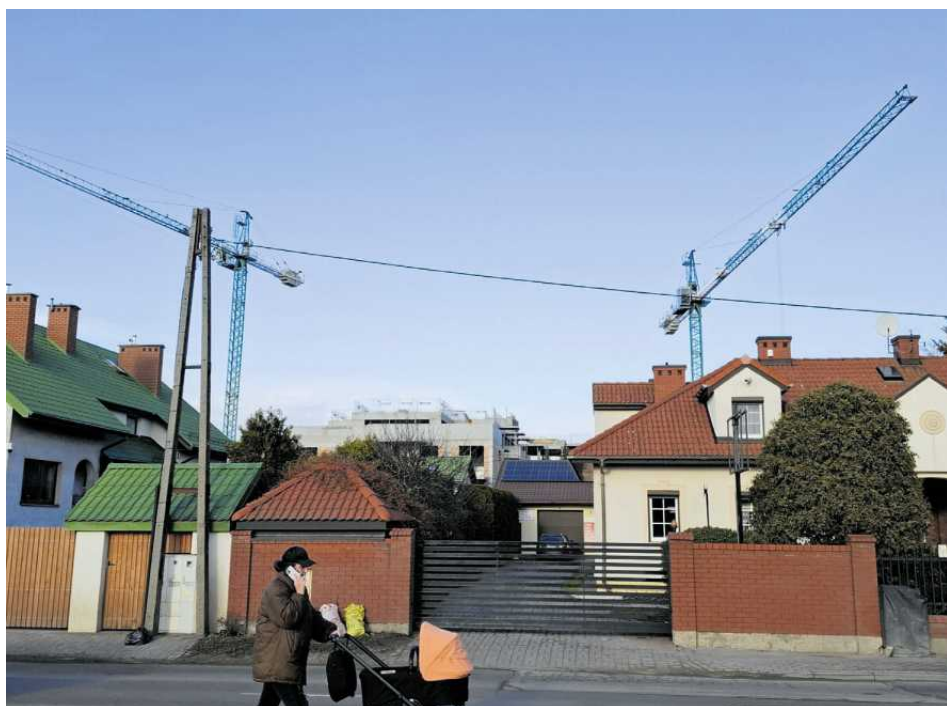
Kilkaset metrów dalej – przy ulicach Hemara, Olsztyńskiej czy Warzełniczej – ciągną się już kwartały bloków.

– Brzeziny nie nadają się na zabudowę wielorodzinną. Mieszkańcy nowych osiedli po prostu byłiby na nich uwięzieni. Utknęliby w korkach, bo układ ulic nie obsłużyłby takiej zabudowy – mówi Jarosław Józwiak, miejski radny KO. Firma deweloperska JanPul nie chce się z takim podejściem pogodzić.

Bloki otaczają wille

Na czwartkowej sesji Rady Warszawy radni będą głosować nad uchwaleniem planu zagospodarowania rejonu Brzeziny. To fragment Białoleki, który od południa sąsiaduje z Trasą Toruńską, od zachodu – z ul. Białolecką, na północy sięga w rejon ul. Hemara, a od wschodu – do Ostródzkiej. To specyficzna enklawa: na zachód rozciągają się kwartały bloków na Annopolu, na północ – osiedla w rejonie ul. Zdziarskiej, na wschód rozciąga się kompleks bloków na osiedlu Derby. Bloki, bloki i jeszcze więcej bloków. A na Brzezinach wciąż tylko wille i domy jednorodzinne. Prawie jak komiksowa wioska Asteriksa okrążona przez obozy Rzymian.

– Rejon Brzeziny od zawsze był jednorodzinny. Tam nie było jak zbudować bloków. Nie dało się dostać nawet warunków zabudowy, bo do tego potrzebne jest tak zwane dobre sąsiedztwo, czyli bloki podobne do tych, które ktoś chciałby budować. Dlatego Brzeziny przez lata uchroniły się przed dewelope-



• Ulica Juranda ze Spychowa na Brzezinach. To skraj zabudowy jednorodzinnej, na północ od tej ulicy, na tyłach willi widocznych na zdjęciu, rosną już bloki

FOT. MICHAŁ
WOJTCZUK

rami – mówi Waldemar Roszak, białolecki radny KO, szef dzielnicowej komisji inwestycji, infrastruktury i planowania przestrzennego. – Ale w ostatnim czasie zabudowa wielorodzinna się zbliżyła do Brzeziny. Powstały już pierwsze bloki w rejonie ul. Hemara, Dobka z Oleśnicy, Ostródzkiej. Jeśli nie uchwalimy planu zagospodarowania Brzeziny, za chwilę rozleje się tam miasto, bo deweloperzy zaczną dostawać warunki zabudowy dla osiedli bloków.

Deweloper przekonuje

To jeden z tych planów zagospodarowania, który utknął w czyścisku przygotowań. Powstaje aż od 2006 r. Na posiedzenie komisji ładu przestrzennego Rady Warszawy w ubiegłym tygodniu przyszli poirytowa-

ni deweloperzy, którzy chcieli budować w tym rejonie bloki, a plan by im to uniemożliwił. Najgłośniejsze niezadowolenie wyrażali przedstawiciele firmy deweloperskiej JanPul, która już zbudowała osiedle w północnym rejonie Brzeziny, w okolicy ul. Dobka z Oleśnicy. Ta inwestycja powstaje w oparciu o istniejący plan sąsiedniego Grodziska.

– Plan Brzeziny swoim północnym skrajem ma nadpisać istniejący plan zagospodarowania rejonu Grodziska. Ten istniejący jest fatalny. Powstał 20 lat temu, jest bardzo ogólny, pozwala bez żadnych ograniczeń stawiać wysokie wielorodzinne bloki w bezpośrednim sąsiedztwie niskich domów jednorodzinnych – opowiada radny Roszak. – Przy czym nie wytycza sieci ulic o gabarytach wystarczających dla obsługi zabudowy wielorodzinnej. Nie rezerwuje też terenów pod szkoły, przedszkola, obiekty sportowe i inne obiekty usługowe.

JanPul w październiku złożył wniosek o pozwolenie na budowę kolejnego etapu swojego osiedla. Chciał zbudować ponad 430 mieszkań. Plan Brzeziny by mu to uniemożliwił. Przedstawiciele firmy na komisji dwóili się i troili, by przekonać radnych do skorygowania dokumentu i dopuszczenia bloków. Argumentowali, że 430 mieszkań „przystępnych cenowo” jest bardziej zgodne z interesem społecznym, niż 50 jednorodzinnych rezydencji, na które pozwoli plan.

Zagrozili, że zażądają od miasta odszkodowania za ograniczenie możliwości inwestowania: wyliczyli swoje straty na 43 mln zł. I podkreślili, że dzielnica straci 10 mln zł, które JanPul był gotowy wyłożyć na budowę nowych ulic przy swoim osiedlu.

Miasto: Wiedzieli, gdzie kupują

Wiceprezydentka Renata Kaznowska, odpowiedzialna za pion architektoniczny odparła na komisji, że JanPul kupił działkę w 2019 r., kiedy trwała już procedura uchwalania nowego planu i było wiadomo, że miasto będzie chciało przywrócić zabudowę jednorodzinną.

– Deweloperzy obiecują, że zbudują na własny koszt nowe ulice, ale to byłyby tylko ulice do ich osiedli, wszystkie wlewałyby ruch do już i tak przeciążonej Białoleckiej – mówi Jarosław Józwiak.

Radny Roszak przekonuje, że na Brzezinach nie wolno pozwolić na budowę bloków. – Tylko z tego jednego osiedla firmy JanPul byłoby kilkaset dzieci, a trzeba pamiętać, że w blokach startowych czekają następni deweloperzy z kolejnymi wielkimi osiedlami – podkreśla. – Trzeba by zbudować drogi, dociągnąć infrastrukturę, uruchomić kolejne linie autobusowe. Mówimy o setkach milionów złotych, które znów musiałby wydać samorząd.

– Odszkodowanie? Deweloperzy zawsze sięgają po ten argument – dodaje Jarosław Józwiak. ●

CBA

Były szef SLD zatrzymany

Centralne Biuro Antykorupcyjne zatrzymało Wojciecha O., przed laty szefa Sojuszu Lewicy Demokratycznej i kandydata tej partii na prezydenta Warszawy.

„Dzisiaj rano w Warszawie, Radomiu i Zgierzu agencji CBA zatrzymali 6 osób (...). Na tym etapie są to jedyne informacje, które mogę Państwu przekazać” – napisał na portalu X Jacek Dobrzyński, rzecznik Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji i Koordynatora Służb Specjalnych.

Jednym z zatrzymanych jest Wojciech O. – Potwierdzam, chodzi o niego – mówi „Wyborczej” Katarzyna Całów-Jaszewska z biura prasowego Prokuratury Krajowej.

Przed laty był to był jeden z najważniejszych polityków w Polsce – był posłem, ministrem rolnictwa, szefował SLD, był kandydatem tej partii na prezydenta Warszawy w 2010 r., (nie przeszedł do drugiej tury), a do 2014 r. – posłem do Parlamentu Europejskiego. Potem zniknął z polityki, zajął się biznesem. W lutym tego roku, po objęciu władzy przez partie tworzące rząd Donalda Tuska, został powołany do rady nadzorczej PZU. ●

Michał Wojtczuk

Polityka

Trzaskowski rozpoczął kampanię

Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski rozpoczął wczoraj kampanię wyborczą w piekarni w Jawczycach na Mazowszu.

Pojawił się tam o godz. 7. – Tylko dzięki pracy małych i średnich przedsiębiorców Polska się zmienia i rozwija, państwo powinno zrobić wszystko, żeby im pomagać. PiS zmieniał podatki tak wiele razy i wprowadzał nowe obciążenia, że trudno się w tym połapać. Dzisiaj ważne jest mówienie o tym, jak możemy pomagać ludziom – mówił kandydat KO na prezydenta RP.

Zdradził, że najbliższe tygodnie spędzi na rozmowie z ludźmi. – Prawdziwa kampania rozpocznie się w styczniu, natomiast my cały czas pracujemy – dodał. ●

Arkadiusz Gruszczyński



• W nowym parku przy Kanale Żerańskim na Białołęce powstają nawet urządzenia do podniebnych spacerów

FOT. ZARZĄD ZIELENI
WARSZAWY

Zieleń

Imponujące inwestycje parkowe

Nawet podniebne spacery będą możliwe w jednym z trzech parków, które powstają właśnie w Warszawie. Dopadły je jednak przyziemne problemy: z powodu skomplikowanych procedur nie można podłączyć prądu, więc będzie działać tylko co druga latarnia.

Jarosław Osowski

Parki, jakich jeszcze w Warszawie nie było, zapowiada dyrektorka-koordynatorka ratusza ds. zielonej Warszawy Magdalena Młochowska. – Właściwie każdy projekt realizowany teraz w mieście jest zielony. Także te drogowe. Rozbetonujemy choćby placyk przed pawilonem Zodiak przy Pasażu Wiecha, ten kawałek zmieni się w zieloną przestrzeń, żeby miasto było bardziej odporne na skutki upałów i ulew – podkreśla.

Wylicza, że w Warszawie w ostatnich latach udało się posadzić 664 tys. drzew, zazielenić 47 km torowisk tramwajowych i założyć osiem parków kieszonkowych. Przybywa też wiat przystankowych z zielenią na dachach. A poza tym rozbetonowano już 200 tys. m kw. chodników. Przykładem są toczące się od kilku tygodni prace na pl. Wilsona. Znanie są harmonogramy urządzania trzech nowych parków w innych dzielnicach. – Mamy do czynienia z największym terenem zieleni na dachu – tak o pracach nad

tunelem południowej obwodnicy wzdłuż ul. Płaskowickiej na Ursynowie mówi Olga Rosłoń-Skalińska z Zarządu Zieleni Warszawy. Projektantem i wykonawcą tego 12,5-hektarowego parku za 42 mln zł jest firma Palmett. Teren podzielono na sześć odcinków. Dwa pierwsze (między ul. Stryjeńskich a al. KEN) mają być gotowe na wiosnę 2025 r.

■
W Warszawie w ostatnich latach udało się posadzić 664 tys. drzew, zazielenić 47 km torowisk tramwajowych i założyć osiem parków kieszonkowych

Zaplanowano tu ok. 1000 drzew, ponad 100 tys. krzewów, 300 ławek i 82 stojaki rowerowe. Latem przyszłego roku Palmett ma udostępnić następną część parku (między al. KEN a ul. Lanciego), a jesienią 2025 r. – do ul. Rosoła. Dopiero w pierwszym kwartale 2026 r. będą gotowe dwa skrajne fragmenty tego terenu – do ul. Nowoursynowskiej (tam, gdzie Skarpa Warszawska) i do ul. rtm. Pileckiego.

Kończy się za to urządzenie parku linearnego na tyłach biurów i osiedli mieszkaniowych przy ul. Suwak. Jest wciśnięty na wąskim pasku terenu poprzemysłowego wzdłuż linii PKP Warszawa – Radom. To prawie dwa hektary. Podczas prac za 4,8 mln zł udało się zachować rosnące tu jabłonie, brzozy, klony czy lipy. Posadzono też 40 nowych drzew i ponad 5 tys. m kw. krzewów. Będą byliny i łąka kwietna, 60 ławek, 12 leżaków, hamaki i stojaki rowerowe. Główna alejka parkowa meandruje częściowo na drewnianych trapach.

– Mamy, niestety, problem z przyłączem energetycznym. Operator prądu nie jest w stanie wykonać go w terminie – żałuje Olga Rosłoń-Skalińska. – Ale dogadamy się z sąsiadami, żeby pożyczyć od nich prąd i do końca grudnia włączymy co drugą latarnię. To rozwiązanie może się wydawać śmieszne, ale lepiej tak, niż czekać z otwarciem parku na docelowe przyłącze.

Imponująco zapowiada się kolejny park, który Zarząd Zieleni Warszawy zakłada właśnie nad Kanalem Żerańskim. 13-hektarowy teren ciągnie się nad wodą od ul. Modlińskiej aż po Płochocińską. Obok powstały nowe osiedla. Ich mieszkańcy zyskają więc nowe miejsce do spacerów. Także podniebnych, bo ławki zainstalowano nawet na trapach rozwieszonych na specjalnych konstrukcjach. Kto woli być bliżej wody, skorzysta z 15 pomostów. A poza tym w parku znajdą się place zabaw, 100 ławek, 500 drzew i ponad 1000 krzewów.

Wykonawcą prac za 56 mln zł jest spółka Inmel. Pierwszy etap ma być gotowy w pierwszym kwartale, a drugi – w listopadzie 2025 r. Marzena Gawkowska, rzeczniczka urzędu miasta: – To będzie największy urządzony park w tej dzielnicy. ●

Sąd

Palikot i Wojewódzki skazani

Sąd w Warszawie skazał wczoraj Kubę Wojewódzkiego i Janusza Palikota za nielegalną reklamę alkoholu. W serwisach społecznościowych wielokrotnie publikowali filmy i zdjęcia, gdzie pokazywali i zachwalali produkowane przez siebie trunki. Sprawą zajął się prokurator Wojciech Sitek z Prokuratury Rejonowej Warszawa-Śródmieście, który skierował do sądu akt oskarżenia przeciwko Wojewódzkiemu, Palikotowi, a także przedsiębiorcy Tomaszowi Cz., który z nimi współpracował. W roli przedstawiciela społecznego zasiadł adwokat Krzysztof Nowiński z fundacji Bezpieczna Polska dla Wszystkich.

Wszystkich trzech sędzia skazał na kary grzywny: Palikota na 450 tys. zł, Wojewódzkiego na 400 tys. zł, a Tomasza Cz. na 350 tys. zł. Żaden ze skazanych nie stawiał się na sali rozpraw. Janusz Palikot siedzi w areszcie do innej sprawy związanej z jego interesami.

Wyrok nie jest prawomocny. ●
Michał Żyłowski

Nieruchomości

Miliard za biurowiec

To jedna z największych tego-rocznych transakcji nieruchomościowych w Europie. Szwedzki fundusz zainwestował ok. 1,2 mld zł w biurowiec przy rondzie Daszyńskiego. W pięć lat inwestorzy wyłożyli już blisko 7 mld zł na biura w tym rejonie.

– Nie mogę sobie wyobrazić lepszego sposobu na wejście na warszawski rynek – zakomunikował Kestutis Sasnauskas, prezes funduszu Eastnine, który inwestuje w nieruchomości w krajach bałtyckich i w Polsce. Ten notowany na giełdzie w Sztokholmie szwedzki fundusz nieruchomościowy kupił wieżowiec przy rondzie Daszyńskiego na Woli w Warszawie. Za 46-piętrowy budynek zapłacił 280 mln euro, czyli według obecnego kursu, ponad 1,2 mld zł. To jedna z największych tegorocznych transakcji w nieruchomości nie tylko w Polsce, ale i w Europie.

Szwedzi kupili wieżowiec Warsaw Unit, którego właścicielem był dotąd jego deweloper, firma Ghelamco. Budynek ma 180 metrów. To wysokość do dachu. Licząc do najwyższego punktu to już 202 metry, co czyni z niego piąty co do wysokości wieżowiec w Warszawie. Warsaw Unit został oddany do użytku w 2021 r. Ma nietypową elewację. To tak zwana smocza skóra: osiem dolnych pięter, na których znajduje się naziemny parking, osłoniętych jest metalowymi płytkami falującymi na wietrze, przez co cała dolna elewacja łopocze jak flaga. ●

Michał Wojtczuk

Inwestycje

Tramwaj do Wilanowa jeździ, a co z ulicami?

– Puścili tramwaje do Wilanowa, a na rozkopanych ciągle ulicach niewiele się dzieje – powtarzają mieszkańcy. Urzędnicy odpowiadają, że to mylne wrażenia i informują o pakiecie zmian już w najbliższych dniach.

Budowa linii tramwajowej do Wilanowa, która zaczęła się w wakacje 2022 r., ma potrwać aż do przełomu trzeciego i czwartego kwartału 2025 r. Niemal miesiąc temu udało się oddać tory na głównej trasie do zawrotki przed skrzyżowaniem al. Rzeczypospolitej z ul. Branickiego w Miasteczku Wilanów. Docierają tu dwie linie: 14 z Ochoty przez pl. Politechniki i 16 z osiedla Piaski na Bielarach przez ul. Marszałkowską. Choć czas przejazdu z centrum jeszcze nie spadł do obiecowanych 25 minut, w tramwajach widać tłumy pasażerów.

Do 20 listopada obie nowe linie zabrały prawie 1,4 mln osób. 40 proc. z nich wsiadło na nowym odcinku o długości 6,5 km od skrzyżowania ul. Belwederską ze Spacerową do końca trasy w Miasteczku Wilanów.

– Rekord padł w czwartek, 14 listopada, gdy tylko te dwie linie 14 i 16 przewiozły aż 80 tys. pasażerów, w tym 30,5 tys. na Dolnym Mokotowie i w Wilanowie – podsumował Konrad Niklewicz, wiceprezes Tramwajów Warszawskich.

„Stołeczna” spytała go o powtarzające się opinie mieszkańców, którzy przekonują, że po uroczystym otwarciu linii z udziałem prezydenta miasta pod koniec października prace spowolniły. Pytają, kiedy znikną korki i wystające z asfaltu wazy studzienek, dlaczego po zmroku nie działają latarnie, a czasem też sygnalizacja świetlna na kłuczowych skrzyżowaniach.

Konrad Niklewicz zaprzecza, że tempo inwestycji spadło. Na dowód przedstawił najbliższe plany: – Wykonawca poinformował, że jeśli dopisze pogoda, w tym tygodniu wyreguluje wazy studzienek i ułoży ostatnią warstwę nawierzchni na jezdni ulicy Spacerowej. To oznacza, że w przyszłym tygodniu moglibyśmy przywrócić tam ruch w górę Skarpy Warszawskiej.

Również w tym tygodniu ma być układany asfalt na drogach rowerowych wzdłuż ul. Spacerowej i na nowym fragmencie wzdłuż Puławskiej (po zachodniej stronie ul. od Waryńskiego, a po wschodniej – od ul. Goworka do Rakowieckiej). Na wszystkich przystankach staną też wiaty.

A kiedy w tej części Mokotowa znikną teleporty rowerowe? Najgłośniejszą jest o brakującym odcinku szlaku dla cyklistów wzdłuż ul.

Puławskiej między Dolną a Rakowiecką. Z najnowszego harmonogramu wynika, że zmiany na Puławskiej mogą zajść dopiero w 2030 r. I to tylko po wschodniej stronie jezdni (w stronę centrum), gdzie urzędnicy wciąż pozwalają kierowcom parkować na wąskim chodniku. Docelowo chcą wzdłuż niego wytyczyć dwukierunkową drogę rowerową.

Wiceprezes Niklewicz dodaje, że na przełomie 2024 i 2025 r. powinna być otwarta wschodnia jezdnia al. Rzeczypospolitej w Miasteczku Wilanów – od ul. Branickiego do Osi Królewskiej. Odnoga torów na Stegny ma być zaś gotowa latem przyszłego roku. Budimex układa też teraz asfalt na jezdni ul. Belwederskiej w kierunku Wilanowa. Tutaj jednak i dalej na Sobieskiego ruch ma wrócić dopiero na wiosnę 2025 r. ●
Jarosław Osowski

Wilanów

Problem z przystaniem uberowców

Mieszkańcy osiedla na Wilanowie Wysokim skarżą się, że ich okolica zmieniła się nie do poznania i nie jest tu tak bezpiecznie jak dawniej. Mają własną teorię, dlaczego tak się dzieje.

Rafał Górski

– Przez lata był tu spokój. Te budynki długo stały puste, ale trzy lata temu właściciel zaczął je wynajmować jako hostel pracowniczy. Od tamtej pory policja jest tu raz w tygodniu. Ciągłe pijaństwo, krzyki i zaczepienie ludzi na podwórku. Mamy tego dość – opowiada mieszkanka Wilanowa Wysokiego.

Chodzi o budynek znajdujące się na terenie tzw. zatoki czerwonych świń. To kompleks bloków w rejonie al. Wilanowskiej i ul. Lenza, ul. Królowej Marysienki i ul. Marconich. Były budowane na zlecenie Urzędu Rady Ministrów w połowie lat 80., czyli pod koniec PRL-u. Przydział na mieszkania dostało tam wielu działaczy PZPR, w tym najbardziej znani, jak późniejszy premier Józef Oleksy czy Leszek Miller. To właśnie stąd wzięła się szdercza nazwa osiedla.

Dziś w tym rejonie jest coraz więcej ludzi, którzy przyjechali do Polski z nadzieją na lepsze życie. Mieszkają po kilka osób w pokojach zaaranżowanych na hostele pracownicze. To głównie pracownicy firm oferujących przewozy taksówkowe na aplikacje, Ukraińcy, Azerowie i Gruzini.

Hostele w środku blokowiska

Kwatery znajdują się w trzech budynkach przy ul. Kubickiego w środku blokowiska. Do hostelu bardzo łatwo trafić. Wystarczy iść za sznurem zaparkowanych taksówek. Mieszkający tam obcokrajowcy dziwią się, że okoliczni mieszkańcy się na nich skarżą. – Przyjechałem do Polski uczciwie pracować. Wolałbym mieszkać we własnym mieszkaniu, ale na razie muszę odkładać pieniądze dla rodziny – mówi mi mężczyzna, którego spotykam na parkingu przed hostelem. – Każdy musi się czasem odstresować, a że lubimy potańczyć i pośpiewać? Taka nasza natura. Ale nikt nikogo nie zaczepia – przekonuje.

Mieszkańcy widzą to inaczej. – Kiedy wychodzę wieczorem z psem, nie zakładam słuchawek na uszy, nie biorę zegarka, muszę być czujna – opowiada kobieta w gustownym płaszczu. Twierdzi, że to przez sytuację z końca wrze-



FOT. ADAM STEREN / AGENCIA WYBORCZA.PL

Kwatery znajdują się w trzech budynkach przy ul. Kubickiego w środku blokowiska

śnia. – Wracałam wieczorem do domu i z naprzeciwka szło trzech typów. Przeszłam na drugą stronę ulicy, a oni za mną. Okrążyli mnie i nie chcieli wypuścić. Pierwszy raz w życiu poczułam się niekomfortowo na mojej ulicy, a mieszkam tu prawie 30 lat – opowiada.

Z kolei starszy mężczyzna spotkany przed sklepem „Społem” twierdzi, że kilka tygodni temu mieszkańcy hostelu zaczepiali jego wnuczki, które po szkole przyjechały do niego na obiad.

Policja potwierdza

Na osiedlu działa wiele małych biznesów: sklepy spożywcze, kioski, budka z kwiatami, fryzjer. Jed-

nak ich właściciele nie chcą rozmawiać pod nazwiskiem. Nawet jeśli mają coś do powiedzenia, boją się, że może ich coś spotkać z zemsty za opowiadanie o mieszkańcach hostelu. – Ludzie z bloków starają się teraz o postawienie latarni przed hostelami, bo strach w tym rejonie chodzić – mówi mi właścicielka jednego z punktów usługowych.

– To prawda, przygotowujemy taki projekt w trosce o zwiększenie bezpieczeństwa mieszkańców. Ale to nie zamyka sprawy. Ludzie po prostu boją się wychodzić z domów – przyznaje Daniel Kość, radny dzielnicy Wilanów z Lewicy. On sam uczula mieszkańców, żeby zgłaszali każdy incydent, do jakiego dochodzi na osiedlu.

O sytuacji w rejonie ul. Kubickiego wie mokotowska policja. Jak przekazała „Wyborczej” komisarz Ewa Koldys, w ciągu ostatnich trzech miesięcy policjanci interweniowali tam 13 razy. Głównie były to sprawy dotyczące zakłócania porządku publicznego. Dlatego policyjne patrole zajeżdżają w tę okolicę częściej, niż to było wcześniej.

Teorie spiskowe

Właścicielem budynków na tym osiedlu jest państwowa spółka Polski Holding Nieruchomości. W zeszłym roku na łamach „Wyborczej” pisaliśmy o jej pomysły, by dzięki tzw. usta-

wie lex deweloper zburzyć 20 bloków i po wycięciu 180 drzew postawić kompleks 16 nowych budynków z mieszkaniami dla 1,4 tys. osób. Miejscowi aktywiści i okoliczni mieszkańcy nie chcą nawet słyszeć o żadnej budowie w tej okolicy.

Powstały wręcz teorie, że utworzenie tu hosteli ma przekonać mieszkańców do wyburzenia starych bloków. Mówi nam o nich Franciszek Janoski, aktywista i dziennikarz z „Audytu Wilanowskiego”. – Trzy lata temu nie było hosteli i nie było planów PHN-u wyburzenia tych bloków. To celowy zabieg, żeby zniechęcić do tego miejsca mieszkańców, którzy nie chcą budowy. Jeśli zrealizują swoje plany, to będzie paraliż tego miejsca – opowiada.

Piotr Gołaszewski, rzecznik prasowy PHN, stanowczo zaprzecza, że sprawa hosteli przy ul. Kubickiego ma „drugie dno”. Przekonuje, że o wynajęciu budynków zdecydowały wyłącznie względy finansowe. – Wynajmujemy je firmom zewnętrznym. Stały puste, a jako spółka skarbu państwa nie możemy sobie pozwolić na brak dochodów – mówi. ●

wyborcza.pl

• Więcej czytaj na warszawa.wyborcza.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34349305

Syndyk oferuje sprzedaż w trybie z wolnej ręki:

prawo własności nieruchomości rolnej niezabudowanej dz. n 822 położonej w miejscowości Tarnówek o pow. 5200 m², opisana KW nr RA1L/00023412/7 za cenę wywoławczą 17 500 zł. Kryterium wyboru nabywcy jest najwyższa cena. Oferty pisemne, w zabezpieczonej przed otwarciem, należy przestać na adres: Biuro Syndyka Krzysztof Wypych, 26-600 Radom, Plac Jagielloński 6 lok 1 z wyraźnie zaznaczonym dopiskiem – „Oferta na zakup Tarnówek” – lub dostarczyć osobiście bądź przez postańca najpóźniej do dnia 19.12.2024 r do godziny 17:00. Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest wpłacenie wadium w wysokości 10 % ceny oszacowania tj 3 500 zł z tytułem „oferta Burek” na rachunek nr 96 1050 1793 1000 0097 3090 4803, najpóźniej w dniu składania ofert. Oferta musi zawierać cenę kupna kwotowo i słownie, powinna spełniać pozostałe wymogi, określone regulaminem w tym oświadczenie o zapoznaniu się z Regulaminem Przetargu, dowód wpłaty wadium. Z Regulaminem, operatem szacunkowym można zapoznać się na stronie: www.biuroprawne.radom.pl w zakładce oferty sprzedaży lub w biurze syndyka za pośrednictwem mail: biurojob6@wp.pl tel 602313099.

Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi w dniu 20.12.21024 r o godz. 12.15 w biurze syndyka.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34349767

BURMISTRZ DZIELNICY ŻOLIBÓRZ M.ST. WARSZAWY



informuje, że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu m. st. Warszawy oraz w siedzibie Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Żoliborz m. st. Warszawy przy ul. Marii Kazimiery 1, zgodnie z art. 35 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2024 r., poz. 1145, poz. 1222) zostały wywieszone na okres 21 dni wykazy:

lokalu użytkowych przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowego najemcy na czas określony, przy: ul. Marii Kazimiery 20 lok. U10, ul. A. Mickiewicza 24 lok. U1, ul. Z. Krasińskiego 29 lok. U4

oraz wolnego lokalu przeznaczonego do najmu na 3 lata przy ul. Marii Kazimiery 20 lok. U5

Wykazy dotyczące lokali zostały umieszczone również na stronie internetowej <https://zoliborz.um.warszawa.pl/waw/zgn-zoliborz/wyszukiwarka-lokali>

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34349719



Prezydent
miasta stołecznego
Warszawy

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Zarządu Zieleni m. st. Warszawy przy ul. Hożej 13A, na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń m.st. Warszawy oraz na stronie internetowej Zarządu Zieleni m.st. Warszawy www.zzw.waw.pl, zostały podane do publicznej wiadomości wykazy dotyczące nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia na okres do 3 lat. Dodatkowe informacje o nieruchomościach można uzyskać w Zarządzie Zieleni m. st. Warszawy przy ul. Kruczej 5/11d, pok. nr 02 i 07, tel. 22 277 42 41, 22 277 42 42, 22 277 42 44 od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00 - 16.00.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34349313

Syndyk oferuje sprzedaż w trybie z wolnej ręki –

Własność ¼ udziałów w działce nr. 167/2 , zabudowanej parterowym domem mieszkalnym położonej w miejscowości Radom opisana KW nr RA1R/00015031/8 oszacowanej przez uprawnionego rzeczoznawcę na wartość 60 600 zł za cenę wywoławczą nie mniejszą niż 60 600 zł

Oferty pisemne, w zabezpieczonej przed otwarciem, należy przestać na adres: Biuro Syndyka Krzysztof Wypych, 26-600 Radom, Plac Jagielloński 6 lok 1 z wyraźnie zaznaczonym dopiskiem – „Oferta na zakup Kwiatowa” – lub dostarczyć osobiście bądź przez postańca najpóźniej do dnia 19.12.2024 r. do godziny 17:00. Warunkiem uczestnictwa

w konkursie jest wpłacenie wadium w wysokości (6060 zł) 10 % ceny oszacowania składnika na który oferta jest proponowana, z tytułem „oferta Bińczyk” na rachunek nr 96 1050 1793 1000 0097 3090 4803, najpóźniej w dniu składania ofert. Oferta musi zawierać cenę kupna kwotowo i słownie, powinna spełniać pozostałe wymogi, określone regulaminem w tym oświadczenie o zapoznaniu się z Regulaminem Przetargu, dowód wpłaty wadium. Z Regulaminem, operatem szacunkowym można zapoznać się na stronie: www.biuroprawne.radom.pl w zakładce oferty sprzedaży lub w biurze syndyka za pośrednictwem mail: biurojob6@wp.pl tel 602313099 Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi w dniu 20.12.2024 r o godz. 9.30 w biurze syndyka. Wygrywa najwyższa zaoferowana cena.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34349309

Syndyk oferuje sprzedaż w trybie z wolnej ręki:

udział 1/6 w nieruchomości gruntowej zabudowanej (prawo do boksu-garażu) w dz. 9/8 w Belsk Duży opisany KW nr RA1G/00042737/5 za cenę wywoławczą 9 800 zł (50 % ceny oszacowania 19 600 zł)

Oferty pisemne, w zabezpieczonej przed otwarciem, należy przestać na adres: Biuro Syndyka Krzysztof Wypych, 26-600 Radom, Plac Jagielloński 6 lok 1 z wyraźnie zaznaczonym dopiskiem – „Oferta Szatkowski - garaż” – lub dostarczyć osobiście bądź przez postańca najpóźniej do dnia 19.12.2024 do godziny 17:00. Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest wpłacenie wadium w wysokości 1 960 zł – 10% ceny oszacowania

składnika na który oferta jest proponowana, z tytułem „Oferta Szatkowski - garaż RA1R/GUp-s/152/2024” na rachunek nr 96 1050 1793 1000 0097 3090 4803, najpóźniej w dniu składania ofert. Oferta musi zawierać cenę kupna kwotowo i słownie, powinna spełniać pozostałe wymogi, określone regulaminem w tym oświadczenie o zapoznaniu się z Regulaminem Przetargu, dowód wpłaty wadium.

Z Regulaminem, operatem szacunkowym można zapoznać się na stronie: www.biuroprawne.radom.pl w zakładce oferty sprzedaży lub w biurze syndyka za pośrednictwem mail: biurojob6@wp.pl tel 602313099 Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi w dniu 20.12.2024 r o godz. 11. 15 w biurze syndyka. Wygrywa najwyższa zaoferowana cena.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34349664



Burmistrz Dzielnicy Śródmieście m. st. Warszawy
i Zakład Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Śródmieście m. st. Warszawy informują, że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu Dzielnicy Śródmieście m. st. Warszawy przy ul. Nowogrodzkiej 43 został zamieszczony na okres 21 dni

WYKAZ LOKALI UŻYTKOWYCH przeznaczonych do najmu w drodze ustnego konkursu ofert – licytacji
stanowiący załącznik do Uchwały nr 981/2024 z dnia 06.11.2024 r.
Zarządu Dzielnicy Śródmieście m. st. Warszawy

WYKAZ LOKALU UŻYTKOWEGO przeznaczonego do najmu w drodze profilowanego ustnego konkursu ofert – licytacji
stanowiący załącznik do Uchwały nr 982/2024 z dnia 06.11.2024 r.
Zarządu Dzielnicy Śródmieście m. st. Warszawy

WYKAZY LOKALI UŻYTKOWYCH przeznaczonych do najmu w drodze ustnych konkursów ofert – licytacji, w tym konkursów profilowanych
stanowiące załączniki do Uchwał nr 1033/2024, 1034/2024 i 1035/2024 z dnia 20.11.2024 r.
Zarządu Dzielnicy Śródmieście m. st. Warszawy

WYKAZ LOKALU UŻYTKOWEGO – PRACOWNI TWÓRCZEJ przeznaczonej do najmu w drodze konkursu ofert
stanowiący załącznik do Uchwały nr 1036/2024 z dnia 20.11.2024 r.
Zarządu Dzielnicy Śródmieście m. st. Warszawy

WYKAZ LOKALU UŻYTKOWEGO usytuowanego w budynku przy ul. Gen. W. Andersa 37 o powierzchni ogólnej 73,79 m², przeznaczonego do najmu poza konkursem ofert na rzecz partii
Konfederacja Odnowy Rzeczypospolitej Wolność i Niepodległość „KORWIN”
stanowiący załącznik do Uchwały nr 1037/2024 z dnia 20.11.2024 r.
Zarządu Dzielnicy Śródmieście

Wersja elektroniczna wykazów jest dostępna na stronie internetowej
<https://srodmiescie.um.warszawa.pl/> <https://zgn.waw.pl/>

Śródmieście

Zalewa kupców przy Hali Mirowskiej

Można to uznać za innowację: plastikowe butle wiszą pod rynnami oraz pod dachem i w czasie deszczu zbierają wodę. Tak kupcy muszą sobie radzić z zalewaniem stoisk, towaru i klientów.

Małgorzata Zubik

Na targowisku obok Hali Mirowskiej można kupić prawie wszystko: ubrania, owoce i warzywa, buty i mięso, kalendarze i torebki, artykuły spożywcze, kwiaty, wypieki. Działalność prowadzi tu ok. 150 przedsiębiorców, którzy wynajmują stoiska od Zarządu Terenów Publicznych w Śródmieściu. Są niewielkie, mają do 12 m kw.

Stałych klientów widok plastikowych pojemników, podwieszonych nad alejkami prowadzącymi między stoiskami, nie dziwi. – Czasami ludzie robią zdjęcia, a jakiś cudzoziemiec dopytywał nawet, czy hoduje się w nich jakieś rośliny – słyszymy.

Właścicielowi stoiska z torebkami, paskami, kalendarzami i notesami już nie raz w czasie deszczu pozalewało towar. Musiał go wyrzucić. Inny kupiec, ze stoiska z artykułami spożywczymi, opowiada, że wody kiedyś było tyle, że doszło do zwarcia instalacji elektrycznej. – Spaliła się nam kasa fiskalna – mówi.

Kupiec z Wietnamu, który prowadzi pawilon z odzieżą, ma plastikowe butle do zbierania wody leżącej z dachu nie tylko podwieszane pod rynnami nad alejką dla klientów. Zaprasza do środka, pokazuje kilkilitrowy pojemnik w rogu. – Tu leci woda – mówi. – Leci od dawna i nikt nic z tym nie robi.

Przestępczość

Kradli i sprzedawali ubrania znanych marek. Zarabiali nawet 30 tys. zł miesięcznie

Najczęściej kradzione były ubrania marki H&M, ale szajka celowała też m.in. w Medicine, Reserved, 4F, Calvin Klein, Sinsay, Versace. Para liderów zlecała kradzież konkretnych towarów. Potem ubrania były sprzedawane za pośrednictwem Facebooka.

Szajka zaczęła działać w 2012 r. W tym czasie spowodowała straty, które prokuratura obliczyła na kilka milionów złotych. Według śledczych grupą kierowały dwie osoby: Katarzyna S. i Zbigniew L. Biznes był przemysłnie zorganizowany. – Liderzy grupy zlecali kradzież konkretnych rodzajów i marek towarów, a także odbierali od członków grupy przestępczej inny skradziony przez nich towar, ubrania



• Tak radzą sobie kupcy z Hali Mirowskiej FOT. ADAM STĘPIEN / AGENCJA WYBORCZA.PL

Kupcy już wiele razy pisali skargi do ZTP. Gdy dostali odpowiedź „o usuwaniu przez zarządcę usterek na bieżąco”, zdenerwowali się, i to mocno. „Szanowny Panie Dyrektorze, czy uważa Pan nas za nienormalne dzieci? Podpisuje się Pan pod pismem z obietnicami, które słyszymy od lat, tylko bez pokrycia. Od dnia wejścia do pawilonów, czyli od roku 2005 słyszymy to samo, a woda leje się” – napisali. Dalej mowa jest o mnóstwie zgłaszanych przez kupców przypadków zalewania stoisk, przekazywanych łącznie ze zdjęciami. Wszystko podsumowuje wyrzut, że „nic w sprawie zalewania nie zostało zrobione”.

Pisma poszły do ZTP zaledwie trzy lata po zakończeniu remontu na targowisku. A wcale nie był on tani. Urzędnicy informują, że kosztował 930 tys. zł brutto. Mateusz Węgrzyn, rzecznik prasowy Śródmieścia przekazuje informację z ZTP: remont objął m.in. częściową wymianę płyt poliwęglanych na dachu, założenie moskitier zabezpieczających przed ptakami, uszczelnienie płyt warstwowych zapobiegających przeciekowi wody, częściową wymianę rynien i rur

spustowych, remont toalety ochrony i remont toalet ogólnodostępnych oraz biura. – Protokół końcowy odbioru robót nie zawierał uwag do jakości wykonanych robót – informuje rzecznik.

Ale na targowisku można usłyszeć co innego. Bo choć od remontu mijają właśnie cztery lata, to dziś wygląda, jakby nie było go wcale. Kupcy narzekają: że chociaż obiecywano im uszczelnienie dachu, to prace nie zostały wykonane jak należy, część rynien nie została wymieniona, tylko odmalowana. Pokazują też toalety: wyglądają okropnie. Gwarancja na roboty, których efektu oni już nie widzą, upływa z końcem roku.

Zarząd Terenów Publicznych przekazał, że nie planuje kolejnego remontu targowiska. Ale przyznał, że sytuacja jest daleka od doskonałości. – Po upływie czterech lat użytkowania targowiska widoczne jest już jego ponowne wyeksploatowanie. Remont wykonywany był przy działającym targowisku, a powstałe na przestrzeni lat uszkodzenia możliwe są do wyeliminowania wyłącznie przy całkowitym jego zamknięciu – przekazuje Mateusz Węgrzyn. ●

Lauren, Love Moschino, Emporio Armani, Versace, New Balance. Złodzieje kradli w sklepach mieszczących się w galeriach handlowych na terenie całej Polski. Jedna partia skradzionego towaru warta była kilkadziesiąt tysięcy złotych (według cen na metkach). W śledztwie ustalono, że Katarzyna S. miała nie tylko stałych dostawców, ale też odbiorców kradzionych towarów. Prowadziła kilka grup sprzedażowych na Facebooku.

Siedem osób sąd aresztował w tej sprawie na trzy miesiące. Zabezpieczono kilkadziesiąt tysięcy sztuk ubrań, butów i konfekcji oraz pieniądze i nieruchomości o wartości ok. 1,2 mln zł. ●

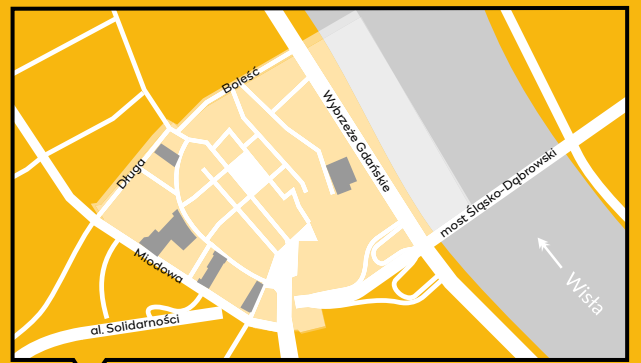
Małgorzata Zubik

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34348084

KONSULTACJE
SPOŁECZNECORAZ LEPSZE
ŚRÓDMIEŚCIE

DZIĘKI TWOIM OPINIOM



Jaki plan miejscowy dla rejonu Starego Miasta?

Ponowne wyłożenie tego planu dotyczy tylko wybranych terenów i zapisów planu. To konieczne ze względu na zmiany, które wprowadziliśmy po rozpatrzeniu uwag z poprzedniego wyłożenia.

Plan miejscowy wpłynie na rozwój Twojej okolicy. Określi, jak będzie można ją urządzić.

Poznaj projekt planu

- na architektura.um.warszawa.pl
- w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego (BAiPP), Aleje Jerozolimskie 44 (poziom – 1, wejście od WOM), pon.–pt. 8–16

Porozmawiajmy:

- na dyskusji on-line 12 grudnia (czwartek) o 17
- na dyżurze telefonicznym projektanta planu we wtorki 10 i 17 grudnia w godz. 13–16 pod numerem 22 325 81 08

Możesz też złożyć uwagi do planu.

Dowiesz się, jak to zrobić na architektura.um.warszawa.pl lub pod tel. 19 115.

Tam też znajdziesz więcej informacji o dyskusji on-line.

Konsultacje społeczne trwają od 5 grudnia 2024 do 17 stycznia 2025



TWOJA OPINIA SIĘ LICZY!



Prezydent
miasta stołecznego
Warszawy

Warszawa, 21 listopada 2024 r.

O G Ł O S Z E N I E o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu Starego Miasta

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.) w związku z art. ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688) oraz w związku z Uchwałą Nr XCII/2354/2014 z dnia 16 października 2014r.¹ a także na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r., poz. 1112), zawiadamiam o **ponownym częściowym wyłożeniu do publicznego wglądu** projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu Starego Miasta, którego granice wyznaczają:

- **od północy:** z obrębu 5-02-09: północno-zachodnia granica działki ewidencyjnej nr 1/2, północno-zachodnia granica działki ewidencyjnej 1/1, północno-zachodnia granica działki ewidencyjnej nr 2,3, z obrębu 5-02-06 północno-wschodnia i północno-zachodnia granica działki ewidencyjnej nr 26, północno-wschodnia i północno-zachodnia granica działki ewidencyjnej nr 25, południowo-zachodnia granica działki ewidencyjnej nr 22/5, linia łącząca południowo-zachodnią granicę działki ewidencyjnej nr 22/5 z obrębem 5-02-06 z północno-wschodnią granicą działki nr 50 z obrębu 5-02-08;
- **od zachodu:** z obrębu 5-02-08: północno-zachodnia i południowo zachodnia granica działki ewidencyjnej nr 50, zachodnia granica działki ewidencyjnej nr 51, z obrębu 5-02-11 południowo – zachodnia granica działki ewidencyjnej nr 10, z obrębu 5-03-02 południowo – zachodnia granica działki ewidencyjnej nr 58;
- **od południa:** północno – zachodnia i południowa granica działki ewidencyjnej nr 1 z obrębu 5-03-05 i jej przedłużenie do przecięcia z południową granicą działki nr 92 z obrębu 5-04-01, z obrębu 5-04-01 południowa granica działki ewidencyjnej nr 92, z obrębu 5-04-01 zachodnia i południowa granica działki ewidencyjnej nr 38/2, wschodnia granica działki nr 38/2 i jej przedłużenie do przecięcia z południową granicą obrębu 5-02-11, południowa granica obrębu 5-02-11;
- **od wschodu:** z obrębu 5-02-11 północno – wschodnia granica działki ewidencyjnej nr 74/2, z obrębu 5-02-09 północno – wschodnia granica działki ewidencyjnej nr 1/2.

W zakresie następujących **zapisów tekstowych w ustaleniach ogólnych**, wyróżnionych kolorem niebieskim na szarym tle w tekście planu, określonych w niżej wymienionych jednostkach redakcyjnych:

- § 2 ust. 1 pkt 21; § 3 ust. 1 pkt 52; § 3 ust. 1 pkt 29; § 4 ust. 9; § 4 ust. 10 pkt 1; § 4 ust. 11 pkt 1, lit. a; § 4 ust. 12 pkt 1; § 5 ust. 4 pkt 3 lit a; § 5 ust. 6 pkt 1; § 5 ust. 9; § 6 ust. 2 pkt 1; § 6 ust. 2 pkt 2; § 6 ust. 3; § 6 ust. 2 pkt 4; § 6 ust. 2 pkt 5; § 6 ust. 2 pkt 6; § 6 ust. 2 pkt 7; § 6 ust. 2 pkt 8; § 6 ust. 4 pkt 1; § 6 ust. 4 pkt 2; § 6 ust. 4 pkt 3; § 6 ust. 5; § 7 ust. 1 pkt 2; § 7 ust. 1 pkt 3; § 7 ust. 1 pkt 4; § 9 ust. 3; § 9 ust. 26 pkt 1, lit. f; § 9 ust. 57; § 10 ust. 3 pkt 1; § 10 ust. 3, pkt 2; § 10 ust. 3 pkt 3; § 10 ust. 3 pkt 4; § 10 ust. 3 pkt 11; § 10 ust. 3 pkt 3; § 10 ust. 9 pkt 4; § 10 ust. 9 pkt 5; § 11 ust. 4 pkt 5; § 11 ust. 4 pkt 6; § 11 ust. 7; § 15 ust. 6 pkt 7,
- oraz w zakresie następujących **zapisów tekstowych w ustaleniach szczegółowych dla poszczególnych terenów**, wyróżnionych kolorem niebieskim na szarym tle w tekście planu, określonych w niżej wymienionych jednostkach redakcyjnych:

- zapis dot. zasięgu parku kulturowego „Historyczne Centrum Warszawy”:
- w § 21 ust. 2 pkt 2 lit c w terenie A2.1 ZP; § 21 ust. 3 pkt 2 lit b w terenie A2.2 UK; § 21 ust. 4 pkt 2 lit. b w terenie A2.3 ZP[KDGP]; § 21 ust. 5 pkt 2 lit. b w terenie A3.1 ZP; § 21 ust. 6 pkt 2 lit b w terenie A3.2 ZP[KDGP]; § 21 ust. 7 pkt 2 lit b w terenie A4.1 MW; § 21 ust. 8 pkt 2 lit b w terenie A4.2 ZP; § 22 ust. 1 pkt 2 lit l w terenie B1.1 UK; § 22 ust. 2 pkt 2 lit b w terenie B1.2 ZP; § 22 ust. 3 pkt 2 lit f w terenie B2 UK; § 22 ust. 4 pkt 2 lit f w terenie B3 ZP; § 23 ust. 1 pkt 2 lit c w terenie C1 ZP; § 23 ust. 2 pkt 2 lit j w terenie C2 MW/U; § 23 ust. 3 pkt 2 lit e w terenie C3.1 MW/U; § 23 ust. 4 pkt 2 lit b w terenie C3.2 ZP; § 23 ust. 5 pkt 2 lit b w terenie C4.1 ZP; § 23 ust. 6 pkt 2 lit i w terenie C4.2 MW/U; § 23 ust. 7 pkt 2 lit g w terenie C4.3 MW/U; § 23 ust. 8 pkt 2 lit e w terenie C5.1 MW; § 23 ust. 9 pkt 2 lit e w terenie C5.2 UK; § 23 ust. 10 pkt 2 lit l w terenie C5.3 MW/U; § 23 ust. 11 pkt 2 lit g w terenie C5.4 MW/U; § 23 ust. 12 pkt 2 lit i w terenie C5.5 MW/U; § 23 ust. 13 pkt 2 lit f w terenie C6.1 MW/U; § 23 ust. 14 pkt 2 lit f w terenie C6.2 UA; § 23 ust. 15 pkt 2 lit f w terenie C6.3 MW/U; § 23 ust. 16 pkt 2 lit o w terenie C6.4 UK; § 23 ust. 17 pkt 2 lit j w terenie C7.1 MW/U; § 23 ust. 18 pkt 2 lit j w terenie C7.2 UK/UA; § 23 ust. 19 pkt 2 lit o w terenie C7.3 MW/U; § 23 ust. 20 pkt 2 lit e w terenie C7.4 UK; § 23 ust. 21 pkt 2 lit g w terenie C8.1 MW/U; § 23 ust. 22 pkt 2 lit e w terenie C8.2 UK; § 23 ust. 23 pkt 2 lit e w terenie C9.1 UT; § 23 ust. 24 pkt 2 lit n w terenie C9.2 MW/U; § 23 ust. 25 pkt 2 lit e w terenie C9.3 UKr; § 23 ust. 26 pkt 2 lit e w terenie C9.4 MW/U; § 23 ust. 27 pkt 2 lit f w terenie C10.1 MW/U; § 23 ust. 28 pkt 2 lit g w terenie C10.2 UK; § 23 ust. 29 pkt 2 lit e w terenie C10.3 UA; § 23 ust. 30 pkt 2 lit e w terenie C10.4 UT; § 23 ust. 31 pkt 2 lit f w terenie C11 UKr; § 23 ust. 32 pkt 2 lit e w terenie C12.1 UKr; § 23 ust. 33 pkt 2 lit m w terenie C12.2 MW/U; § 23 ust. 34 pkt 2 lit e w terenie C12.3 UA; § 23 ust. 35 pkt 2 lit e w terenie C12.4 ZP; § 23 ust. 36 pkt 2 lit w w terenie C13 MW/U; § 23 ust. 37 pkt 2 lit q w terenie C14.1 MW/U; § 23 ust. 38 pkt 2 lit e w terenie C14 UK; § 23 ust. 39 pkt 2 lit l w terenie C15.1 MW/U; § 23 ust. 40 pkt 2 lit g w terenie C15.2UKr; § 23 ust. 41 pkt 2 lit l w terenie C15.3 MW/U; § 23 ust. 42 pkt 2 lit e w terenie C15.4 UKr; § 23 ust. 43 pkt 2 lit e w terenie C15.5 MW; § 23 ust. 44 pkt 2 lit e w terenie C16.1 UK; § 23 ust. 45 pkt 2 lit x w terenie C16.2 MW/U; § 23 ust. 46 pkt 2 lit j w terenie C16.3 MW; § 23 ust. 47 pkt 2 lit e w terenie C16.4 KDW; § 23 ust. 48 pkt 2 lit f w terenie C17.1 MW/U; § 23 ust. 49 pkt 2 lit h w terenie C17.2 UN/U; § 23 ust. 50 pkt 2 lit q w terenie C17.3 MW/U; § 23 ust. 51 pkt 2 lit u w terenie C18.1 MW/U; § 23 ust. 52 pkt 2 lit e w terenie C18.2 UK; § 23 ust. 53 pkt 2 lit e w terenie C18.3 U; § 23 ust. 54 pkt 2 lit k w terenie C19.1 MW/U; § 23 ust. 55 pkt 2 lit e w terenie C19.2 U; § 23 ust. 56 pkt 2 lit e w terenie C19.3 U; § 23 ust. 57 pkt 2 lit c w terenie C20 ZP; § 23 ust. 58 pkt 2 lit b w terenie C21 ZP; § 23 ust. 59 pkt 2 lit b w terenie C22 ZP; § 23 ust. 60 pkt 2 lit c w terenie C23 ZP; § 24 ust. 1 pkt 2 lit d w terenie D1.1 MW/U; § 24 ust. 2 pkt 2 lit f w terenie D1.2 UKr; § 24 ust. 3 pkt 2 lit d w terenie D1.3 UA; § 24 ust. 4 pkt 2 lit e w terenie D1.4 UA; § 24 ust. 5 pkt 2 lit b w terenie D2.1 UP; § 24 ust. 6 pkt 2 lit c w terenie D2.2 MW; § 24 ust. 7 pkt 2 lit d w terenie D2.3 MW; § 24 ust. 8 pkt 2 lit g w terenie D2.4 UN/VO/UK; § 24 ust. 9 pkt 2 lit c w terenie D2.5 MW/U; § 24 ust. 10 pkt 2 lit e w terenie D2.6 MW/U; § 24 ust. 11 pkt 2 lit f w terenie D2.7 UHBT; § 24 ust. 13 pkt 2 lit d w terenie D2.10 UKr; § 24 ust. 14 pkt 2 lit f w terenie D2.11 UK; § 24 ust. 15 pkt 2 lit h w terenie D3.1 MW/U; § 24 ust. 16 pkt 2 lit d w terenie D3.2 UHBT/MW; § 24 ust. 17 pkt 2 lit d w terenie D3.3 MW/U; § 24 ust. 18 pkt 2 lit f w terenie D3.4 UT; § 24 ust. 19 pkt 2 lit c w terenie D3.5 UHBT; § 24 ust. 20 pkt 2 lit e w terenie D4.1 UK; § 24 ust. 21 pkt 2 lit j w terenie D4.2 MW/U; § 24 ust. 22 pkt 2 lit c w terenie D4.3 U; § 25 ust. 1 pkt 3 lit d w terenie 1KDZ; § 25 ust. 2 pkt 3 lit b w terenie 2KDZ; § 26 ust. 1 pkt 3 lit d w terenie 1KDL; § 26 ust. 2 pkt 3 lit d w terenie 2KDL; § 26 ust. 3 pkt 3 lit d w terenie 3KDL; § 26 ust. 4 pkt 3 lit c w terenie 4KDL; § 26 ust. 5 pkt 3 lit d w terenie 5KDL; § 26 ust. 6 pkt 3 lit c w terenie 6KDL; § 26 ust. 7 pkt 3 lit e w terenie 7KDL; § 26 ust. 8 pkt 3 lit d w terenie 8KDL; § 26 ust. 9 pkt 3 lit d w terenie 9KDL; § 26 ust. 10 pkt 3 lit e w terenie 10KDL; § 26 ust. 11 pkt 3 lit b w terenie 11KDL; § 27 ust. 1 pkt 3 lit e w terenie 1KDD; § 27 ust. 2 pkt 3 lit e w terenie 2KDD; § 27 ust. 3 pkt 3 lit e w terenie 3KDD; § 27 ust. 4 pkt 3 lit e w terenie 4KDD; § 27 ust. 5 pkt 3 lit f w terenie 5KDD; § 27 ust. 6 pkt 3 lit d w terenie 6KDD; § 27 ust. 7 pkt 3 lit e w terenie 7KDD; § 27 ust. 8 pkt 3 lit e w terenie 8KDD; § 27 ust. 9 pkt 3 lit e w terenie 9KDD; § 27 ust. 10 pkt 3 lit e w terenie 10KDD; § 27 ust. 11 pkt 3 lit e w terenie 11KDD; § 27 ust. 12 pkt 3 lit e w terenie 12KDD; § 27 ust. 13 pkt 3 lit d w terenie 13KDD; § 27 ust. 14 pkt 3 lit e w terenie 14KDD; § 27 ust. 15 pkt 3 lit e w terenie 15KDD; § 27 ust. 16 pkt 3 lit d w terenie 16KDD; § 27 ust. 17 pkt 3 lit b w terenie 17KDD; § 27 ust. 18 pkt 3 lit e w terenie 18KDD; § 27 ust. 19 pkt 3 lit e w terenie 19KDD; § 27 ust. 20 pkt 3 lit e w terenie 20KDD; § 27 ust. 21 pkt 3 lit c w terenie 21KDD; § 27 ust. 22 pkt 3 lit c w terenie 22KDD; § 28 ust. 1 pkt 2 lit b w terenie 1KP; § 28 ust. 2 pkt 2 lit b w terenie 2KP; § 28 ust. 3 pkt 2 lit e w terenie 3KP; § 28 ust. 4 pkt 2 lit e w terenie 4KP; § 28 ust. 5 pkt 2 lit e w terenie 5KP; § 28 ust. 6 pkt 2 lit e w terenie 6KP; § 28 ust. 7 pkt 2 lit e w terenie 7KP; § 28 ust. 8 pkt 2 lit d w terenie 8KP; § 28 ust. 9 pkt 2 lit d w terenie 9KP; § 28 ust. 10 pkt 2 lit c w terenie 10KP; § 28 ust. 11 pkt 2 lit e w terenie 11KP; § 28 ust. 12 pkt 2 lit c w terenie 12KP; § 28 ust. 13 pkt 2 lit b w terenie 13KP; § 28 ust. 14 pkt 2 lit c w terenie 14KP; § 28 ust. 15 pkt 2 lit c w terenie 15KP; § 28 ust. 16 pkt 2 lit d w terenie 16KP; § 28 ust. 17 pkt 2 lit c w terenie 17KP; § 28 ust. 18 pkt 2 lit c w terenie 18KP; § 28 ust. 19 pkt 2 lit c w terenie 19KP; § 28 ust. 20 pkt 2 lit b w terenie 20KP; § 28 ust. 21 pkt 2 lit b w terenie 21KP; § 28 ust. 22 pkt 2 lit b w terenie 22KP; § 29 ust. 1 pkt 3 lit e w terenie 1KDPM; § 29 ust. 2 pkt 3 lit f w terenie 2KDPM; § 29 ust. 3 pkt 3 lit d w terenie 3KDPM; § 29 ust. 4 pkt 3 lit d w terenie 4KDPM; § 29 ust. 5 pkt 3 lit e w terenie 5KDPM; § 30 pkt 3 lit b w terenie 1KDL[KDGP];
- § 21 ust. 3 pkt 2 lit. g zapis dot. maksymalnej intensywności zabudowy w terenie A2.2 UK;
- § 21 ust. 3 pkt 2 lit. i zapis dot. maksymalnej wysokości zabudowy w terenie A2.2 UK;
- § 21 ust. 3 pkt 2 lit. j zapis dot. maksymalnej powierzchni zabudowy w terenie A2.2 UK;
- zapis dot. ochrony i zachowania układu przestrzennego oraz elementów zabytkowych Bulwarów Wiślanych w § 21 ust. 4 pkt 2 lit. d w terenie A2.3 ZP[KDGP]; § 21 ust. 6 pkt 2 lit. d w terenie A3.2 ZP[KDGP]; § 25 ust. 2 pkt 3 lit. e w terenie 2KDZ; § 28 ust. 1 pkt 2 lit. d w terenie 1KP;
- zapis dot. maksymalnej intensywności zabudowy pawilonu parkowego dla kondygnacji nadziemnych i podziemnych w § 21 ust. 5 pkt 2 lit. h w terenie A3.1 ZP i § 21 ust. 8 pkt 2 lit. h w terenie A4.2 ZP;
- zapis dot. dojazdu do parkingów podziemnych w § 21 ust. 5 pkt 5 lit. b w terenie A3.1 ZP i § 21 ust. 8 pkt 5 lit b w terenie A4.2 ZP;
- § 21 ust. 8 pkt 5 lit a zapis dot. obsługi komunikacyjnej w terenie A4.2 ZP;
- § 23 ust. 2 pkt 2 lit m zapis dot. minimalnej intensywności zabudowy oraz maksymalnej intensywności dla kondygnacji nadziemnych i podziemnych w terenie C2 MW/U;
- § 23 ust. 3 pkt 2 lit n zapis dot. zachowania istniejącego przeznaczenia Historycznej Pracowni Artystycznej w terenie C3.1 MW/U;
- zapis dot. zachowania istniejących stylizowanych latarni lub zastosowania opracowanych wzorów w § 23 ust. 4 pkt 2 lit g w terenie C3.2 ZP; § 23 ust. 5 pkt 2 lit g w terenie C4.1 ZP; § 23 ust. 47 pkt 2 lit g w terenie C16.4 KDW; § 28 ust. 16 pkt 2 lit h w terenie 16KP;
- § 24 ust. 3 pkt 2 lit b zapis dot. ochrony wpisanego do rejestru zabytków budynku przy ul. Długiej 5 / Podwale 25 w terenie D1.3 UA;
- zapis dot. maksymalnej intensywności zabudowy dla kondygnacji nadziemnych i podziemnych w § 24 ust. 5 pkt 2 lit f w terenie D2.1 UP; § 24 ust. 6 pkt 2 lit f w terenie D2.2 MW; § 24 ust. 8 pkt 2 lit j w terenie D2.4 UN/VO/UK; § 24 ust. 9 pkt 2 lit g w terenie D2.5 MW/U; § 24 ust. 18 pkt 2 lit i w terenie D3.4 UT; § 24 ust. 19 pkt 2 lit f w terenie D3.5 UHBT;
- § 24 ust. 11 pkt 2 lit i zapis dot. maksymalnej intensywności zabudowy

dla kondygnacji nadziemnych i podziemnych, minimalnej wysokości zabudowy, maksymalnej wysokości zabudowy w terenie D2.7 UHBT; – § 24 ust. 12 zapis dot. przeznaczenia i zasad zagospodarowania dla terenu D2.8 UHBT/MW;

– § 24 ust. 15 pkt 2 lit e zapis dot. zachowania i ochrony zabytkowego budynku ul. Miodowa 12, Kapitulna 7/9, Kapitulna 9 w terenie D3.1 MW/U;

– § 24 ust. 16 pkt 1 zapis dot. przeznaczenia terenu D3.2 UHBT/MW oraz w zakresie **części graficznej** przedstawionych na rysunku planu następujących terenów:

A1 WS; A2.2 UK; D1.3 UA; D2.7 UHBT; D2.8 UHBT/MW; D3.2 UHBT/MW; D3.5 UHBT

oraz w zakresie **części graficznej** następujących oznaczeń w legendzie rysunku planu:

- symbol terenu UHTB/MW;
- pomniki / rzeźby, elementy identyfikacji przestrzennej / tablice pamiątkowe;
- murki ceglano-kamienne z okresu odbudowy objęte ochroną w planie;
- PK HCW granica parku kulturowego Historyczne Centrum Warszawy,

wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **od 5 grudnia 2024 r. do 3 stycznia 2025 r.** w siedzibie Urzędu m.st. Warszawy, Al. Jerozolimskie 44, 00-024 Warszawa (**poziom – 1 wejście od Wydziału Obsługi Mieszkańców obok Rotundy**) w dni robocze w godzinach od 8:00 do 16:00, a także w Biuletynie Informacji Publicznej m.st. Warszawy – bip.warszawa.pl.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się w dniu **12 grudnia 2024 r.** o godz. 17:00 w formie online. Szczegółowe informacje dotyczące dyskusji publicznej będą obwieszczone w BIP oraz na stronie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego: architektura.um.warszawa.pl.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 oraz z art. 8c ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwagi do projektu planu miejscowego może wnieść każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, wyłożonym do publicznego wglądu.

Uwagi do projektu planu mogą być wnoszone:

- w formie papierowej: przesłane pocztą lub doręczone osobiście za pośrednictwem Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy do Prezydenta m.st. Warszawy, na adres Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy Al. Jerozolimskie 44, 00-024 Warszawa,
- w formie elektronicznej: za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, profilem zaufanym albo podpisem osobistym lub na adres email: sekretariat.BAIP@um.warszawa.pl,
- podczas dyskusji publicznej za pomocą środków porozumiewania się na odległość w sposób umożliwiający jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz w formie zapisu tekstowego.

Uwagi należy składać w nieprzekraczalnym terminie do **17 stycznia 2025 r.** Wnoszący uwagę zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby.

Dyżury projektanta planu odbędą się w terminie wyłożenia projektu planu do wglądu publicznego w formie telefonicznej pod numerem 22 325 81 08 w godzinach 13:00 – 16:00, w dniach 10 grudnia i 17 grudnia 2024 r. (wtorki).

Sprawę prowadzi Biuro Architektury i Planowania Przestrzennego Wydział Zagospodarowania Przestrzennego Centrum tel. 22 443 15 98 lub 443 23 28

z up. PREZIDENTA M.ST. WARSZAWY
Makolizata Nowaczyk
Zastępca Dyrektora
Biura Architektury i Planowania
Przestrzennego

Klauzula RODO – prawa związane z przetwarzaniem danych osobowych
Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent m.st. Warszawy (pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa), który przetwarza te dane na podstawie obowiązujących przepisów prawa, tj. ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j.: Dz.U. z 2018 r. poz. 1945) oraz na podstawie udzielonej zgody. Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest obowiązkowe, w zakresie w jakim stanowi o tym przepis prawa. W pozostałych przypadkach jest dobrowolne. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane są w celu wypełnienia obowiązków prawnych ciążyących na Administratorze, tj. realizacji partycypacji społecznej w procesie planistycznym oraz – w przypadku danych, których obowiązek podania nie wynika z przepisu prawa – w celu wynikającym z treści tej zgody. W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych, prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych, prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych – Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, a w określonych prawem sytuacjach – prawo do żądania usunięcia danych osobowych i prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych. W stosunku do danych przetwarzanych na podstawie zgody przysługuje Pani/Panu także prawo do cofnięcia udzielonej zgody w dowolnym momencie. Pani/Pana dane mogą być przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane. W razie pytań dotyczących sposobu i zakresu przetwarzania Pani/Pana danych osobowych, a także przysługujących Pani/Panu uprawnień, należy kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie m.st. Warszawy za pomocą adresu iod@um.warszawa.pl. Szczegółowe zapisy klauzuli informacyjnej dostępne są na stronie internetowej Urzędu m.st. Warszawy.

1 Zmienionej uchwałą Nr XXXIII/826/2016 Rady m.st. Warszawy z dn. 25 sierpnia 2016 r.

Informator usług funeralnych

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryjeńskich 21 teren kościoła

34342282

WOLA**Exitus**

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34343435

WOLA

AMBER
Młynarska 52,
tel. całodobowy 501 796 471

34343272

WOLA**DOM POGRZEBOWY
„BABICE”**

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34343334

ŚRÓDMIEŚCIE**Exitus**

www.exitus.com.pl;
tel. 501 210 360

34343614

OKOLICE WARSZAWY**Exitus**

Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39
Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

34343618

To, co nadaje sens życiu, nadaje również sens śmierci
(Antoine de Saint-Exupéry)

Błażeju

przyjmij wyrazy naszego głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

*Dziekani, wykładowcy, studenci i pracownicy
Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie*

34349383

Ryszard Bachowski

Rysiek - przewodnik SKPB

Kochał ludzi i góry

Łączymy się w smutku



z Ewą, Magdą, Olą z Rodzinami

Żegnaj niezawodny przyjacielu



Ala, Bosia, Czarna, Ewa, Jola, Lena, Skrzydło,
Adam, Andrzej, Bolek-Generał, Janusz, Jasiek, Król

34349221

Naszemu Koledze

Alexowi

wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia
po stracie

Taty

składają

Koleżanki i Koledzy z Wentu



34349835

*„Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią im się płaci”
W. Szymborska*

Dwa lata temu 28 listopada 2022 roku
zmarł mój ukochany Mąż i Przyjaciel

Historyk

Profesor doktor habilitowany Jerzy Leonard Myśliński

Kochał życie i ludzi

Życzliwych Jego pamięci proszę
o chwilę wspomnień

Elżbieta z rodziną

34349632

Wyrazy głębokiego współczucia i wsparcia

naszemu Autorowi

profesorowi Marcinowi Dziurdzie

z powodu śmierci

Ojca

zarząd i pracownicy Wolters Kluwer Polska



34349371

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Radostawa Drozda

wiceprezesa PKO Leasing,
zasłużonego dla rozwoju branży leasingowej w Polsce

Składamy głębokie wyrazy współczucia

Rodzinie, Bliskim

oraz

Współpracownikom

Partnerzy i Pracownicy KPMG

34349789

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
niezwykle prawego, cieszącego się wielkim autorytetem i uznaniem
lekarza, przyjaciela gdańskiej gastroenterologii,



Profesora Jana Dzieniszewskiego

Składamy kondolencje
Rodzinie i Współpracownikom
Pana Profesora

*Członkowie Oddziału Gdańskiego
Polskiego Towarzystwa Gastroenterologii*

34349768

W dniu 24 listopada 2024 roku zmarła w wieku 90 lat
nasza ukochana Mama i Ciocia



Zofia Skowrońska-Kalinowska

dr nauk medycznych

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
w piątek 29 listopada 2024 roku o godzinie 13.00
w kościele św. Antoniego Marii Zaccarii, ul. Jana III Sobieskiego 15,
po czym nastąpi odprowadzenie
na cmentarz w Wilanowie do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamia pogrążony
w głębokim smutku

syn Konrad wraz z rodziną

34349893

W dniu 26 listopada 2024 roku zmarł w wieku 91 lat



Czesław Grabarczyk

prof. dr hab. inż.
nauczyciel akademicki

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
dnia 2 grudnia 2024 roku o godzinie 13:30
w kościele św. Dominika na Służewie, ul. Dominikańska 2,
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego
na Cmentarz Wojskowy na Powązkach.

O czym zawiadamiają

dzieci z rodzinami

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy „Służew”

34349851

Drogiemu Koledze

Profesorowi Dariuszowi Stoli

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu straty

Syna

składa

Rada Programowa Festiwalu Nauki w Warszawie

34349849

*„Wszystko umiera, tylko
pamięć dobrych uczynków nie ginie”
Napoleon I*

Z ogromnym smutkiem żegnamy
naszą Przyjaciółkę



Zofię Skowrońską

Wspaniałą lekarzkę, Człowieka szlachetnego,
o wielkim sercu, niespotykanej energii i głębokiej wiary.
Praca lekarza była Jej powołaniem.
Zawsze oddana pacjentom, zawsze pomocna,
zawsze w wirze pracy i obowiązków.
Swoją wiedzą i dobrą radą służyła wszystkim
będącym w potrzebie, także i nam, swoim przyjaciółom.
Była z nami i dla nas.
Pamięć o jej wspaniałej i łagodnej duszy
na zawsze pozostanie w naszych sercach.

Rodzinie

składamy szczerze wyrazy współczucia

Konradzie

w ten trudny czas, po stracie ukochanej Mamy,
łączymy się z Tobą myślami i modlitwą

przyjaciele: Ewa, Magda z rodziną, Ania, Eleonora

34349884

Pani
Joannie Kałużnej-Dolnej

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci



Mamy

składają
Dyrekcja oraz pracownicy
Medycznej Szkoły Policealnej w Płocku

Ze smutkiem żegnam

Jankę Kornel

była niezwykłą Osobą, będę o niej pamiętać.

Drogiemu Łukaszowi

składam wyrazy głębokiego współczucia
Zuzanna Toeplitz

Agnieszce Ambroziak-Mastalerz

wyrazy najgłębszego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają
Partnerzy oraz zespół kancelarii Hogan Lovells



Panu
Waldemarowi Pawlakowi

Senatorowi RP,
Przewodniczącemu Komisji Gospodarki Narodowej
i Innowacyjności, Przewodniczącemu Rady Naczelnej
Polskiego Stronnictwa Ludowego

wyrazy najgłębszego współczucia, wsparcia i otuchy
w trudnych chwilach po śmierci



Mamy

składa
Adam Struzik
Marszałek Województwa Mazowieckiego

Po tragicznej śmierci

Syna

wyrazy najgłębszego współczucia składają
koleżanki i koledzy
z Zakładu Najnowszej Historii Politycznej
Instytutu Studiów Politycznych PAN

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego wieloletniego, od ponad 65 lat przyjaciela

Jerzego Pielaszka

Ania, Jasia, Marysia, Zosia, Marek, Witek



 nekrologi.wyborcza.pl



**Zamieść
nekrolog**

**Złóż
kondolencje**

**Dodaj
wspomnienie**

Kontakt:
nekrologi@wyborcza.pl
tel. (22) 555 55 55



OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 88 ust. 1, art. 90, w związku z art. 120g ust. 1 i 3 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz. U. z 2024 r. poz. 545) oraz zgodnie z art. 9, art. 10 § 1, art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572 ze zm.) - dalej Kpa, niniejszym zawiadamia się, że w dniu 28 października 2024 r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie wniosku o wydanie decyzji o wejście na teren cudzej nieruchomości w celu wykonania prac związanych z inwestycjami towarzyszącymi w zakresie Centralnego Portu Komunikacyjnego:

inwestor: Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o.
Al. Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa

inwestycja: budowa kolektora ściekowego na potrzeby realizacji robót budowlanych, utrzymania, użytkowania oraz eksploatacji lotniska użytku publicznego wchodzącego w skład Centralnego Portu Komunikacyjnego,

Adres zamierzenia inwestycyjnego: województwo mazowieckie, **powiat Żyrardowski**
gmina Wiskitki, jedn. ew. nr 143805_5
obręb 0022 Nowy Oryszew, dz. ew. nr: 240/2,
obręb 0018 Cyganka, dz. ew. nr: 54/1, 73/1, 102/1, 90/2,
obręb 0001 Wiskitki (miasto), dz. ew. 56/7, 110, 121, 303,
obręb 0032, Stare Kozłowice, dz. ew. 186, 357/2,

Decyzja o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości ma na celu umożliwienie inwestorowi przeprowadzenie prac geologicznych lub określenie geotechnicznych warunków posadowienia obiektu, niezbędnych do przygotowania i realizacji Inwestycji Towarzyszącej, w szczególności przeprowadzenia badań geotechnicznych i geofizycznych.

Akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie, Wydział Infrastruktury i Rolnictwa, Delegatura – Placówka Zamiejscowa w Radomiu, ul. Żeromskiego 53, 26-600 Radom, pok. 205A w poniedziałek w godz. 13⁰⁰ - 16⁰⁰ lub w czwartek w godz. 8⁰⁰ - 12⁰⁰ po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 48 36-20-594, gdzie do czasu wydania orzeczenia, strony mogą się zapoznać z materiałem dowodowym w niej zgromadzonym.

Data publicznego obwieszczenia w prasie lokalnej: **28 listopada 2024 r.**
WIR-I.747.7.29.2024.IK1

 **Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „Energetyka” Osiedle „Sielce”**
00-719 Warszawa, ul. Zwierzyniecka 8B
tel. 22 841 38 86, fax 22 840 10 26
e-mail: adm_sielce@msmenergetyka.pl www.msmenergetyka.pl

Przetarg nr 4/2024 Warszawa, 28.11.2024 r.

OGŁASZA ROZPOCZĘCIE POSTĘPOWANIA PRZETARGOWEGO (w trybie przetargu nieograniczonego)

na wykonanie wymiany 1 839 szt. wodomierzy wody ciepłej i zimnej w 6 budynkach mieszkalnych wielorodzinnych położonych przy ul. Czerniakowskiej 38A, Zwierzynieckiej 3, Zwierzynieckiej 6, Gierymskiego 7, Piwarskiego 11 oraz Melomanów 10 będących w zasobach Administracji Osiedla „Sielce”.

Wymagany okres gwarancji dla wodomierzy: 60 miesięcy
Wymagany okres gwarancji na modułu radiowe: 120 miesięcy
Pożądany termin wykonania przedmiotu zamówienia: 2 miesiące od podpisania umowy

Formularz specyfikacji (SWZ) zawierający szczegółowe materiały przetargowe zostanie przesłany na adres e-mail Oferenta po dokonaniu opłaty za SWZ na konto MSM „Energetyka” A.O. „Sielce”, ul. Zwierzyniecka 8B, Bank PKO BP S.A. XV O/Warszawa, rachunek nr: 44 1020 1156 0000 7102 0006 3974 i przesłaniu skanu potwierdzenia przelewu opłaty na adres: adm_sielce@msmenergetyka.pl w dniach pn.-pt. w godz. 8⁰⁰-15⁰⁰

Upoważnionymi osobami do kontaktów z Oferentami są:

- w sprawach technicznych: Robert Hanusek – tel. 22/841-57-81
- w sprawach formalnych: Jolanta Filipiak – tel. 22/841-90-59

Od Oferentów wymagane jest wniesienie wadium w formie pieniądza w wysokości 9. 810,00 zł. Oferent, który nie uzyskał od Zamawiającego SWZ zostanie wykluczony z postępowania. **Cena SWZ wynosi: 100 zł.**
Termin zakupu materiałów przetargowych do dnia: **13.12.2024 r.**

Składanie ofert: w Sekretariacie siedziby Zamawiającego, MSM „Energetyka”, A.O. „Sielce”, Warszawa, ul. Zwierzyniecka 8b do dnia **16.12.2024 r. do godz. 11⁰⁰.**

Otwarcie ofert: w siedzibie Zamawiającego, MSM „Energetyka”, A.O. „Sielce”, Warszawa, ul. Zwierzyniecka 8B, w dniu **16.12.2024 r. o godz. 12⁰⁰.**

Dodatkowe informacje przetargowe:

1. Zamawiający zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu w części lub w całości, bez podania przyczyn, oraz do nie ponoszenia odpowiedzialności prawnej i finansowej za przygotowanie przez Oferentów ofert.
2. Zamawiający zastrzega sobie prawo do podziału przedmiotu zamówienia pomiędzy więcej niż jednego wykonawcę.
3. Koszty związane ze sporządzeniem i przedłożeniem oferty bez względu na wynik postępowania przetargowego ponosi Oferent.
4. Dokumenty przetargowe dostarczone po terminie składania ofert nie będą rozpatrywane.
5. Ofertę należy złożyć w zamkniętej kopercie, którą Oferent opisuje swoją nazwą oraz tytułem postępowania którego sprawa dotyczy.
6. Postępowanie przetargowe przeprowadzane jest na zasadach i warunkach określonych w „Regulaminie udzielania zamówień na roboty budowlane, dostawy i usługi w MSM „Energetyka”.

Stromiec, dnia 28 listopada 2024 r.

OBWIESZCZENIE WÓJTA GMINY STROMIEC

o rozpoczęciu konsultacji społecznych w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Stromiec uchwalonego Uchwałą Rady Gminy Stromiec Nr XIV/63/2003 z dnia 11 grudnia 2003 r. (ze zmianami), sporządzanego na podstawie uchwały Nr LII.398.2024 Rady Gminy Stromiec z dnia 15 stycznia 2024 r.

Na podstawie art. 17 pkt 11 w trybie art. 8h ust. 1 ustawy dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130), w związku z Uchwałą Nr LII.398.2024 Rady Gminy Stromiec z dnia 15 stycznia 2024 r. zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych do projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Stromiec uchwalonego Uchwałą Rady Gminy Stromiec Nr XIV/63/2003 z dnia 11 grudnia 2003 r.

Konsultacje społeczne prowadzone będą w następujących formach:

- zbieranie uwag do projektu zmiany planu w terminie od **2 grudnia 2024 r. do 31 grudnia 2024 r.**,
- dyżur projektanta odbędzie się w dniu **11 grudnia 2024 r. w godzinach 15.00 – 16.00** w siedzibie Urzędu Gminy Stromiec, ul. Piaski 4, 26-804 Stromiec,
- spotkanie otwarte odbędzie się w dniu **11 grudnia 2024 r. o godzinie 16.00** w siedzibie Urzędu Gminy Stromiec, ul. Piaski 4, 26-804 Stromiec.

Projekt zmiany planu miejscowego został udostępniony w siedzibie Urzędu Gminy Stromiec, a także w Biuletynie Informacji Publicznej: <https://ugstromiec.naszbp.pl/>

W okresie prowadzenia konsultacji społecznych można składać uwagi do projektu zmiany planu. Składający uwagi zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi do projektu planu zmiany miejscowego należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 grudnia 2024 r. w formie papierowej na adres: Urząd Gminy Stromiec, ul. Piaski 4, 26-804 Stromiec lub w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, w szczególności za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: ugstromiec@ugstromiec.pl, elektronicznej skrzynki podawczej ePUAP, formularza zamieszczonego na stronie internetowej urzędu, ewentualnie ustnie do protokołu ze spotkania otwartego.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Stromiec.

Krzysztof Stykowski
Wójt Gminy Stromiec

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Stromiec w zakładce „Ochrona Danych Osobowych w Urzędzie”. Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130) w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688) oraz w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Stromiec danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, ze zm.), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Radom/34349666

**OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO
o wszczęciu postępowania**

Na podstawie art. 9ac ust. 1 i 1a ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz. U. z 2024 r., poz. 697) – dalej jako u.t.k., w związku z art. 36a ust. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz. U. z 2024 r., poz. 725 ze zm.) oraz art. 27, w związku z art. 28 ustawy z dnia 13 lutego 2020 r. o zmianie ustawy Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2020 r., poz. 471 ze zm.), informuję że na wniosek inwestora: PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa, z dnia 11 października 2024 r., uzupełniony w dniu 4 października 2024 r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zmianie pozwolenia na budowę dla inwestycji pn.: **Budowa i przebudowa stacji Warszawa Zachodnia – część A**, w ramach zadania „Wykonanie dokumentacji projektowej, przetargowej oraz prowadzenie nadzoru autorskiego nad opracowaną dokumentacją, dla realizacji robót budowlanych związanych z przebudową stacji Warszawa Zachodnia”, w ramach projektu POIiŚ 5.1-13 pn.: „Prace na linii średnicowej w Warszawie na odcinku Warszawa Wschodnia – Warszawa Zachodnia”.

Akta sprawy, zgodnie z przepisami art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572) – dalej jako k.p.a., który mówi że „organy administracji publicznej obowiązane są zapewnić stronom czynny udział w każdym stadium postępowania, a przed wydaniem decyzji umożliwić im wypowiedzenie się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań”, znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego.

Informacje w sprawie można uzyskać pod numerem telefonu (22) 695 66 48, godz. obsługi telefonicznej obowiązują w pon. 13-16 oraz czw. 8-12.

Strona chcąc zapoznać się z aktami postępowania, bądź wypożyczyć dokumentację może tego dokonać na pl. Bankowy 3/5 pok. 7 w poniedziałek w godz. 13⁰⁰ - 16⁰⁰ lub w czwartek w godz. 8⁰⁰ - 12⁰⁰ **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie pod nr 22 695-62-19. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.**

Informacja ta ma na celu jedynie przedstawienie aktualnego stanu postępowania. Podczas jej trwania strony nie uzyskują informacji o planowanym terminie zakończenia postępowania ani nie otrzymują informacji merytorycznych.

Zgodnie z przepisami art. 9ac ust. 1 i 1a u.t.k., wojewoda wysyła zawiadomienie o wszczęciu postępowania, w sprawie zmiany decyzji o pozwoleniu na budowę linii kolejowej, wnioskodawcy, a pozostałe strony zawiadamia o wszczęciu tego postępowania, w drodze obwieszczeń, w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin (dzielnic) właściwych ze względu na przebieg linii kolejowej, na stronach internetowych tych gmin (dzielnic) oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie lokalnej.

Zawiadomienie zgodnie z art. 49 § 2 k.p.a. uważa się za dokonane po upływie 14 dni, od dnia w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, inne publiczne ogłoszenie lub udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej. Przedmiotowe obwieszczenie zostało opublikowane w dniu **28 listopada 2024 r.**

W trakcie prowadzonego postępowania, o czynnościach tutejszego organu, strony postępowania będą informowane w drodze publicznych obwieszczeń, zgodnie z art. 49 § 1 k.p.a.

WI-I.7840.7.44.2020.BG1/MSK/DR/MG/ES zm.6



Fundusze Europejskie
na Infrastrukturę,
Klimat, Środowisko

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Warszawa/34348172

Syndyk oferuje sprzedaż w trybie z wolnej ręki

- udział 1/6 nieruchomości – w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego znajdującego się w budynku wielorodzinnym w Radomiu przy ul. Piastowskiej 9 m 62
- o powierzchni 33,37 m² oszacowanej na 31 700 zł za cenę wywoławczą nie mniejszą niż 15 850 zł

Oferty pisemne, w zabezpieczonej przed otwarciem, należy przesać na adres: Biuro Syndyka Krzysztof Wypych, 26-600 Radom, Plac Jagielloński 6 lok 1 z wyraźnie zaznaczonym dopiskiem – „Oferta na zakup Piastowska” – lub dostarczyć osobiście bądź przez poštą na najpóźniej do dnia 19.12.2024 do godziny 17:00. Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest

wpłacenie wadium w wysokości 3 170 zł z tytułem „oferta Dębski RA1R/GUp-s/120/2024” na rachunek nr 96 1050 1793 1000 0097 3090 4803, najpóźniej w dniu składania ofert. Oferta musi zawierać cenę kupna kwotowo i słownie, powinna spełniać pozostałe wymogi, określone regulaminem w tym oświadczenie o zapoznaniu się z Regulaminem Przetargu, dowód wpłaty wadium.

Z treścią Regulaminu i operatem szacunkowym można zapoznać się na stronie: **www.biuroprawne.radom.pl** w zakładce oferty sprzedaży lub w biurze syndyka za pośrednictwem mail: biurojob6@wp.pl tel 602313099 Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi w dniu 20.12.2024 r. o godz. 10.15 w biurze syndyka. Wygrywa najwyższa zaoferowana cena.

Warszawa/34349302

**Prezydent
Miasta Radomia**

informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U.2024.1145 ze zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia, przeznaczonej do oddania w użyczenie na czas określony, położonej w Radomiu w rejonie ulicy: **Wielogórskiej** (obr. 0230 – Wincentów, ark. 190), grunt o pow. 2 770 m², stanowiący część działki, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 2/79 o pow. 9 883 m². Przedmiotowa nieruchomość uregulowana jest w księdze wieczystej nr RA1R/00078010/4.

Radom/34349328

**Prezydent
Miasta Radomia**

informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024r. poz. 1145 z późn. zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia, przeznaczonej do oddania w najem na czas określony, położonej w Radomiu przy ulicy: **Garbarskiej** (obr. 0060 Zamłynie, ark. 65), grunt o pow. 9 m² stanowiący część działki, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 27/7 o pow. 53 m² oraz grunt o pow. 151 m² stanowiący część działki, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 27/9 o pow. 2757 m². Dla w/w nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta Nr RA1R/0002567/6.

Radom/34349322

**Prezydent Miasta Radomia**

Informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30,

Zgodnie z art. 35 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r. (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 j.t. ze zm.), wywieszony został wykaz dot. użyczenia: - lokalu użytkowego o łącznej powierzchni użytkowej 110 m² przy ul. Żeromskiego 30 w Radomiu na okres 3 lat w trybie bezprzetargowym, na nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia jako działka nr 49, uregulowanej w KW Nr 185126/3.

Radom/34349674



**co piątek
z „Wyborczą”**

**Sprawdź,
co warto
oberzeć**



**Sprawdź, jak wygodnie czyta się
w Aplikacji Wyborczej**



**POZNAJ WSZYSTKIE
FUNKCJE APLIKACJI!**



Korea w Ukrainie. Co na to Chiny?

Eksperci oceniają, że dopóki wojna nie przeniesie się z Europy do Azji, współpraca Rosji i Korei Północnej jest Chinom na rękę.

Robert Stefanicki

– Rozwijającą się współpracę Pjongjangu i Moskwy Chiny uważają za niepokojącą – powiedział Kurt Campbell, zastępca sekretarza stanu USA. – Podczas niektórych rozmów, które z nimi odbyliśmy, wydawało się, że dowiadывali się od nas o rzeczach, o których nie mieli pojęcia w kontekście działań KRLD. Obawiają się, że rosyjskie poparcie może skłonić KRLD do rozważenia działań, w tym militarnych, które mogą nie być w interesie Chin.

Mówiąc wprost, Chiny miałyby się obawiać, że Korea Północna po udzieleniu wsparcia wojskowego Rosji w wojnie z Ukrainą mogłaby zaatakować swojego południowego sąsiada, licząc na to, że Rosja odwdzięczy się jej tym samym.

Szacuje się, że Korea Północna wysłała 10 tys. żołnierzy, aby u boku armii rosyjskiej (i w rosyjskich mundurach) wzięli udział w odbijaniu obwodu kurskiego z rąk Ukraińców. Podstawą jest porozumienie o wzajemnej

obronie zawarte tego lata przez przywódców obu krajów.

W chińskiej prasie nie ma ani słowa o obecności koreańskich żołnierzy w pobliżu linii frontu. Również chińscy oficjele, naciskani przez zachodnich urzędników, aby przemówili Kim Dżong Unowi do rozsądku, nabierają wody w usta i kwitują, że nie mają żadnych informacji na temat północnokoreańskich wojsk w Rosji.

Co oznacza milczenie Chin

Wydaje się nieprawdopodobne, żeby Chińczycy mieli wysłać swoje wojsko do Europy, gdyby siły Kima i Putina dostały lanie od Ukrainy. Aczkolwiek dopiero co nieprawdopodobne wydawało się zaangażowanie wojsk północnokoreańskich. Zagrożenie, o jakim mówił Campbell, dotyczy sytuacji, gdyby konflikt przeniósł się na Półwysep Koreański.

Nie jest jasne, czy Xi Jinping był zaskoczony sojuszem wojskowym Korei Północnej z Rosją i czy udziela mu milczącej aprobaty. Pekin w żaden sposób nie ukarał Korei Północnej za jej zaangażowanie w wojnę rosyjsko-ukraińską. Mógłby to zrobić z łatwością, bo ponad 90 proc. importu KRLD pochodzi z Chin. Tymczasem Pekin dalej sprzedaje Pjongjangowi niezbędne towary. Koreańczycy ostatnio coraz więcej importują z Rosji, ale możliwe, że Chiny postrzegają to jako odciążenie, a nie zagrożenie

nie dla swoich wpływów, jak chcą niektórzy analitycy.

Podobnie jak po II wojnie, dzisiaj świat formuje się w dwa przeciwstawne bloki, demokratyczny i autokratyczny. To cementuje sojusz Pekinu, Moskwy, Pjongjangu oraz

W chińskiej prasie nie ma ani słowa o obecności koreańskich żołnierzy w pobliżu linii frontu

Z pomocą Rosji

10

TYS.

• Tylu żołnierzy miała wysłać Korea Północna na pomoc Rosji

Teheranu. Pekin ma zdecydowanie najsilniejszą pozycję. Podczas gdy Rosja swój uwiad usiłuje nadrobić agresją i propagandą, Korea Północna jest mocna tylko wojskowo, Chiny są drugą potęgą świata.

Rosja, Chiny, Korea Północna i Iran mają wspólny cel, jakim jest przeciwdziałanie amerykańskiej dominacji, ale niekoniecznie zgadzają się co do tego, jak go osiągnąć. Putin wybrał wojnę ekspansjonistyczną. Korea Północna i Iran są zubożałe i izolowane, mają niewiele do stracenia, pomagając Rosji. Jednak rachunek Chin jest bardziej skomplikowany.

Pekin dąży do całkowitego wywrócenia porządku międzynarodowego w perspektywie długoterminowej i zachowania go w perspektywie krótkoterminowej. Ich gospodarka pozostaje zbyt zależna od Stanów Zjednoczonych i ich partnerów, aby ryzykować surowe sankcje za wysyłanie broni Putinowi. Xi deklaruje więc poparcie dla Putina, pomaga mu obejść sankcje, ale powstrzymuje się od udzielenia bezpośredniej pomocy wojskowej.

Milczenie wobec zbliżenia Putina z Kimem nie musi oznaczać, że Chiny są tak zaskoczone, że straciły język w gębie. Po prostu zachowują spokój.

Rosja ważniejsza niż Korea Północna

– Nie ma możliwości, aby Chiny nie wiedziały, co planuje Rosja.

Chiny nie mogą pozwolić sobie na to, aby Rosja przegrała z Zachodem, a jeśli Rosja wygra, pomoże to Chinom stworzyć przewagę propagandową i precedens w dążeniu do kontrolowania Tajwanu – powiedziała „Guardianowi” profesor Emi Mifune z japońskiego Uniwersytetu Komazawa.

Zdaniem Richarda Weitz z Centrum Analiz Polityczno-Wojskowych w Instytucie Hudsona, Chiny uważają partnerstwo z Rosją za ważniejsze niż jakiekolwiek obawy dotyczące Korei Północnej.

– Pomimo różnic w konkretnych kwestiach, w tym w kwestii Korei, są oni zasadniczo zgodni w sprawach globalnych, przeciwko USA i zachodniemu ładowi. Więc nie pozwolą, aby te konkretne różnice w węższych kwestiach zakłóciły to globalne porozumienie – powiedział Weitz Radiu Głos Ameryki.

Gdyby wojna się rozszerzyła – nie tylko ta w Ukrainie, lecz również zimna wojna z Chinami – przywódcy amerykańscy i europejscy mogliby zaostrzyć sankcje wobec Pekinu, aby zmusić go do ograniczenia wsparcia dla Moskwy. Nacisk na Koreę Północną ze strony Chin mógłby też być częścią szerszego układu obejmującego ograniczenie cel na chińskie produkty. Ale na razie to tylko fantazje – trzeba poczekać na decyzje nowego prezydenta USA. ●

REKLAMA

Kraj/34336095

prenumerata

F

Forbes

PRENUMERATA

WARTA MILIONY

Prezent, który rośnie na wartości?
Bądź PRO-świąteczny!

Zeskanuj i zamów
z bezpłatną dostawą

Forbes

ELEVEN

MERRY Millions

Do zakupów potrzebna jest

– Promocje/przeceny napędzają często niepotrzebną konsumpcję, zwłaszcza jeżeli ktoś nie ma pewnej dyscypliny. Ludzie kupują, bo jest tanio – mówi ekspert ds. handlu.

ROZMOWA Z
RAFAŁEM REIFEM

liderem sektora produktów konsumenckich i handlu detalicznego w EY Polska

PIOTR MIĄCZYŃSKI: Pan jako fachowiec wierzy w Black Friday czy raczej jest agnostykiem?

RAFAŁ REIF: Czy wierzę w Świętego Mikołaja? Hm... Wierzę w tym sensie, że faktycznie to święto „weszło”. Black Friday mocno się zmienił. Tak naprawdę z jednego dnia, może dwóch, bo był przecież jeszcze Cyber Monday, zrobił nam się czarny tydzień. A teraz niektóre marki poszły szerzej i robią już czarny miesiąc, czyli Black November, usiłując efekt dość mocno rozciągnąć w czasie.

Jeżeli więc pan pyta, czy wierzę, że w Polsce czy na świecie jest takie skumulowane święto konsumpcji, to faktycznie ono zaistniało.

W to, że istnieje, nie wątpię. Tylko czy się konsumentowi opłaca? Bo gdy się patrzy na badania, które chociażby porównują ceny, okazuje się, że jest to raczej ściema i humbug. Bo niby dlaczego w najlepszym w roku okresie dla handlu ktoś miałby rezygnować ze swojej marży?

– To zależy od kategorii. Wiadomo, że w przypadku ubrań głębsze wyprzedaże są na koniec sezonu. W pozostałych, np. w elektronice, nie ma z kolei tak wyraźnego sezonu zniżek. Natomiast dla sprzedawców koniec roku to moment, żeby przyciągnąć klienta. I są różne mechanizmy marketingowe: tworzenia promocji, komunikacji ceny...

Udawane?

– Niekoniecznie. Pamiętajmy, że od jakiegoś czasu mamy dyrektywę Omnibus, która przede wszystkim umożliwia konsumentom uzyskanie informacji o najniższej cenie danego produktu lub usługi, jaka obowiązywała w ciągu 30 dni przed wprowadzeniem obniżki. To ukróciło różnego rodzaju nieuczciwe praktyki, które miały miejsce wcześniej, czyli chwilowe zawyżanie ceny, od której później robiło się niby spektakularną obniżkę.



• **Przebadźcowanie ofertami, gdy ceny zmieniają się z dnia na dzień, sprawia, że nie jest łatwo zachować zdrowy rozsądek podczas zakupów** FOT. REUTERS / MINA KIM

To teraz cenę zawyży się wcześniej przez dłuższy czas...

– Owszem, można, ale w ten sposób psuje pan sobie potencjalną sprzedaż. Bo w czasie, kiedy ma pan wysokie ceny, świadomie oddaje sprzedaż konkurencji.

Państwa badanie: 69 proc. konsumentów na świecie korzysta z wyprzedaży na Black Friday. Ale 64 proc. kwestionuje rzeczywistą wartość promocji.

– Myślę, że w Polsce liczba sceptyków była by bardzo podobna.

Albo i wyższa.

– Albo i wyższa, ponieważ jesteśmy znacznie bardziej świadomi różnych mechanizmów, a Black Friday nie odbywa się po raz pierwszy. Mamy również dużo więcej możliwości zweryfikowania ceny.

Są wyszukiwarki, porównywarki, można kupić produkt stacjonarnie, można to zrobić przez internet, są nawet kluby zakupowe. I jeśli jest to produkt jednorodny, np. telefon, bardzo łatwo zweryfikować, gdzie jest najtańszy i ile kosztował przez ostatnich kilka miesięcy. Jeśli ktoś chce więc ten telefon sprzedać, musi zejść z marży.

Kiedy kupuje pan prezenty świąteczne?

– Teraz. Zaczynam właśnie w okolicach Black Friday. I jeżeli pan pyta mnie o osobiste wybo-ry, to jestem dość ostrożny, jeżeli chodzi o przeceny. Uważam, że promocje/przeceny napędzają często niepotrzebną konsumpcję, zwłaszcza jeżeli ktoś nie ma pewnej dyscypliny.

Czasami kupuje się rzeczy, których się nie potrzebuje, tylko i wyłącznie dlatego, że są tanie. Ja jestem orędownikiem świadomej konsumpcji.

To warto korzystać z Black Friday czy nie?

– Warto, ale z kartką, z zapisaną listą rzeczy, których się potrzebuję. Jeżeli widzę, że coś, czego szukam, jest w atrakcyjnej cenie, to korzystam. Ale nie kupuję czegośkolwiek tylko po to, żeby kupić.

A co do zasady – albo jak kto woli: historycznie – Black Friday miał być zawsze przed świętami ostatnim atrakcyjnym momentem na zakupy. Kolejna przecena przychodziła dopiero po świętach, po Nowym Roku, gdy pojawiały się wyprzedaże posezonowe.

Czyli przed samymi świętami nie ma superokazji?

– To zależy. Czas są teraz trudne – i dla sklepów, i dla klientów. Czasami sytuacja zmusza sieci do wyprzedaży. Jeżeli firma ma rok finansowy prowadzony od stycznia do grudnia, to na jej wynik wpływa stan zapasów. A co to są zapasy? To zamrożona gotówka.

Czyli jeżeli firma jest w słabej kondycji albo miała kiepski rok, wyprzedaże na koniec roku zapasy.

– Może dojść do gwałtowniejszej przeceny. Każda sieć robi prognozę sprzedaży. Przewiduje, że tego dnia sprzeda tyle, a tego tyle. I jeśli pan widzi, że zostanie z dużym zapasem poza rok finansowy, to znaczy mniej więcej tyle, że wynik za obecny rok będzie słaby.

I premii dla zarządu nie będzie.

– Może pan więc zdecydować się na dużą, głębszą przecenę do końca roku po to, żeby wynik poprawić. Bo owszem, marża będzie niższa, ale jednak odzyska się zamrożoną gotówkę.

Metody dochodzenia do tego mogą być dwojakie. Sieć może zrobić jednorazowo krótką, głęboką przecenę w okolicy Black Friday i dalej do końca grudnia trzymać już wyższe marże. Może też obserwować sprzedaż i odpuścić ceny w okresie tuż przed świętami.

Poza tym jedna rzecz to zapas, a druga – sezonowość towaru. Ubrania są tu dobrym przykładem, ale w elektronice jest podobnie. Modelu telewizora z 2024 r. raczej się nie sprzedaje w cenie modelu z 2025. Czyli jeżeli pan nie sprzedał do końca roku, to dla części klientów produkt „sprzed roku” jest mniej atrakcyjny. Bo są nowe modele. Czyli ten starszy trzeba przecenić.

Z ubraniami jest podobnie. Produkty, kolekcje, które są bardziej uniwersalne, może pan teoretycznie przetrzymać do kolejnego sezonu, mroząc gotówkę i zapychając magazyn. Ale z drugiej strony jak pan nie sprzeda puchówek w grudniu, to w styczniu już mało kto je kupi. A w lutym prawie nikt, bo wiosna ze chwilę będzie za rogiem.

A może puchówkę trzeba wobec tego kupić sobie w lutym i trzymać do następnego roku?

– Jeśli pan taką kurtkę już ma i po prostu potrzebuje drugiej, trzeciej czy czwartej, jest to jakaś strategia. I może się opłacać, zwłaszcza przy drogich rzeczach.

Ale jeżeli chce pan ubrać rodzinę, a ma dzieci, które rosną, to nie przechodzą one w jesiennej kurtce do lutego. Dziecko nie będzie marzło tylko po to, aby pan coś kupił na kolejny rok z 40-procentową zniżką.

A kupowanie rok wcześniej czegoś, co się może przyda, jest w przypadku dziecka sporym ryzykiem, bo nigdy nie wiadomo, czy ta puchówka nie będzie już za ciasna.

Kupuje pan coś w pierwszej cenie, tak bez promocji, przeceny? Dajmy na to, potrzebuje pan garnitur...

– Tak, kupuję. Mam słabość do ubrań konkretnych marek. I są to marki, które prawie nigdy nie robią wyprzedaży czy przecen. Tyle że takie rzeczy później noszę latami.

Jest taka koncepcja, która nazywa się „cost per wear”. Czyli przeliczamy cenę danego produktu, w tym wypadku ubrania, na liczbę razy, gdy jest ono zakładane.

Czyli jeżeli pan kupi coś za 100 zł i ubierze to raz, koszt per wear wynosi 100 zł. Ale jeżeli pan kupi coś za 1000 zł i założy 100 razy, koszt per wear wyniesie 10. Czyli już się będzie opłacało.

Po audytach w spółkach skarbu państwa

– Złożono 50 zawiadomień do prokuratury. Straty spowodowane nieprawidłowościami można szacować na kilkanaście miliardów złotych – poinformował minister aktywów państwowych Jakub Jaworowski.

Trwa rozliczanie władz i polityków, którzy kierowali spółkami skarbu państwa w czasach rządów PiS. Podsumowanie trwających ostatnie kilka miesięcy audytów zaprezentował w środę 27 listopada minister aktywów państwowych Jakub Jaworowski.

50 zgłoszeń do prokuratury

– Główna część audytów została zakończona. Mamy 50 zgłoszeń do prokuratury. Jest też szereg innych nieprawidłowości o nie tak wielkim ciężarze gatunkowym, by kwalifikowały się do prokuratury – stwierdził minister na konferencji prasowej.

Jak wskazano w komunikacie prasowym MAP, liczba zawiadomień może jeszcze wzrosnąć.

MAP podaje, że blisko 100 członków zarządów spółek z udziałem skarbu państwa nie otrzymało absolutorium.

Jak poinformował minister Jaworowski, na podstawie wyni-

ków audytów dokonanych przez spółki z udziałem skarbu państwa można szacować, że łączne straty wynikające m.in. z nietrafionych inwestycji oraz nieuzasadnionych wydatków wynoszą co najmniej kilkanaście miliardów złotych.

Będą nowe standardy

Do tej pory wyniki audytów publikowały poszczególne spółki, takie jak Orlen, PGE, PKO BP, PZU czy Agencja Rozwoju Przemysłu. Na przykład PZU szkody mogły wynieść 700 mln zł, w PGE 51 mln zł, a w Orlenie miliardy złotych.

Oprócz podsumowań MAP przedstawiło projekt kodeksu dobrych praktyk nadzoru właścicielskiego, który ma stanowić nowe standardy zarządzania spółkami skarbu państwa. W resorcie trwają także prace nad projektem nowelizacji ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym.

– Audyty i rozliczenie nieprawidłowości to dopiero pierwszy krok. Początkiem drogi ma być kodeks dobrych praktyk, który co do zasady jest dla rad nadzorczych, ale przewiduje też zalecenia dotyczące zarządów. Kodeks ma naturę ogólną, więc mamy nadzieję, że sta-

nie się wyznacznikiem nie tylko dla spółek kontrolowanych przez skarbu państwa – powiedział Jaworowski podczas konferencji prasowej.

Projekt kodeksu trafi teraz do konsultacji publicznych, które potrwać trzy tygodnie, tj. do 18 grudnia br. Wśród zapowiadanych zmian jest m.in. zaostreżenie kryteriów naboru członków do rad nadzorczych. ●

Ireneusz Sudak

wyborcza.biz

• Więcej czytaj na Wyborcza.biz

chłodna głowa

Czyli gdy kupię torbę rzeczy z sieciówek i nie założę ich ani razu, tylko zmagazynuję w szafie...

–...to zmarnował pan pieniądze. Wierzę w maksimum, którą kiedyś często powtarzano: biednego nie stać na złe rzeczy, bo jeżeli na coś wydamy pieniądze i to się za chwilę rozleci albo tego nie używamy, to tak naprawdę je zmarnowaliśmy.

Dlatego zwracam uwagę na jakość i myślę o rzeczach raczej w perspektywie kilku lat.

A używane rzeczy?

– Zdarza mi się kupowanie prezentów z drugiej ręki. Na przykład mam grupę przyjaciół, którzy zbierają historyczne filiżanki z niemieckiej czy włoskiej ceramiki, z oryginalnymi wzorami. Na to wyprzedaży raczej nie ma. I takie oferty nie są skorelowane z żadnym Black Friday. Po prostu wpadam do sklepu i znajduję to, co mnie interesuje. Przy czym takie zakupy staram się robić nie później niż na początku grudnia.

A później?

– Jest już ograniczony wybór. Właściciele sklepu nie dowożą nowych rzeczy, też chcą się przed końcem roku pozbyć tych najmniej płynnych przedmiotów.

Cytat z państwa badania: „Ponad jedna trzecia respondentów z pokolenia Z zamierza kupować w prezencie dla innych produkty używane”.

– Po pierwsze, używane rzeczy w Polsce przestały być „obciachowe”. Mamy teraz modę na vintage.

Noszenie używanych ubrań jest nawet, powiedziałbym, w dobrym guście, modne. Jest pewnego rodzaju komunikatem do otoczenia, że wspieramy drugi obieg, wybieramy bardziej świadomą konsumpcję.

Z drugiej strony młodzież faktycznie przywiązuje duże znaczenie do marek, które są w danym momencie pożądane, bo na przykład pokazują się w nich influencerzy.

I znowu: jeżeli dana osoba ma ograniczony budżet, szuka produktów właśnie z drugiej ręki. W dużych miastach spora część second-handów zaczyna być second-handami bardziej premium. Są tam nawet towary luksusowych marek, które potrafią kosztować 30-50 proc. mniej niż nowe produkty.

A skoro w ostatnich latach jakość popularnych produktów mocno spadła, to różnica jakościowa między nowym a używanym premium może być bardzo niewielka. I raczej na korzyść tego premium.

A to nie jest tak, że niska jakość ubrań bierze się po prostu z tego, że klienci są teraz bardzo mocno wrażliwi na cenę i gdyby robić ubrania dobrej jakości, toby były zwyczajnie za drogie?

Odzież to nie powinien być produkt jednorazowy. To nie jest coś, z czego korzystamy i co później wyrzucamy

– Ten kij ma dwa końce. To prawda, że wrażliwość cenowa konsumenta jest bardzo istotna. Ale powstaje też pytanie, czy poziom cenowy ubrań nie poszedł trochę za daleko. W tym momencie może pan kupić koszulkę w cenie kawy.

Nawet taniej chyba.

– To prawda, zwłaszcza że kawa w kawiarniach ostatnio bardzo mocno podrożała. Pytanie, czy te proporcje nie zostały zachwiane? Przecież podrożały surowce, wełna, bawełna. Mamy zmiany klimatu. Są powodzie w Indiach czy w Bangladeszu, a później susze nawiedzające pola bawełny. Koszt surowca rośnie i będzie rósł. Firmy szukają tańszych alternatyw albo robią ubrania ze słabszych materiałów. Koszulka poza wyglądem ma też gramaturę, która decyduje o jakości. Czyli daną koszulkę może pan zrobić, mówiąc wprost, cieńszą lub grubszą, co przekłada się oczywiście na jakość i długość użytkowania.

Taniej już nie powinno być.

– Tak, ponieważ co do zasady to nie powinien być produkt jednorazowy. To nie jest coś, z czego korzystamy i co później wyrzucamy.

Ale tak jest teraz. Inwazja chińskich platform sprzedażowych Shein i Temu się na tym opiera. Primark też działa na tej zasadzie.

– Jeżeli pan zrobi milion białych T-shirtów, albo czarnych czy zielonych, zakontraktuje to w odpowiedni sposób, zautomatyzuje logistykę, ustalając, że przewozi wielkie kontenery tych koszulek, to ze względu na skalę zamó-

wienia jednostkowy koszt takiego produktu można obniżyć do pewnego, nawet bardzo niskiego poziomu. Ale nie da się tego robić na całej ofercie. Wtedy, tak jak mówiłem, niska cena musi być kosztem jakości.

Natomiast to jest tak naprawdę pytanie, czy model, do którego dotarliśmy, zostanie już z nami, czy być może czeka nas jakaś zmiana. Unia Europejska pracuje nad wprowadzeniem regulacji, które mają wpłynąć chociażby na to, jak powinien być projektowany produkt, jakie powinny być standardy jego wykończenia, wykonania i jakie możliwości ponownego przetworzenia.

Są jakieś kategorie zakupów, których pan absolutnie nigdy nie robi o tej porze roku, bo wie pan, że to się nie opłaca?

– Wydaje mi się, że drogie rzeczy wymagają chłodnej głowy. A jeżeli pan jest trochę przebodźcowany liczbą komunikatów, ofert, gdy ceny zmieniają się z dnia na dzień, nie jest łatwo ją zachować. Niekoniecznie więc bym kupował o tej porze roku drogie rzeczy.

Ja zresztą co roku życzę wszystkim udanych i świadomych zakupów, bo wydaje mi się, że finalnie, gdy opadną emocje, jeżeli wybierzemy mądrze i świadomie, powinniśmy być zadowoleni. ●

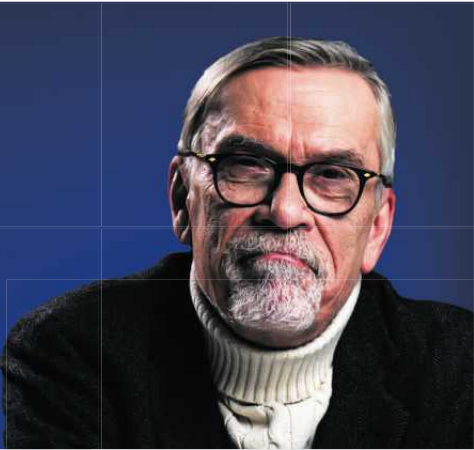
Rozmawiał **Piotr Miączyński**

wyborcza.biz

• **Więcej czytaj na Wyborcza.biz**

REKLAMA

Kraj/34348717



Jacek Żakowski



Karolina Lewicka



Maciej Głogowski



Marta Perchuć-Burzyńska



Mikołaj Lizut



Słuchaj ▶



TOK FM

My wiemy,
o co zapytać.



Polityka mieszkaniowa

Siedem szkodliwych mitów na temat rynku mieszkań w Polsce

O mieszkaniach dyskutujemy dużo i chętnie. Mamy mnóstwo pomysłów, jak poprawić sytuację. Gorzej jest ze znajomością faktów.

Stefaniak

Politycy od lewa do prawa prześcigają się w pomysłach na zwiększenie dostępności mieszkań w Polsce. Problem w tym, że pomysły te często oparte są na fałszywych przesłankach i mitach.

MIT 1.

Mamy kryzys budownictwa mieszkaniowego

W ciągu ostatnich 5 lat liczba mieszkań oddawanych w Polsce znacznie przekraczała 200 tysięcy rocznie (ponad 50 proc. więcej niż 10 lat temu i ponad 100 proc. więcej niż 20 lat temu). Zarówno w liczbach bezwzględnych, jak i względnych (w odniesieniu do liczby mieszkańców) stawia to nas w gronie 2-3 największych placów budowy w Europie, obok Francji i Niemiec. Mogłoby budować się jeszcze więcej, ale wyzwaniem są procesy administracyjne, np. w Warszawie plany zagospodarowania obejmują mniej niż połowę miasta.

MIT 2.

Ceny mieszkań to patologia

Mówią tak ci, którzy pamiętają, że np. za 5 czy 10 tysięcy można było kupić metr mieszkania w Warszawie, a teraz kosztuje on dużo więcej. Problem w tym, że przez 10 czy 15 lat ceny wszystkich innych towarów i usług poszły porównywalnie do góry. Skumulowana inflacja przez ostatnie 15 lat wyniosła około 80 proc. Płacimy więcej nie tylko za metr mieszkania, ale także za chleb w sklepie czy piwo w barze. Mamy więc ogólny spadek wartości pieniądza, a nie ponadnormatywny wzrost ceny mieszkań.

Krytycy powiedzą, że ceny mieszkań poszły w górę o 80 proc. tylko w ostatnich 10 latach, a nie 15. To prawda, pokazują to dane Eurostatu. Wiemy natomiast, że gdyby nie ingerencja państwa (kredyt 2 proc.) wzrost byłby dużo niższy, prawdopodobnie zgodny z inflacją.

Pamiętajmy też, że także średnie wynagrodzenie w ostatnich 15 latach wzrosło trzykrotnie! W długim horyzoncie stać więc nas na coraz więcej, zarówno mieszkań, jak i piwa.

Ktoś powie: co z tego, skoro młody człowiek po studiach nie może kupić własnego mieszkania? To prawda, niestety niewielu stać w Polsce na własne mieszkanie w młodym wieku. Tylko czy to się różni od sytuacji w innych krajach? Albo czy kiedyś było lepiej? Po prostu mieszkanie jest dobrem, którego wytworzenie bardzo dużo kosztuje.

I tu trzeba przywołać jeden z ostatnich tekstów na temat rynku nieruchomości w „Wyborczej” (19 listopada 2024 r.). Zenobia Żaczek z Komitetu Obrony Praw Lokatorów namawia do „przymusowego najmu prywatnych pustostanów i przeznaczenia ich na najem społeczny”. Oburza się jednocześnie, że jej krytycy pomysły te na-



• Budowa osiedla w Poznaniu, marzec 2024 r. FOT. PIOTR SKÓRNIKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

zywają komunistycznymi czy bolszewickimi. Dla niej jest to nowoczesna forma socjaldemokracji.

Całe szczęście, że większość Polaków może to zweryfikować, bo pamięta jeszcze „czasy socjaldemokracji” przed 1989 rokiem, kiedy to przymusowe dokwaterowywanie lokatorów do czyichś nieruchomości było jednym z kilku podstawowych atrybutów władzy komunistycznej. Pamięta stracone 45 lat i krzywdy, które wyrządził poprzedni system, także tym, którym na lata siłą wypychano niechcianych gości.

Na tym w zasadzie powinienem zakończyć komentowanie felietonu pani Żaczek, ale w jednym akapicie powieła ona kolejny dość powszechny mit, nad którym warto się pochylić.

MIT 3.

Rynek mieszkań nie jest w stanie sam się wyregulować i musi się tym zająć państwo

Po pierwsze, zdumiewa wiara w państwo i jego skuteczność. Tak jakby każda dziedzina, w której państwo odgrywa decydującą rolę, była przykładem sprawnego zarządzania. No tak – wszystko, czym państwo się u nas zajmuje, natychmiast rozkwita, bo mamy samych kompetentnych, uczciwych polityków i urzędników. Nasza publiczna służba zdrowia czy szkolnictwo są najlepsze na świecie. Inwestycje państwowe realizujemy z sensem i przed terminem. Sektory gospodarki kontrolowane przez państwo (np. energetyka) są od lat przykładem dobrego zarządzania... I tak dalej.

Po drugie, czy na pewno państwo nie reguluje rynku mieszkań? Niestety większość wyzwań na tym rynku

to właśnie wynik ingerencji polityków i ich nieudolności. Zaczniemy od bardzo szkodliwego prawa ochrony lokatorów, które de facto legalizuje zajmowanie czyjegoś mieszkania (również komunalnego!) przez wiele miesięcy, a nawet lat bez placenia. Justyna Sobolak opisała 22 listopada w „Wyborczej” przypadek mężczyzny wychowującego niepełnosprawnego syna, który przez dwa lata musiał sponsorować parę cwaniaków mieszkających za darmo w jego lokalu.

Owszem, istnieje tryb najmu okazjonalnego. Niestety ci, którzy mają więcej do czynienia z rynkiem nieruchomości, wiedzą, że ochrona, jaką ma on dawać wynajmującym, jest pozorna.

Na głupim prawie korzysta nieuczciwa mniejszość, traci zaś cała masa ludzi uczciwych – zarówno właścicieli, jak i najemców, bo faktycznie, nie wszystkie lokale, które mogłyby być wynajmowane, trafiają na rynek, co podnosi ceny.

A na rynku zakupu mieliśmy legendarny kredyt 2 proc., który podniósł ceny o 15-20 proc. w ciągu pół roku. Kiedy rynek powoli zaczyna dawać sobie radę z tym głupim pomysłem PiS, z maniackim uporem ciągle powraca idea kredytu 0 proc.

Mamy też wakacje w spłacie kredytu. Przypomnę, że w pierwszej edycji nie było żadnego ograniczenia dochodowego, więc skorzystali też prawdziwi milionerzy (znam takich kilku). Ktoś powie: co z tego? Bogate banki zapłaciły! Tak jakby banki były instytucjami niezbyt ogarniętymi, które nie potrafią liczyć i wszystkie dodatkowe koszty wspianiałomyślnie biorą na siebie. Otóż nie, dla zrekompensovania wzrostu kosztów banki podwyższają inne opłaty, a co najważniej-

sze – w kalkulacjach ryzyka regulacyjnego pojawiła większa liczba, co przekłada się na wyższe oprocentowanie dla nowych kredytobiorców.

Kredytobiorcy placą też za inny „rewelacyjny” pomysł poprzedniego rządu: oprocentowanie ich kredytów jest podwyższone o 0,44 punktu procentowego, czyli o wysokość podatku bankowego. W zależności od wysokości kredytu i okresu spłaty to może oznaczać 5-10 proc. wartości nieruchomości! Z podatku bankowego zwolnione jest finansowanie długu państwa, a tego jest pod dostatkiem, więc banki nie mają motywacji, by zwracać sobie głowę udzielaniem nowych kredytów hipotecznych, od których muszą płacić 0,44 podatku. Lepiej jest kupić nieopodatkowane obligacje.

Tu dochodzimy do najważniejszego. Państwo generuje co roku rekordowo dużo długu. Wtłaczamy w gospodarkę pieniądź, który nie ma w niej pokrycia (wszystkie wydatki typu 500/800+ zostały sfinansowane długiem), co skutkuje inflacją. To przekłada się na stopy procentowe, czyli cenę kredytu.

A skoro już jesteśmy przy długu i politykach, to spójrzmy, co zrobiono z warszawską giełdą. Faktyczna likwidacja OFE i podejmowane z powodów politycznych bez uzasadnienia biznesowego decyzje spółek kontrolowanych przez państwo (zapoczątkowane przez poprzedni rząd Donalda Tuska, a dopracowane do perfekcji przez rząd PiS) spowodowały, że jest to rynek spekulacyjny i nikt nie powinien go traktować jako miejsce na długofalowe inwestycje.

Jaki to ma wpływ na rynek mieszkań? Otóż nadmierne środki pompowane do gospodarki w wielu krajach trafiają na rynek kapitałowy. Ale

nie w Polsce. Tu jedynym spokojnym miejscem do inwestycji jest właśnie rynek nieruchomości.

To może bardziej go opodatkować?

MIT 4.

Kataster zatrzyma wzrost cen

Politycy bardzo lubią rozwiązywać problemy gospodarcze poprzez nakładanie dodatkowych podatków, bo zawsze miło jest mieć nowe źródło środków, które można później rozdać. Kto to pokryje? Jak zawsze my wszyscy, w szczególności najemcy mieszkań, bo przecież wynajmujący uwzględnią dodatkowe koszty w czynszach najmu. I nawet jeżeli na początku nowy podatek będzie płacony dopiero od drugiej czy trzeciej nieruchomości, państwo prędzej czy później upomni się o wszystkie, gdy tylko stworzy odpowiednie możliwości regulacyjne i techniczne.

A czy taki podatek rozwiąże jakieś problemy? Wystarczy spojrzeć na galopujące ceny nieruchomości w Portugalii (w 2022 roku o 19 proc.) i społeczne protesty, o których niedawno pisał Tomasz Skowronek na stronie internetowej „Wyborczej”, by znać odpowiedź. Podatek katastralny nie pomógł też w Stanach Zjednoczonych, Hiszpanii ani w innych krajach, gdzie obowiązuje. Bo wzrost cen mieszkań nie jest jedynie specyfiką Polski, lecz wszystkich krajów i wynika przede wszystkim z rozluźnienia polityki fiskalno-pieniężnej po 2008 roku, a przede wszystkim w czasie pandemii.

Ciekawym przykładem jest Hiszpania. Tu ceny kupna i wynajmu mieszkań wzrosły znacząco, mimo że już drugą kadencję rządzi lewica wspólnie ze skrajną lewicą. Obowiązują tu specyficzne regulacje, np. można wprowadzić się do czyjegós niezamieszkanego domu (marzenie Zenobii Żaczek). W teorii miało to pozwolić na wykorzystanie opuszczonych ruin na odludziu, ale w praktyce wykorzyst stały to grupy przestępcze zajmujące mieszkania dla haraczu lub przeciwnie – świadczące usługi „uwalniania” lokali od niechcianych gości. Złote żniwa mają też firmy ochroniarskie – monitoring musi mieć każdy, kto wyjeżdża na ponad 2 dni. Ceny monitoringu są więc kilkakrotnie wyższe niż w Polsce. Hiszpania ma też regulowany maksymalny procent, o który może

wzrosnąć czynsz wynajmu w trakcie umowy. Znalezienie mieszkania nie jest więc proste, a właściciele wynajmują lokale tylko na krótkie okresy.

Można sformułować ogólną zasadę: w moc takich rozwiązań wierzą kraje, które na własnej skórze nie przetestowały realnego komunizmu. Także w Argentynie za rządów populistycznej lewicy wprowadzono podobny zapis o regulacji wysokości czynszów, i to mimo galopującej inflacji. Oczywiście liczba właścicieli akceptujących takie zasady najmu spadła, więc mieszkań na rynku ubyło, a ceny horrendalnie wzrosły. Javier Milei, nowy prezydent, zniósł to prawo. Efekty przysłyły natychmiast – podwoiła się liczba mieszkań na wynajem, ceny spadły o 40 proc.

MIT 5.

Pustostany są kluczem do naprawy rynku mieszkań

Narodowy Spis Powszechny w 2021 r. ujawnił, że 1,8 miliona mieszkań w Polsce to „pustostany”. Lewica i inni wielbiciele cudzej własności wpadli od razu na pomysł wykorzystania ich, zwłaszcza że ich zdaniem „na pewno” należą one do zagranicznych funduszy lub klasy posiadającej.

Jaki lokal uznano w spisie za pusty? Tak, gdzie nikt nie był zameldowany, nikt nie wskazał go jako miejsce zamieszkania, lub taki, w którym nie było zużycia prądu jak co najmniej dla jednej osoby. Teoretycznie wszystko prawidłowo. Problem w tym, że początek roku 2021 to okres szczytu pandemii, czyli zdalnej nauki i pracy. Samych studentów mamy w Polsce około 1,2 miliona. Znaczna część z nich zwolniła wynajmowane mieszkania, czyniąc je pustostanami.

Autorów kwestionariuszy spisu nie interesowało też, że ktoś np. pracuje w innym mieście, do czego potrzebuje dodatkowego mieszkania, w którym być może nie zużywa wystarczająco dużo prądu. Jeżeli w lokalu było biuro, a ono oczywiście było mniej używane podczas pandemii, również trafiło do puli pustostanów.

Pustostanami mogły też być mieszkania remontowane czy dopiero wykańczane (przypomnijmy, że nowych lokali oddaje się ponad 200 tysięcy rocznie).

Wreszcie sam GUS przyznał, że pustostanów jest bardzo dużo w małych miejscowościach na ścianie wschodniej, czyli na obszarze silnej depopulacji, gdzie nikt ich nie potrzebuje.

Podsumowując, większość z tych lokali, których ponoć jest 1,8 miliona, w żaden sposób nie rozwiąże wyzwań rynku nieruchomości. Bo już na nim są, za chwilę będą lub po prostu nie mogą na nim być.

I wreszcie – faktycznie mamy pewną liczbę mieszkań, które mogłyby być wynajęte, ale z jakiegoś powodu właściciele nie chcą tego zrobić. Np. z powodu głupiego prawa lokatorskiego. Co ciekawe, w tej puli według danych GUS jest około 160 tysięcy mieszkań należących do gmin! Tak, gminy dysponują prawie roczną produkcją lokali w gospodarce, którą trzymają w kieszeni (czyli około 20 proc. wszystkich, które posiadają). Zanim więc politycy dobiørą się do czyjegoe drugiego mieszkania, np. zostawionego dla dziecka, niech lepiej zdopingują swoich lokalnych kolegów do zagospodarowania pustostanów gminnych.

MIT 6.

Samorządy będą budować mieszkania

W tym miejscu zawsze wskazywany jest przykład Wiednia, gdzie politycy zbudowali idealne – według lewicy – miasto. Problem w tym, że stało się to 100 lat temu w czasach rewolucyjnych w znacznej części drogą wywłaszczeń i innych metod, które w Polsce przez doświadczenia poprzedniego systemu, byłyby uznane – słusznie – za niedopuszczalne.

W Polsce tymczasem samorządy poza nielicznymi wyjątkami chcą minimalizować skalę mieszkalnictwa komunalnego. Dlaczego?

Bo po pierwsze to kosztuje masę pieniędzy, które idą do bardzo niewielkich, zamiast na budowę basenu czy na dofinansowanie szkoły, z których korzysta większość. Nie trzeba wspominać, że czynsze w żaden sposób nie umożliwiają odtworzenia zainwestowanego kapitału.

Po drugie, najemcy nie płacą nawet tych minimalnych opłat – zadłużonych jest około 60 proc. wynajmowanych lokali, na średnią kwotę 10 tysięcy złotych. Biorąc pod uwagę wysokość czynszów

komunalnych, oznacza to, że większość mieszkańców nie płaci za mieszkanie od 2 lat! Gdybyśmy mieli lepsze prawo lokatorskie, to można by ich wykwaterować, robiąc miejsce dla tych młodych, których na mieszkania nie stać.

Wreszcie po trzecie, budowa mieszkań jest trudna. Gdyby urzędnicy się na tym znali, to pracowaliby na lepiej płatnych stanowiskach w sektorze prywatnym. A skoro już o tym mowa, to nie ma też co liczyć na wspaniałomyślność deweloperów.

MIT 7.

Nadzór państwa jest niepotrzebny, bo deweloperzy sami naprawią rynek

Niestety UOKiK jest słaby, a sądy jeszcze słabsze. Justyna Sobolak pisała 19 listopada na wyborcza.pl o stosunkowo dużym deweloperze HREIT, który w pewnym momencie postanowił przestać bawić się w budowanie. Niestety wcześniej sprzedał mieszkania i pobrał częściowo pieniądze. Widać, że umowa deweloperska niewiele dała.

Ta sama dziennikarka miesiąc wcześniej pisała także o Develii, która na stronie internetowej chwali się, że nie pobiera pieniędzy za powierzchnię pod ścianami działowymi. Tymczasem z artykułem dowiadujemy się, że na jednej ze swoich ostatnich inwestycji właśnie to zrobiła. Umówiła się na pewną powierzchnię i części mieszkańców kazała dopłacić, bo wybudowała trochę większą – jest to w miarę normalna praktyka. Jednak do aktów notarialnych wpisała mniejszą niż ta umowna – a to już jest nienormalne, zwłaszcza gdy firma chwali się, że tego nie robi. Klienci o wszystkim dowiedzieli się tuż przed podpisaniem spóźnionych o prawie rok aktów notarialnych, kiedy większość zdążyła już wykończyć mieszkania.

„Nie mamy pańskiego płaszcza i co nam pan zrobi?”. Chce się pan wycofać z umowy? Mamy już trzech chętnych na pana płaszczy, to znaczy mieszkanie... ●

Piotr Stefaniak

Piotr Stefaniak
przez 11 lat
doradzał naj-
większym fir-
mom i rządowi
w 16 krajach,
pracując w reno-
wanych w fir-
mach doradztwa
strategicznego.
Obecnie zarządza
polskim oddzia-
łem globalnej
firmy IT.

W artykule zostały przedstawione jego prywatne poglądy.

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

Ze Scranton do Siedlec

CO O POLSCE MÓWI
„THE OFFICE PL”

W „The Office PL” pojawiają wątki nepotyzmu, aborcji czy kryzysu mieszkaniowego, ale zawsze w sposób nieoczywisty i wzmagający komediowy bałagan seriami omyłek.

Witold Mrozek

Biurowa okolicznościowa impreza. A na niej 19. rocznica śmierci Papieża Polaka. Zdania o nim są podzielone. „Ty nie jesteś Bożena. Ty jesteś Ali Agca” – słyszy Bożena z działu sprzedaży od Darka z logistyki, gdy ośmiela się skrytykować Jana Pawła II.

W polskiej wersji kultowego serialu nie brakuje typowych dla amerykańskich produkcji „odcinków specjalnych” typu „Halloween special” czy „Christmas special”. Ale w Polsce są po pierwsze przepuszczone przez sytuację lokalnych konfliktów (w siedleckim biurze musi być też „strefa wolna od Halloween”), a po drugie: dochodzą arcy-polskie odcinki o 11 listopada i o 2 kwietnia właśnie. Do czego to doprowadzi, zobaczcie sami.

W każdym razie – operacja przeszczepienia fabuły ze Scranton w Pensylwanii do Siedlec w mazowieckim okazała się zaskakująco udana.

PORÓWNANIA
NIE DO UNIKNIĘCIA

„The Office” doczekało się 15 międzynarodowych odsłon. Tę pierwszą, oryginalną i emitowaną przez BBC, w 2001 r. stworzyli Rick Gervais i Stephen Merchant. Ale świat pokochał The Office w 2005 r., gdy na swoje warunki zaadaptowali go Amerykanie. Później doszły warianty czeski, saudyjski, chilijski czy izraelski. I Polski w reżyserii Macieja Bochniaka (m.in. „Disco Polo” i „Belfer”) ze scenariuszem Łukasza Sychowicza.

– Gdy dostałem telefon od producentów: „Łukasz, chcemy, żebyś to pisał”, to powiedziałem: „Nie, nie róbcie tego, po co to ruszać”. Potem jednak dałem się przekonać, ale to wyzwanie nadal jest dla mnie przerażające, bo przecież dopiero po premierze zaczniemy być porównywani do oryginału – mówił Sychowicz przed premierą pierwszego sezonu „The Office PL”.

Porównania są nie do uniknięcia.

O tym, czym scenariusz polskiego serialu różni się od kultowej wersji amerykańskiej (akcja dzieje się w Scranton w Pensylwanii) i brytyjskiej (Slough w Buckinghamshire), można by poprowadzić ca-



• Kadr z serialu „The Office PL” FOT. ŁUKASZ BAK/CANAL+

losemestralne zajęcia na uniwersytecie. Zarówno na kulturoznawstwie, jak i na socjologii.

Różnice są czasem subtelne, czasem zasadnicze – ale zawsze znaczące. Zamiast Afroamerykanina z księgowości Stanleya (Leslie David Baker) jest polski Gruzin Lewan (świetny Marcin Pempuś). Zamiast chodzić na zajęcia teatralnej improwizacji, Michał – polski Michael, szef biura – jest fanem sceny kabaretowej i próbuje sił w stand-upie. Można to przesunąć rozumieć tak: impro jest w Polsce zbyt wielkomiejskie, aspiracyjne i nowe; kabarety zdecydowanie bardziej swoje i ludowe.

Jednak to dziedziczenie, nepotyzm i rodzinny aspekt biznesu, którego trybikami są bohaterowie tytułowego biura, wysuwają się na plan pierwszy różnic. „Jestem wybrańcem, jak Harry Potter. Tylko moi rodzice żyją” – mówi szefowa Patrycja, cór-

ka prezesa, która dostała od niego dobrze płatną pracę. Odpowiednika Patrycji, granej z powodzeniem przez Vanessę Aleksander, nie było w amerykańskiej wersji. Czwarty sezon przynosi dla tej postaci karnawałowe odwrócenie ról – oto Patrycja zostaje wyklęta przez rodzinę i wyrzucana z otrzymanego wcześniej stanowiska w warszawskiej centrali; zaczepia na stażu w siedleckim oddziale, w którym kiedyś była szefową, i mieszka kątem u dawnej podwładnej.

A jeśli chodzi o podobieństwa – w czwartym sezonie rozwija się, jak w anglosaskich wersjach, biurowa historia miłosna, zawieszona między przyjaźnią a niejasną możliwością czegoś więcej. Grający Adama Rafał Kowalczyk i Kornelia Strzelecka – recepcjonistka Asia – zdają się tak dobrani i ucharakteryzowani, by przypominać Jima i Pam (John Krasinski i Jenna Fischer) z amerykańskiej wersji „The Office”. Jeśli znamy tamtą wersję, daje to efekt pewnej dziwności. Ale nie zmienia to faktu, że to dobre wybory obsadowe.

ŚWIETNE WYBORY
OBSADOWE

Zresztą casting jest bardzo mocną stroną „The Office PL” – Piotr Bartuszek, Nadia Le-bik, Kacper Kowalski i Krzysztof Łączak wykonali świetną robotę. To nie nazwiska aktorów, a reżyserów castingu – osób, które dobrały obsadę.

W „The Office PL” grają często artyści, którzy największe sukcesy odnieśli nie przed kamerą, a w teatrze – począwszy od Piotra Polaka, który gra Michała

Holc, „polskiego Michaela Scotta”. Polak to przede wszystkim aktor warszawskiego Nowego Teatru Krzysztofa Warlikowskiego. Marcin Pempuś grał u Strzępki, Lupy czy Klaty w Legnicy, Wałbrzychu, Wrocławiu czy warszawskim Studio. Grający księgowego Sebastiana aktor Jan Sobolewski najlepsze role grał w Teatrze Polskim w Bydgoszczy.

Świetnie dobrany i znany z teatru jest też dalszy plan: Małgorzata Gorol jako zmagająca się z depresją pracownica HR, czy Ewelina Pankowska jako młoda małżonka, która pojawia się na castingu lokatorskim Darka, biurowego logistyka i właściciela klatki z meblościanką. By zostać jej mieszkańcem, trzeba odpowiedzieć na szereg pytań – od stosunku do antykoncepcji po poglądy polityczne.

KONSERWATYSTA,
KTÓREGO POLUBICIE

Postać Darka to świetna robota scenarzystów i Adama Woronowicza. I jedna z mocnych stron polskiej wersji serialowej franczyzy. Darek to fan rekonstrukcji historycznych i Ronalda Reagana, ochotniczy inspektor BHP, wróg diety wegetariańskiej i porozumień w Magdalence. Amerykańskim punktem odniesienia dla Darka jest oczywiście Dwight Schrute – samozwańczy zastępca szeryfa, fan broni, fantastyki i sztuki przetrwania w warunkach przypominających życie pionierów na Dzikim Zachodzie.

W tamtej postaci odbijały się amerykańskie wojny kulturowe, ale Dwight był bardziej przerysowany i groteskowy. Pol-

**Operacja
przeszczepienia fabuły
ze Scranton w Pensylwanii
do Siedlec w mazowieckim
okazała się zaskakująco
udana**

ski Darek jest bliższy rzeczywistości, przypomina bardziej swojskiego wujka z imieniem niż „nerda-faszystę”, jak w amerykańskim „The Office” określili Dwighta jeden ze współpracowników.

Darek jest jednak w biurze lubiany, nie jest też monstrualną karykaturą – a przy najmniej nie bardziej niż wszyscy inni w biurze. Wreszcie, Darek – ze względu na polską specyfikę – musi być postacią paradoksalną. Z jednej strony, wspomina „stare dobre czasy” i jest konserwatystą. A że „stare dobre czasy” to w Polsce PRL, gryzie się to nieco z Darkowym antykomunizmem.

Scenarzystom serialu, pracującym pod kierunkiem Łukasza Sychowicza, udaje się rzecz wcale niełatwa – poruszyć tematy z portalowych czołówek i socialowych memów tak, by były czymś więcej niż tylko odhaczonymi punktami na liście „ważnych spraw”.

W „The Office PL” pojawia się więc wątek aborcji czy kryzysu mieszkaniowego, ale zawsze w sposób nieoczywisty i wzmacniający komediowy bałagan seriami omyłek. Wzmocniony w czwartym sezonie wątek siedleckiego ratusza i politycznego życia lokalnej społeczności przypomina inny komediowy hit – „Parks and Recreation”, którego scenarzystą zresztą jest Michael Schur – ten sam, który współtworzył amerykańskie „The Office”.

Eksploduje też wreszcie wątek, który wisiał nad serialem od pierwszego sezonu. Skoro firma z „The Office PL” produkuje butelkowaną wodę mineralną Kropliczanka, jak poradzi sobie z ekologicznym trendem przechodzenia na kranówkę? To szansa dla ekoaktywistki Arlety, którą gra w pięknym stylu Maja Ostaszewska. ●

BNP Paribas Warsaw SerialCon

• MARATON The Office PL (sezon 3, odc. 1-12) to jedno z wydarzeń nowej imprezy, pierwszego międzynarodowego festiwalu seriali w Polsce BNP Paribas Warsaw SerialCon.

• Festiwal potrwa pięć dni, od 4 do 8 grudnia i odbywać się będzie w siedmiu salach kinowych oraz w przestrzeniach wspólnych Kinoteki w Pałacu Kultury i Nauki. Wybrane odcinki kilkudziesięciu seriali podzielono na sześć sekcji: Retro, Multiwersum, Polonica, Poza schematem, Warszawskie noce i Pokazy specjalne. Wśród dostępnych tytułów m.in.: „1923”, „Alternatywy 4”, „Czarnobyl”, „Idź przodem bracie”, „Matki pingwinów”, „Pinguin”, „Pitbull”, „Poker Face” i „The Last of Us”.

• Na festiwalu nie obejdzie się również bez premier. Widzowie na dużym ekranie zobaczą pierwsze odcinki wyczekiwanych seriali: „Dzień szakala”, „Edukacja XD”, „Lady Love”, „Śleboda” i „Wzgórze psów”.

• W programie także panele dyskusyjne i wydarzenia specjalne. Bilety i pełen program na stronie: warsawserialcon.pl.

„Kneecap. Hip-hopowa rewolucja”

Irlandzki kandydat do Oscara



• „Kneecap. Hip-hopowa rewolucja”
FOT. GUTK FILM

Napisałabym, że „Kneecap. Hip-hopowa rewolucja” to prawdziwa petarda, ale petarda to tylko chwila huk. Ten film zostaje na długo.

Maja Staniszevska

Zespół Kneecap istnieje naprawdę, ale film o nim to coś więcej, niż prosta biografia. To jej podkreślona, podkoloryzowana wersja, choć wiele z wydarzeń przedstawionych w filmie wydarzało się naprawdę. Tyle że niekoniecznie trójce bohaterów.

TRZEJ RAPERZY Z PRZYPADKU

Liam (Liam Óg „Mo Chara” Ó Hanaidh) i jego najbliższy przyjaciel Naoise (Naoise „Móglaí Bap” Ó Caírealláin) dorastali razem w zachodnim Belfaście w Irlandii Północnej. Ojciec Naoise, Arlo (Michael Fassbender), rozmawiał z synem w domu po irlandzku, irlandzkiego uczył się więc także Liam. Arlo należał do paramilitarnej republikańskiej bojówki i pewnego dnia zniknął – upozorował własną śmierć, żeby zmylić „brytyjskich okupantów”. Naoise dorastał więc bez ojca, ale za to z jego słowami w pamięci: „każde słowo wypowiedziane po irlandzku jest jak kula wystrzelona w walce o wolność Irlandii”.

Naoise nie traktował tego jednak serio. Niczego nie traktował serio. Razem z Liamem zajmowali się wydaniem leków na receptę od lekarzy, którym opowiadali, że jako „pokolenie zawieszenia broni” po trwającym dekadzie konflikcie w Irlandii Północnej mają PTSD, ADHD czy ODD (zaburzenie opozycyjno-buntownicze). Han-

dlowali potem tymi lekami i narkotykami, których i sobie nie żalowali.

W końcu Liam zostaje zatrzymany przez policję, a ta musi wezwać tłumacza, bo chłopak mówi po irlandzku. I tak w pokoju przesłuchań pojawia się JJ (JJ „DJ Próvaí” Ó Dochartaigh), nauczyciel muzyki i irlandzkiego w lokalnej szkole. Ratuje tylek Liama zabierając notes, w którym ten schował narkotyki. Gdy w domu go przegląda, odkrywa teksty hip-hopowych piosenek. Bardzo dobrych piosenek, wszystkich po irlandzku. Namawia Liama i Naoise, żeby je razem nagrali.

I tak zaczyna się szalona jazda pełna wywrotowego, często wulgarnego rapu, narkotyków, seksu, czarnego humoru i politycznego komentarza do przeszłości i teraźniejszości Belfastu.

CZEŚCIEJ SŁYCHAĆ POLSKI, NIŻ IRLANDZKI

Już sama nazwa zespołu, którą wymyśla Liam, jest takim komentarzem. „Kneecapping” czyli przestrzelenie kolana lub kolan było karą stosowaną przez republikańskie bojówki wobec przestępców, m.in. handlarzy narkotyków.

Na drugim planie toczy się opowieść o walce o uznanie języka irlandzkiego za urzędowy język w Irlandii Północnej. Jak zauważa ktoś w filmie w Irlandii więcej ludzi mówi po polsku, niż po irlandzku. Tych, którzy na co dzień posługują się rodzimym językiem, jest około 80 tysięcy, tylko 6 tysięcy z nich mieszka w Irlandii Północnej.

W szkole, w której uczy JJ, wciąż mają podręczniki do nauki irlandzkiego z czytankami o kopaniu torfu.

Nic dziwnego, że uczniom trudno się w tym odnaleźć i traktują zajęcia jako zło konieczne. Ale gdy Kneecap zaczyna rapować, a ich muzyka zaczyna się rozchodzić w internecie, dzieciaki zaczynają zmieniać podejście.

PRAWDA OD KNEECAP

Reżyser „Kneecap. Hip-hopowej rewolucji” Rich Peppiatt jest Anglikiem, ale mieszka w Belfaście. Muzyka Kneecap go porwała, a jego entuzjazm sprawił, że hip-hopowcy mu uwierzyli. Zagrali samych siebie i to zagrali tak, że trudno uwierzyć, że nie są aktorami. Z życia i z życia ich znajomych wzięły się filmowe sytuacje – odmowa mówienia po angielsku na policyjnym dołku czy napis „Brits Out” na nagich pośladkach, które JJ pokazał w trakcie jednego z koncertów.

Gdy urodzona w Belfaście protestancka dziewczyna Liama wścieka się na niego za to hasło (Kneecap mają też piosenkę „Get Your Brits Out”) ten tłumaczy, że nie chodzi o ludzi takich jak ona, a o brytyjskie instytucje – policję, wojsko, MI5 – o obce państwo wciąż decydujące o losach mieszkańców sześciu irlandzkich hrabstw, które nazywa Irlandią Północną, a którą Kneecap nazywają po prostu północą Irlandii.

I o prawo mówienia u siebie w swoim języku. Kneecap dobitnie przypominają, że język jest ważny dla tożsamości, identyfikacji, zbiorowej pamięci. I że jeśli ludzie będą chcieli w nim mówić, nie powstrzymają ich bicie, nie powstrzymają kary, wyśmiewanie czy obelgi. Autentyczność i energia Kneecap, w połączeniu z wizualnym talentem reżysera sprawiają, że film jest prawdziwym kinowym przeżyciem. Jakby połączyć „Train-spotting” z Monty Pythonem, „Belfastem” i serialem „Derry Girls”, ale zrobić to po swojemu i w rytm hip-hopowych kawalków, które nie są tylko wstawkami, ale ważnym uzupełnieniem tej opowieści.

Nic dziwnego, że w filmie zakochuje się publiczność, gdziekolwiek się pojawi. Zakochują się też krytycy, bo coś tak świeżego i prawdziwego to dziś rzadkość. Ale co ciekawe zakochali się także decydenci, którzy wybrali „Kneecap. Hip-hopową rewolucję” jako irlandzkiego kandydata do Oscara w kategorii Najlepszy Film Międzynarodowy. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34347061

W SOBOTĘ W „WYBORCZEJ” DODATEK SPECJALNY

ŚWIĄTECZNE PREZENTY

186 pomysłów i inspiracji na najlepsze prezenty. Wyjątkowe prezenty dla każdego!





Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu
mieszkalnego:

ul. Marii Curie-Skłodowskiej 3 m. 7

- Powierzchnia lokalu - 85,91 m²
- Cena wywoławcza w zł - 800 000,00 zł
- Wadium - 80 000,00 zł
- Minimalna wysokość postąpienia - 8 000,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 15.01.2025 r. do 17.01.2025 r., w godz. 9⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu z Centrum Obsługi Mieszkańca, ul. Namysłowska 8, 50-304 Wrocław, tel. 71 323 57 38 oraz 71 321 13 25.

U W A G I:

- Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, w sali nr 215, o godz. 10:00, dnia 3 lutego 2025 r.
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić najpóźniej do dnia 27 stycznia 2025 r. na konto Gminy Wrocław – Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, ul. G. Zapolskiej 4.
Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 77 66.

Kraj/34349711

Likwidator EKO-BAU Sp. z o.o. w likwidacji z siedzibą w Smolcu

podaje do publicznej wiadomości,

że w dniu: 19.12.2024 odbędzie się

licytacja w trybie elektronicznym następujących praw:

A.

- prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej w granicach 322 działek AM-2 obręb Chmielów, gmina Kostomłoty i powierzchni łącznej 259.401 m² objętych księgą wieczystą nr WR1S/00023588/9, z wyłączeniem działek o numerach 263/499; 263/151; 263/153; 263/180; 263/225; 263/247; 263/265; 263/261; 263/274; 263/301 będących przedmiotem innych licytacji,
 - prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej w granicach działki o nr ewidencyjnym 263/428 AM-2 obręb Chmielów, gmina Kostomłoty i powierzchni 993 m² objętej księgą wieczystą nr WR1S/00035417/7,
- wraz z odpowiednim udziałem w:
- prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej w granicach działki o nr ewidencyjnym 263/498 AM-2 obręb Chmielów, gmina Kostomłoty objętej księgą wieczystą nr WR1S/00031250/0.
 - prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej w granicach działki o nr ewidencyjnym 308/13 AM-2 obręb Chmielów, gmina Kostomłoty objętej księgą wieczystą nr WR1S/00031716/5.

Cena wywołania praw wynosi 41.403.600 zł brutto. Licytacja odbędzie się o godz. 09:00.

B.

- prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej w granicach działki 263/499 o pow. 872 m²; AM-2 obręb Chmielów, gmina Kostomłoty objętej księgą wieczystą nr WR1S/00023588/9 wraz z odpowiednim udziałem w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej w granicach działki o nr ewidencyjnym 263/498 AM-2 obręb Chmielów, gmina Kostomłoty objętej księgą wieczystą nr WR1S/00031250/0, z ceną wywołania 198.000 zł. Licytacja odbędzie się o godz. 10:00.
- prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej w granicach działki 263/151 o pow. 1.230 m²; AM-2 obręb Chmielów, gmina Kostomłoty objętej księgą wieczystą nr WR1S/00023588/9 wraz z odpowiednim udziałem w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej w granicach działki o nr ewidencyjnym 263/498 AM-2 obręb Chmielów, gmina Kostomłoty objętej księgą wieczystą nr WR1S/00031250/0, z ceną wywołania 193.000 zł. Licytacja odbędzie się o godz. 10:30.
- prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej w granicach działki 263/153 o pow. 1.094 m²; AM-2 obręb Chmielów, gmina Kostomłoty objętej księgą wieczystą nr WR1S/00023588/9 wraz z odpowiednim udziałem w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej w granicach działki o nr ewidencyjnym 263/498 AM-2 obręb Chmielów, gmina Kostomłoty objętej księgą wieczystą nr WR1S/00031250/0, z ceną wywołania 171.000 zł. Licytacja odbędzie się o godz. 11:00.
- prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej w granicach działki 263/180 o pow. 1.166 m²; AM-2 obręb Chmielów, gmina Kostomłoty objętej księgą wieczystą nr WR1S/00023588/9 wraz z odpowiednim udziałem w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej w granicach działki o nr ewidencyjnym 263/498 AM-2 obręb Chmielów, gmina Kostomłoty objętej księgą wieczystą nr WR1S/00031250/0, z ceną wywołania 253.000 zł. Licytacja odbędzie się o godz. 11:30.
- prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej w granicach działki 263/225 o pow. 1.400 m²; AM-2 obręb Chmielów, gmina Kostomłoty objętej księgą wieczystą nr WR1S/00023588/9 wraz z odpowiednim udziałem w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej w granicach działki o nr ewidencyjnym 263/498 AM-2 obręb Chmielów, gmina Kostomłoty objętej księgą wieczystą nr WR1S/00031250/0 z ceną wywołania 290.000 zł. Licytacja odbędzie się o godz. 12:00.
- prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej w granicach działki 263/247 o pow. 1.533 m²; AM-2 obręb Chmielów, gmina Kostomłoty objętej księgą wieczystą nr WR1S/00023588/9 wraz z odpowiednim udziałem w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej w granicach działki o nr ewidencyjnym 263/498 AM-2 obręb Chmielów, gmina Kostomłoty objętej księgą wieczystą nr WR1S/00031250/0 z ceną wywołania 317.000 zł. Licytacja odbędzie się o godz. 12:30.
- prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej w granicach działki 263/265 o pow. 1.294 m²; AM-2 obręb Chmielów, gmina Kostomłoty objętej księgą wieczystą nr WR1S/00023588/9 wraz z odpowiednim udziałem w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej w granicach działki o nr ewidencyjnym 263/498 AM-2 obręb Chmielów, gmina Kostomłoty objętej księgą wieczystą nr WR1S/00031250/0 z ceną wywołania 281.000 zł. Licytacja odbędzie się o godz. 13:00.
- prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej w granicach działki 263/261 o pow. 1.277 m²; AM-2 obręb Chmielów, gmina Kostomłoty objętej księgą wieczystą nr WR1S/00023588/9 wraz z odpowiednim udziałem w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej w granicach działki o nr ewidencyjnym 263/498 AM-2 obręb Chmielów, gmina Kostomłoty objętej księgą wieczystą nr WR1S/00031250/0 z ceną wywołania 277.000 zł. Licytacja odbędzie się o godz. 13:30.
- prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej w granicach działki 263/274 o pow. 877 m²; AM-2 obręb Chmielów, gmina Kostomłoty objętej księgą wieczystą nr WR1S/00023588/9 wraz z odpowiednim udziałem w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej w granicach działki o nr ewidencyjnym 263/498 AM-2 obręb Chmielów, gmina Kostomłoty objętej księgą wieczystą nr WR1S/00031250/0 z ceną wywołania 199.000 zł. Licytacja odbędzie się o godz. 14:00.
- prawa własności nieruchomości gruntowej zabudowanej w granicach działki 263/301 o pow. 899 m²; AM-2 obręb Chmielów, gmina Kostomłoty objętej księgą wieczystą nr WR1S/00023588/9 wraz z odpowiednim udziałem w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej w granicach działki o nr ewidencyjnym 263/498 AM-2 obręb Chmielów, gmina Kostomłoty objętej księgą wieczystą nr WR1S/00031250/0 z ceną wywołania 278.000 zł. Licytacja odbędzie się o godz. 14:30.

Pełny tekst Regulaminu Licytacji, ustalonego zarządzeniem likwidatora Eko-Bau Sp. z o.o. w likwidacji dostępny jest w biurze likwidatora Spółki.

Informacje dotyczące oferowanych nieruchomości oraz sposobu przeprowadzenia licytacji można uzyskać pod nr tel. 664-410-040 lub za pośrednictwem e-mail ekobau@syndyk.wroc.pl.

Do licytacji dopuszczone zostaną wyłącznie podmioty spełniające warunki Regulaminu Licytacji.

Likwidator Eko-Bau Sp. z o.o. w likwidacji zastrzega możliwość odwołania licytacji w całości lub w części bez podania przyczyn.

Kraj/34349592



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości
gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu
w rejonie:

ul. Malezyjskiej;

- obręb: Brochów, AM-24, dz. nr 4/9 i 5/8;
- GPS N: 51.05341, E: 17.08100;
- pow. nieruchomości: 635 m²;
- KW nr WR1K/00422474/7;
- Przeznaczenie zgodnie z mpzp: zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna wolnostojąca lub w zabudowie bliźniaczej, pracownie artystyczne, obiekty opieki nad dzieckiem, edukacja;
- Cena wywoławcza: 571 000,00 zł;
- Wadium: 50 000,00 zł;

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia 29 stycznia 2025 r. na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 5 lutego 2025 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: gn.um.wroc.pl oraz pod adresem www.bip.um.wroc.pl

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: wms@um.wroc.pl

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Kraj/34349414



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości
gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu
w rejonie:

ul. Malezyjskiej;

- obręb: Brochów, AM-24, dz. nr 2/7 i 3/9;
- GPS N: 51.05399, E: 17.08130;
- pow. nieruchomości: 627 m²;
- KW nr WR1K/00422489/5;
- Przeznaczenie zgodnie z mpzp: Przeznaczenie w mpzp: zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna wolnostojąca lub w zabudowie bliźniaczej, pracownie artystyczne, obiekty opieki nad dzieckiem, edukacja.
- Cena wywoławcza: 564 000,00 zł;
- Wadium: 50 000,00 zł;

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia 4 lutego 2025 r. na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 11 lutego 2025 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: gn.um.wroc.pl oraz pod adresem www.bip.um.wroc.pl

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: wms@um.wroc.pl

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Kraj/34349412



Stwórz
Miejsce
Pamięci



Dziel się
wspomnieniami
o bliskich,
których już
z nami
nie ma

Wejdź
na serwis
odeszli.pl

Polska w Lidze Mistrzów to tyle co Lewandowski

Robert Lewandowski strzelił we wtorek swoje gole numer 100 i 101 w Lidze Mistrzów. Elitarne rozgrywki podkreślają fenomen Polaka w szczególny sposób.

Dariusz Wołowski

Zaczęło się niepozornie 19 października 2011 roku w przegranym meczu Borussia Dortmund z greckim Olympiakosem. 23-letni wówczas Lewandowski strzelił pierwszego gola w Lidze Mistrzów, na którego nikt nie miał powodu zwrócić uwagi. Drużyna Jürgena Kloppa przepadła w fazie grupowej, zajmując w tabeli ostatnią pozycję za Arsenalem, Olympique Marsylia i Olympiakosem. Nie wywalczyła nawet nagrody pocieszenia, czyli prawa gry w Lidze Europy.

Finał 2013 i triumf 2020

Klopp, Lewandowski i inni gracze Borussia błyskawicznie uczyli się najbardziej prestiżowych rozgrywek na świecie. Już w kolejnym sezonie dotarli do finału na Wembley, a cztery gole Polaka w półfinałowym starciu z Realem Madryt pozostały jego wizytówką do dzisiaj. W erze Cristiano Ronaldo i Leo Messiego długo czekał Lewandowski na triumf w tych rozgrywkach i tytuł króla strzelców. Dopiero w 2020 roku prowadzony przez Hansiego Flicka Bayern Monachium pobił wszystkie rekordy, wygrał wszystkie mecze tamtej edycji Ligi Mistrzów z imponującym bilansem bramkowym 43:8. 15 z 43 goli strzelił polski napastnik Bayernu.

Jeśli chce jako pierwszy Polak w historii wygrać Ligę Mistrzów po raz drugi, to przenoszeniem się 2,5 roku temu do Barcelony utrudniał sobie zadanie. Zespół z Katalonii przeżywał kryzys, klub tonął w długach, stracił Leo Messiego. Dziennikarze z Barcelony opowiadali, że władze Barcelony z prezesem Joanem Laportą wybrały Lewandowskiego na lidera nowej drużyny. Młodzi mieli korzystać z jego doświadczenia i brać przykład z profesjonalnego podejścia do zawodu.

Istniała jednak obawa, czy piłkarz urodzony na północy Europy odnajdzie się w specyficznym stylu gry katalońskiego zespołu. Tiki-taka – czyli gra szybkimi, krótkimi podaniami, w nieustannym ruchu – sprawiała trudność wielu wyśmienitym piłkarzom. Nie odnalazł się w niej choćby Francuz Antoine Griezmann, sprowadzony za 120 mln euro, a przecież wydawał się stworzony do takiej gry.

Przed Lewandowskim żaden polski piłkarz nie grał w Barcelonie. Wielu nie dało sobie rady w słabszych klubach ligi hiszpańskiej. A jednak już w pierwszym sezonie kapitan reprezentacji Polski zdobył tytuły króla strzelców La Liga i mistrza Hiszpanii.

• W „klubie 100” oprócz Roberta Lewandowskiego są jeszcze tylko Cristiano Ronaldo i Leo Messi. A oni już się nie poprawią

FOT. REUTERS /
ALBERT GEA



Dla Barcelony kluczowe było jednak odbudowanie utraconej pozycji w Europie. To się nie udało: w pierwszym roku Katalończycy z Lewandowskim nie przebrnęli fazy grupowej, w drugim bili się o półfinał z PSG, ale przez czerwoną kartkę obrońcy Ronald Araujo zaprzepaścili prowadzenie 4:2 w dwumeczu.

Z trenerem Flickiem – tym samym, który prowadził Lewandowskiego w jego najlepszym sezonie w Bayernie – chcą zrobić więcej. We wtorek w spotkaniu z Brest Lewandowski został trzecim graczem w historii, który złamał w Champions League granicę 100 goli. Cristiano Ronaldo (149) i Leo Messi (129) już się nie poprawią, Polak zrobi to na pewno, zwłaszcza że już dziś media w Barcelonie donoszą, że 36-letni Polak przedłuży kontrakt w klubie o rok lub dwa. Gdy Ronaldo i Messi zajmują się promocją lig egzotycznych (pierwszy gra w Arabii Saudyjskiej, drugi w USA), Lewandowski wciąż trzyma się jednych z najsilniejszych rozgrywek na świecie. I w hiszpańskiej La Liga jest gwiazdą, z 15 bramkami w 14 meczach ligowych tego sezonu.

Barcelona znów ma prawo marzyć

Liga Mistrzów pokazuje, jakiej skali fenomenem jest Lewandowski w porównaniu z innymi polskimi piłkarzami. Zdobył w niej 101 goli, więcej niż 14 kolejnych rodaków w historycznej klasyfikacji najsukceszniejszych razem wziętych. Włodzimierz Lubański strzelił w Pucharze Europy (protoplaście

Champions League) 15 bramek, Ernest Pohl 11, Arkadiusz Milik 10, Krzysztof Warzycha 9, Piotr Zieliński i Zygfryd Szołtysik po 7, Jerzy Musiałek 6, Bronisław Bula, Jerzy Podbrożny, Jan Pieszek, Robert Gadocha, Lucjan Brychczy po 5. Potem jest długa lista polskich piłkarzy z czterema bramkami, są nie niej m.in.: Kazimierz Deyna, Jan Urban i Kazimierz Kmiecik. To w komplecie wielkie nazwiska w historii polskiej piłki.

Jeśli komuś brakuje na tej liście Zbigniewa Bońka, to zwycięzca Pucharu Europy z 1985 roku strzelił w rozgrywkach trzy bramki, tyle, ile Jakub Błaszczykowski. Oczywiście nikt z nich nie grał w Lidze Mistrzów tak często jak Lewandowski (125 spotkań), dla przykładu Lubański rozegrał tylko 24 mecze. Piłka była inna, w najważniejszym klubowym pucharze grali wyłącznie mistrzowie krajów, do 1991 roku nie było w nim fazy grupowej. Ale Lewandowski występuje w Champions League nieprzerwanie od 2011 roku, wielu współczesnych piłkarzy też miało taką szansę.

Wynikająca z niesamowitej odporności fizycznej i z profesjonalizmu długowieczność to kolejna cecha wyróżniająca Lewandowskiego. Ronaldo strzelił swoją ostatnią bramkę w Lidze Mistrzów w wieku 37 lat, Messi – 35 lat. Polak już jest najstarszym graczem Barcelony, który pokonał bramkarza rywali w tych rozgrywkach: strzelając dwa gole Brestowi, miał 36 lat, 3 miesiące i 5 dni. Na liście najstarszych strzelców klubu we wszystkich rozgrywkach wyprzedzają

go tylko Dani Alves (38 lat i 9 miesięcy) i Joan Segarra (36 lat, 5 miesięcy i 10 dni). Tego drugiego Lewandowski wyprzedzi więc zapewne za dwa miesiące.

Ileokroć w trudnym momencie dla Polaka jego liczni krytycy obwieszczały, że się „skończył”, on znajdował drogę wyjścia z kryzysu. Nie będzie tak wiecznie, ale jeszcze przez jakiś czas utrzyma słowo „Polska” w zbiorowej świadomości kibiców z Europy. Bo bez niego polska piłka w Lidze Mistrzów właściwie by dziś nie istniała.

Wejście Polaka do „klubu 100” w najbardziej prestiżowych rozgrywkach odnotowały wszystkie hiszpańskie media i wiele w całej Europie. Umieścić swoje nazwisko obok Ronaldo i Messiego to wyjątkowa sprawa. Madrycka „Marca” pisze o fenomenie Lewandowskiego, który czyni Barcelonę dojrzalszą i lepszą. Sprawia, że zdolna młodzież z akademii La Masia może marzyć o najwyższych celach.

Wtorkowy mecz z Brestem (3:0) to pierwsze zwycięstwo drużyny Flicka bez genialnego 17-latkę Lamine'a Yamala w składzie. Po dwóch słabych spotkaniach w lidze hiszpańskiej – z Realem Sociedad i Celtą Vigo – Katalończycy wrócili do wygrywania i trudno nie doceniać ich szans na długo oczekiwanego odbudowanie pozycji w Europie.

Pierwszy raz od straty Messiego Barcelona ma zespół, który może się liczyć w walce o triumf w Lidze Mistrzów. Dla Lewandowskiego to satysfakcja, że opuszczając znacznie mocniejszy Bayern, nie złamał sobie kariery. ●

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34330946

34348975

Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Słoneczko”

zwraca się z prośbą o pomoc finansową w leczeniu i rehabilitacji podopiecznego

BARTŁOMIEJA BARNAŚ,

który od dziecka choruje na Mózgowe Porażenie Dziecięce. Rodzina pragnie zapewnić Bartłomiejowi najlepszy rozwój, jednak koszty leczenia i rehabilitacji przekraczają możliwości finansowe rodziców, dlatego prosimy o każdą nawet najdrobniejszą wpłatę. Za okazaną pomoc z całego serca dziękujemy.

Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Słoneczko”

89 8944 0003 0000 2088 2000 0010

z dopiskiem: na leczenie i rehabilitację Bartłomiej Barnaś 9/B



wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielinski
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Urko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

